

DWÓR
UPHAGENA
ARCHE GDAŃSK

Wielkanoc

Świętuj Wielkanoc
w naszych dworskich wnętrzach
i stwórz niezapomniane chwile pełne radości
i relaksu dla całej rodziny.



256 POKOI



POKOJE Z
ANEKSEM
KUCHENNYM



ZABYTKOWE
APARTAMENTY



POSIĘKI
W FORMIE
BUFETÓW



STREFA
WELLNESS
& SPA



ZIELONY
DZIEDZINIEC



MALOWANIE
PISANEK



KĄCIK
ZABAW

repcja@archedworuphagena.pl, +48 58 506 55 92

Dwór Uphagena Arche Gdańsk, ul. Kieturakisa 1, Gdańsk 80-742

www.archedworuphagena.pl

HISZPANIA

W LUKSUSOWYM WYDANIU

Przedstawiamy 10 niezwykłych ofert nieruchomości, które mogą zostać miejscem na wakacyjny wypoczynek, bądź nowym domem do życia.



Monte Mayor

Ultraluksusowa willa położona na szczycie malowniczej doliny Monte Mayor jest nową inwestycją. Idealnie wpisująca się w krajobraz, współgrająca z otaczającą przyrodą. Inwestycja cechuje się śmiałym designem konstrukcji w kształcie bumerangu. Koniec budowy przewidziany jest na wiosnę 2025r. W willi znajdzie się 5 sypialni, 5 łazienek, 2 toalety dla gości, a cała powierzchnia to 450 m², tarasy 556 m², na działce 2 345 m².

San Pedro de Alcantara

Nowoczesna willa zlokalizowana w San Pedro de Alcantara, 3 minuty spacerem do plaży, 15 min do kultowego Puerto Banús. Bardzo blisko wszystkich udogodnień, sklepów, restauracji, międzynarodowych szkół. Nie brakuje prywatnego basenu, strefy BBQ, sali telewizyjnej, baru, bilardu.



San Pedro de Alcantara II

Designerska willa zlokalizowana w San Pedro de Alcantara znajduje się bezpośrednio przy plaży, bardzo blisko do wszystkich udogodnień, sklepów, restauracji i szkoły. Rozplanowana na 4 kondygnacjach, 2 prywatne baseny na ogrodzie oraz na dachu. Strefa BBQ. Użyte przy tej inwestycji są najważniejszej jakości materiały wykończeniowe.

Puerto Banus

Nowoczesny dom w zabudowie bliźniaczej, rozplanowany na 4 kondygnacjach. Tylko 150 m do plaży, blisko kultowego Puerto Banús i wszystkich udogodnień. W tej inwestycji są takie atrakcje jak prywatny basen, jacuzzi na górnym tarasie, zaprojektowany ogród.



Golden Mile

Nowa, ekskluzywna inwestycja zlokalizowana na prestiżowym Golden Mile. Butikowe, zamknięte i strzeżone osiedle z zaledwie 28 luksusowymi apartamentami. Zawiera wszystkie niezbędne udogodnienia takie jak basen zewnętrzny i wewnętrzny, SPA, sauna, hammam, siłownia, sala do Yogi.

El Herrojo Benahavís

Spektakularna willa zlokalizowana w El Herrojo Benahavís. Panoramiczne widoki na wybrzeże Marbelli. Bezpośrednie sąsiedztwo Nueva Andalucia i Puerto Banús. Inwestycja zawiera takie atrakcje jak prywatny basen, tropikalny ogród, strefa BBQ, sala kinowa, siłownia, garaż na 4 samochody.



Nueva Andalucia Marbella

Willa zlokalizowana w sercu Nueva Andalucia Marbella, bardzo blisko do międzynarodowych szkół, pól golfowych, restauracji oraz wszelkich niezbędnych udogodnień. Prywatny basen, strefa BBQ.

LUXURIA
ESTATE
LUXURIA.COM.PL



ZBUDUJ Z NAMI TRWAŁĄ PRZYSZŁOŚĆ

Domy **prefabrykowane WOLF Haus** charakteryzują się znakomitą odpornością na ekstremalne zjawiska dzięki wyjątkowym właściwościom surowca jakim jest drewno. W budowie stosujemy wysokiej jakości atestowane materiały znanych i sprawdzonych certyfikowanych producentów, z którymi koncern Wolf współpracuje od wielu lat. Nasza technologia opiera się na **ciężkim prefabrykacie**. Oznacza to, że elementy naszych prefabrykowanych domów są skonstruowane na solidnych belkach z drewna KVH (drewno konstrukcyjne klejone na długości) oraz BSH (drewno konstrukcyjne klejone warstwowo).

Powierając nam budowę domu możesz zatem być spokojny - przekazujesz swoje marzenie w dobre ręce. Bezpieczeństwo Klientów jest naszym priorytetem, co udowadniamy poprzez nieustanne testy potwierdzające solidność i doskonałą jakość naszych **energooszczędnych prefabrykowanych domów**.



ul. Budowlana 17, 41-100 Siemianowice Śląskie
32 605-37-00, mail@wolfsystem.pl, wolfhaus.pl

Złóż zapytanie:





W wydaniu 128 Express Biznesu bohaterką rozmowy miesiąca jest niedawno wybrana na stanowisko wojewody pomorskiej, Beata Rutkiewicz. W wywiadzie z nami przyznaje, czym będzie się kierować, sprawując tę funkcję. Zdradza również, jakie obecnie stawia sobie priorytety. Nie pozostajemy też obojętni na panujące trendy i zmieniającą się rzeczywistość, czego przykładem jest sztuczna inteligencja, która była jednym z tematów spotkania Kaszubskiego Związku Pracodawców. Zapyaliśmy kilku przedstawicieli biznesu o podejście do wykorzystywania AI.

Państwa uwadze polecam rozmowy z m.in. z właścicielką firmy Baranska Design Edytą Barańską, dr Pawłem Węgrzynem, który opowiada o innowacyjnym i praktycznym podejściu do mody, czy współwłaścicielką Maison Store, Iwoną Mikoś. Kulisy carvingowego sukcesu przybliży Grzegorz Gniech, który zdobył złoty medal podczas Olimpiady Kulinarnej.


Dla fanów motoryzacji przygotowaliśmy zapowiedź, o tym co nas czeka w pomorskiej motoryzacji, w tym roku. Ponadto, przetestowaliśmy Mercedesa Benz EQE 350 4Matic SUV.

Nie zabrakło również relacji z ważnych wydarzeń takich jak przyznanie nagród Olivia Prize, X Metropolitanne Spotkanie Noworoczne. Zapytaliśmy kilkoro przedstawicieli biur rachunkowych o Krajowy System e-Faktur (KSeF).

Życzę Państwu przyjemnej lektury.

Piotr Ruszewski
PREZES PR MEDIA
GROUP SP. Z O.O.

 /ExpressBiznesu

 /Express_Biznesu

POPZEDNIE WYDANIA:



W TYM NUMERZE

BEATA RUTKIEWICZ: -WSZYSTKO CO ROBIĘ, MUSI SŁUżyć MIESZKAŃCOM ROZMOWA MIESIĄCA	10
PORT SERVICE – PRZESZŁOŚĆ ZOBOWIĄDUJE, A PRZYSZŁOŚĆ WYMAGA BIZNES	14
KLIMAT W SZKOŁACH METROPOLII BIZNES	18
NOWOROCZNE PODSUMOWANIE I WYZNACZANIE KOLEJNYCH CEŁÓW BIZNES	21
TRÓJMIEJSKA MARKA PRZECHODZĄCA REMODELING BIZNES	24
KRÓTKIE INFO – 6 ARTYKUŁÓW BIZNES	26
WYŁONIONO LAUREATÓW OLIVIA PRIZE PO RAZ TRZECI BIZNES	29
ROZCZAROWANIA I OBAWY LIDERÓW BIZNES	32
NAJWIĘKSZY UDZIAŁOWIEC W TWORZENIU POLSKIEGO PKB I NAJŁATWIEJSZA OFIARA FELIETON-JOLANTA SZYDŁOWSKA	34
SKUTECZNE ZASPOKAJANIE EDUKACYJNYCH POTRZEB BIZNES	36
HOTELOWA SIEĆ Z KOMPLEKSOWĄ OFERTĄ BIZNES	38
ZAPACH, KTÓRY WYRAŻA EMOCJE I OPOWIADA HISTORIĘ BIZNES	41
NOWA SZKOŁA W BANINIE UKOŃCZONA BIZNES	44
CZY JESTEŚMY BEZPIECZNI? FELIETON-TOMASZ LIMON	47
LOKALIZACJA ELEKTROWNI JĄDROWEJ DO ZMIANY? JASNE DEKLARACJE BIZNES	48
ZŁOTE CZASY SZKŁA BIZNES	51
AI KOLEJNYM KROKIEM ROZWOJU LUDZKOŚCI BIZNES	55



PARTNERZY EXPRESSU BIZNESU:



NASZ MAGAZYN MONITOROWANY
JEST PRZEZ INSTYTUT MONITOROWANIA MEDIÓW:





56 ŚWIAT BIZNESU U PROGU TECHNOLOGICZNEGO WYZWANIA
BIZNES

58 UBYWA MILIONERÓW NA POMORZU
BIZNES

59 CZY JESTEŚMY PRZYGOTOWANI NA KSEF?
BIZNES

62 CZEGO SIĘ BOIMY?
FELIETON - DOROTA SOBIEŃIECKA-KAŃSKA

63 MODA KOMPLETNA
BIZNES

66 KROK KU WIĘKSZEJ SWOBODZIE W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCI ROLNEJ
FELIETON PRAWNIK - RYSZARD STOPA

67 WYGODNE PODRÓŻOWANIE TESTUJEMY MERCEDESA BENZ EQE 350 4MATIC SUV
MOTORYZACJA

70 CO NOWEGO CZEKA NAS W POMORSKIEJ MOTORYZACJI W 2024?
MOTORYZACJA

74 NAJDROŻSZY SAMOCHÓD SPRZEDANY W TRÓJMIESIĘCIE W 2023 ROKU
MOTORYZACJA

75 BIZNESOWA PRZESTRZEŃ Z DUSZĄ
BIZNES

77 KOMERCJA I MISYJNOŚĆ TEATRALNYMI FUNDAMENTAMI
LIFESTYLE

80 PODRÓŻ KULINARNA W SOPOCKIM WYDANIU
LIFESTYLE

82 KULINARNY MARATON RZEŹBIARSKI ZAKOŃCZONY SUKCESEM
LIFESTYLE

84 KRONIKA WYDARZEŃ
W TOWARZYSTWIE

92 KIERUNEK I RAZEM – SŁOWA KLUCZE W POLITYCE SAMORZĄDOWEJ GMINY SZEMUD
SAMORZĄD

97 DRAMATYCZNE WYDARZENIA DALEJ W PAMIĘCI
SAMORZĄD

98 ROK POD ZNAKIEM INWESTYCJI W GMINIE PELPLIN
SAMORZĄD



REDAKCJA

PREZES
PR MEDIA GROUP SP. Z O.O.
Piotr Ruszewski

WYDAWCZA:
PR MEDIA GROUP Sp. z o.o.,
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,
tel. 58 736 16 92
redakcja@expressy.pl
www.expressbiznesu.pl
ISSN 2080-5179



REDAKTOR PROWADZĄCY
Przemysław Schenk
p.schenk@expressy.pl

SEKRETARZ
DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

SKŁAD I ŁAMANIE
Artur Ruszewski

DZIENNIKARZE
Patrik Gochniewski
Dorota Lińska - Złoch
Marcin Wiła

FELIETONIŚCI:
Jolanta Szydłowska
Tomasz Limon
Ryszard Stopa
Dorota Sobieniecka

MARKETING/REKLAMA/PR:
Rafał Laskowski
(dyrektor handlowy)
r.laskowski@expressy.pl
tel. 791 980 155

Joanna Symeryak
(dyrektor ds. PR)
j.symeryak@expressy.pl
tel. 796 100 155

Danuta Bieszke
(doradca ds. reklamy)
d.bieszke@expressy.pl
tel. 660 731 138



BEATA RUTKIEWICZ:
-WSZYSTKO CO ROBIĘ,
MUSI SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

Obejmując funkcję wojewody pomorskiej, zapisała się w historii jako pierwsza kobieta na tym stanowisku. Beata Rutkiewicz przyznaje, czym będzie się kierować oraz jakie stawia sobie priorytety przy sprawowaniu nowej funkcji.

Jest Pani pierwszą kobietą w historii sprawującą funkcję wojewody pomorskiej. Jakie towarzyszą emocje związane z tym faktem?

Przypominają mi się słowa pani Hanny Suchockiej, pierwszej kobiety na stanowisku premiera, której przyszło zarządzać prawie 30-osobowym gabinetem. Po objęciu sterów miała powiedzieć „Dopiero teraz sobie uświadomiłam, na co ja się zdecydowałam. Sami mężczyźni! Teraz dopiero mnie ogarnęło przerażenie, ale mam nadzieję, że jakoś podołamy”. Moja sytuacja, jako pierwszej w historii kobiety wojewody, w tej kwestii jest absolutnie odmienna. Prawie 90 procent kadry zarządzającej PUW w Gdańsku to kobiety, ogółem stanowią one 71 procent pracowników. Cieszę się, że dołączyłam do tego grona i jestem kolejną kobietą, która obejmuje wysokie stanowisko w administracji państwowej. Nie ukrywam, że propozycję od premiera Donalda Tuska potraktowałam jako symbol tego, że kobieta też może. Rola kobiet rośnie w sferze publicznej, choć zbyt powoli. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż prawa wyborcze, a co za tym idzie, wpływ na współtworzenie państwa, my kobiety posiadamy już od 106 lat.

Z jakimi reakcjami spotykała się Pani wśród najbliższych po ogłoszeniu nominacji na to stanowisko?

Stanowisko wojewody to jednocześnie praca, misja i zobowiązanie. Rodzina doskonale to rozumie, podobnie zresztą jak przyjaciele. Wszyscy mocno mnie wspierają.

Już w pierwszych wypowiedziach po objęciu funkcji wojewody pomorskiego zadeklarowała Pani współpracę z samorządowcami i otwartość gabinetu dla wszystkich. Jaką rolę będzie odgrywać dialog przy pracy na nowym stanowisku?

Wyrostałam z samorządu i ideały samorządowe są mi dosko-

nale znane i bliskie. Urząd wojewódzki będzie, a raczej już jest miejscem żywej dyskusji, konstruktywnego dialogu oraz wzmacniania relacji. Przypomnę, że przez ostatnich osiem lat, ta współpraca praktycznie nie istniała. Aktualnie drzwi mojego gabinetu są otwarte i przedstawiciele JST o tym wiedzą. Sama chętnie będę ich odwiedzać, by na miejscu dyskutować i co ważniejsze, znajdować rozwiązanie spraw istotnych dla lokalnych wspólnot. Dialog to przecież zrozumienie poglądów, współdziałanie w poszukiwaniu rozwiązania, to współpraca i prawo do wyrażania własnych poglądów.

Przez ostatnie osiem lat pracowała Pani jako wiceprezydent Wejherowa. W jaki sposób bogate doświadczenie samorządowe jest pomocne w sprawowaniu funkcji wojewody pomorskiej?

Przede wszystkim wiem, jak powinien i jak działa mechanizm obywatel – państwo. Czym jest służebność urzędu wobec klientów i na czym polega tzw. sprawczość. To dla mnie szczególnie ważne zagadnienie, zarówno na poziomie indywidualnym, zespołowym, jak i organizacyjnym. Nasze decyzje, mam tu na myśli sprawujących władzę poprzez wybory albo mianowanie, mają ogromny wpływ na kształtowanie życia wspólnoty. Wszystko, co robimy, musi służyć mieszkańcom i być zgodne z ich oczekiwaniami.

Proszę wskazać cechy, które mogą być pomocne pierwszej kobiecie na stanowisku wojewody pomorskiej.

W tej sprawie niczym się nie różnię od wojewodów mężczyzn. To uczciwość, skuteczność, decyzyjność, pracowitość, pragmatyzm, sumienność, ale też empatia i życzliwość.



Jakie są największe wyzwania, z którymi musi zmagać się nowy wojewoda pomorski ?

Przede wszystkim zależy mi na poprawie relacji administracji rządowej z samorządami i odbudowie

samorządności. Wyzwaniem jest także demografia, choć to problem ogólnokrajowy. Utrzymywanie się w długim okresie niskiej dzietności prowadzi do nieodwracalnych zmian. Musimy ponownie zająć się

pracami nad ustawą metropolitalną dla Pomorza. Przyjęty przez Senat projekt niemal od trzech lat tkwi w sejmowej „zamrażarce”. Liczę, że przy tym układzie sił w parlamencie przyspieszą prace. Na liście priorytetów są również inwestycje. Obok tych strategicznych, ważnych dla bezpieczeństwa energetycznego państwa, też te oczekiwane i niezbędne dla samorządów. Przeszłam wszystkie szczeble kariery. Zajmowałam się inwestycjami, gospodarką komunalną i mieszkaniową. Wiem, że trzeba zaplanować inwestycje, zabezpieczyć na nie środki i realizować. Nie symboliczne a realne czeki na ich finansowanie są potrzebne samorządom. Nie należę do osób bojaźliwych. Idę twardo do przodu i nie zamierzam być wojewodą, która tylko urzęduje.

Nie jest tajemnicą, że dla Pani ważna jest również sytuacja kobiet w szerokim rozumieniu. Jakie są planowane kroki w tej sferze i na co powinno zwrócić się uwagę?

Zagadnienia związane z równouprawnieniem kobiet są mi szczególnie bliskie. Bywa, że to pojęcie każdy z nas rozumie inaczej. Niektórzy uważają, że jeżeli mówimy się o równości kobiet, to mówimy o awansach i płacach. To jest ważne, jednak jest drugi element, być może nawet ważniejszy, czyli dostępność. W moim postrzeganiu równości chodzi o to, by kobiety mogły wrócić na rynek pracy. Nie mówię o tym, by musiały, tylko żeby mogły podjąć taką decyzję. Dlaczego dziś takiej decyzji nie mogą podjąć? Dlatego, że nie ma transportu zbiorowego na wystarczającym poziomie, takiego, którym można dojechać do pracy. Nie zawsze drugi, czy trzeci samochód w rodzinie jest możliwy. Nie we wszystkich gminach są żłobki, a jeżeli istnieją, to prywatne. To jest również opieka nad osobami niepełnosprawnymi, bądź starszymi. Te role w społeczeństwie wypełniają

głównie kobiety. Potrzebne są nowe mechanizmy. Niezbędny jest także sprawny program asystencki, tak by Panie zajmujące się krewnymi wymagającymi opieki mogły wrócić do pracy. Rozmawiałam już na ten temat z ministrami do spraw równości Katarzyną Kotulą i wiceministrami rodziny i polityki społecznej Aleksandrą Gajewską. Naprawdę jest sporo spraw do załatwienia.

Wielokrotnie zaznaczała Pani, że województwo pomorskie jest silne gospodarczo. Jak nowa wojewoda pomorska chce dalej budować współpracę z przedsiębiorcami?

Pomorskie jest jednym z najszybciej rozwijających się regionów w Polsce pod względem dynamiki wzrostu PKB. Leży na skrzyżowaniu szlaków transportowych m.in. sieci transportowej TEN-T, a to dla przedsiębiorców niezwykle ważne. Do tego nasze porty w Gdańsku i Gdyni, zaplecze logistyczne pozwalają na szybki rozwój. Porty to nasza siła. Decyzja, że to na Pomorzu ma powstać elektrownia atomowa, jest absolutnie dla nas dobra. Wiąże się z tym nie tylko cały łańcuch dostaw, ale też nauka i technologia, która do nas przyjdzie oraz nowe miejsca pracy. Farmy wiatrowe to kolejny gigantyczny rynek, który nas wzmocni i doda nam znaczenia nie tylko w Polsce, ale także w Europie. To wszystko przed nami. Przyszłość należy do nowych i zielonych technologii, a Pomorze ma szansę stać się technologiczną doliną dla tej części Europy. Przedsiębiorcy będą mieli moje wsparcie. Zależy mi tylko na jednym, rozwoju regionu, bo Pomorze jest moim oczkiem w głowie.

Proszę podać priorytety na tę kadencję.

Przede wszystkim wzmocnienie relacji urząd wojewódzki – samorząd, ponadto wzmocnienie roli kobiet w sferze publicznej, a także inwestycje lokalne i ochrona środowiska.

Zależy mi też na poprawie komfortu odwiedzających nas klientów i pracy urzędników. Wkrótce sytuacja ulegnie poprawie, ponieważ otwarty zostanie nowy budynek, do którego przeprowadzi się m.in. Wydział

Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Przemysław Schenk



PORT SERVICE

– PRZESZŁOŚĆ ZOBOWIĄZUJE, A PRZYSZŁOŚĆ WYMAGA



Pomorze to jeden z najbardziej uprzemysłowionych regionów kraju. Z racji położenia jest centrum logistycznym utrzymującym szlaki komunikacyjne między północą a południem Europy oraz jednym z ośrodków przemysłu stoczniowego, energetycznego i paliwowego.

Region ma duże możliwości, ale stoją przed nim także wielkie wyzwania związane z koniecznością zachowania ekologicznej stabilności, w tym utylizacji odpadów przemysłowych i niebezpiecznych. Wymiernym wsparciem dla Pomorza jest obecność w Gdańsku Zakładu Utylizacji Odpadów Niebezpiecznych Port Service. Ta firma obsługuje ponad 1000 podmiotów z regionu. To zarówno jednostki samorządu terytorialnego, takie jak szpitale czy przychodnie, jak też publiczne i prywatne zakłady przemysłowe oraz biznes.

Port Service – tradycja i nowoczesność spotykają się w Porcie Gdańsk

Rozwój i budowa w latach 70. XX wieku Portu Północnego stanowiącego w tamtych czasach nowoczesną bazę węgla i ropy naftowej dla największych statków wchodzących na Bałtyk, powstanie stoczni i kolejnych baz specjalistycznych dla innych ładunków – to ważny argument zobowiązujący do zapewnienia ochrony wód morskich przed zanieczyszczeniami, jakie ten przemysł miał generować.

Potrzeba wykreowała pomysł, a na jego bazie powstało rozwiązanie. Taka jest geneza Port Service – spółki, której korzenie sięgają lat 50. XX wieku, a rozwój przypada właśnie na lata 70. minionego stulecia.

Podstawową rolą firmy ówczesnie było oczyszczanie akwenów portowych, zabezpieczanie statków przed rozlewami, odbiór odpadów w porcie i na redzie oraz ich odzysk w największej wówczas działającej oczyszczalni ścieków. Bogata i nowoczesna flota sprzętu obsługiwana przez ponad 200 pracowników działała każdego dnia na rzecz czystości morza. Ilość przetwarzanych rocznie odpadów wynosiła od 40 tys. do 60 tys. m³. Miasto i Port miały zatem solidne zabezpieczenie i tym samym gotowe były do wypełnienia postanowień konwencji MARPOL 73/78.

Lata 90. XX wieku – nowe potrzeby, nowe wyzwania

Ostatnia dekada XX wieku to zarówno kontynuacja dbałości o czystość wód morskich, jak również zaspokojenie potrzeb stoczni remontowych, baz magazynowych ropy naftowej, rafinerii i przedsiębiorstw wodociągowych. Port Service zakupił i sprowadził do Polski specjalistyczny sprzęt do czyszczenia zbiorników lądowych i statków, do czyszczenia kanalizacji wodociągowej.

Przez dekady Port Service realizował usługi dla gdańskich i gdyńskich stoczni. Wykonywał złożone prace czyszczenia zbiorników magazynowych ropy naftowej w Bazach PERN całego kraju. Podejmował się czyszczenia sieci wodno-kanalizacyjnej pionierskimi metodami dla miast Gdyni i Gdańska. Współpraca z strategicznymi partnerami, takimi jak NAFTOPORT, SIARKOPOL, Rafineria Gdańska i Port Północny, świadczyły o wysokim poziomie usług, w które zaangażowany był zespół ludzi rozumiejących sens i cel działania.

Nowe tysiąclecie w Port Service

Zmiana wolumenu odpadów oraz brak przestrzeni do tworzenia i budowy nowych instalacji były motorem napędowym zmian w przedsiębiorstwie Port Service. Nowe technologie odzysku i unieszkodliwiania odpadów zostały wdrożone przez inwestora prywatnego. Rozpoczął się czas intensywnej pracy z odpadami najtrudniejszymi, które często składowane były przez lata w mogiłnikach i innych miejsca niedostosowanych do zagrożeń. Nie było pomysłu oraz możliwości, jak skutecznie unieszkodliwić to, co najbardziej niebezpieczne. Odzysk oraz termiczne przekształcanie odpadów w Port Service dawały dobre rezultaty środowiskowe, co potwierdzały wyniki pomiarów środowiskowych. Dzięki funkcjonowaniu w Port Service trzech instalacji do przetwarzania odpadów zachodzące procesy przekształciły się



w gospodarkę o obiegu zamkniętym. Oznaczało to, że przy maksymalnym wykorzystaniu potencjału jednych odpadów można było przetworzyć inne odpady, dzięki temu ograniczyć zużycie wody, paliw konwencjonalnych oraz wytworzyć energię ciepłą na potrzeby wewnętrzne zakładu.



Czas pandemii koronawirusa – Port Service stanął na pierwszej linii frontu

Zadanie, które postawiło przed Port Service życie, zostało w pełni zrealizowane. Ogromna odpowiedzialność za zamknięcie łańcucha zakażeń spoczywało na gdańskiej spółce. Wielkie ilości odpadów zakaźnych powstających na terenie województwa pomorskiego były na bieżąco odbierane ze szpitali i unieszkodliwiane w instalacji termicznej Port Service. W temperaturze powyżej 1100°C ponad 10 mln kg odpadów medycznych powstających z leczenia i hospitalizacji pacjentów zakażonych koronawirusem zneutralizowano i spopielono w sposób uniemożliwiający przenoszenie się chorobotwórczych wirusów. Zapewnione przez zakład środki bezpieczeństwa, odpowiednie szkolenia, procedury, środki ochrony osobistej zapewniły bezpieczną pracę ludziom związanym z Port Service, którzy każdego dnia dbali o to, aby Pomorze nie załaty szkodliwe odpady medyczne.

Istnienie i odpowiednia moc przerobowa instalacji termicznego przekształcania w Port Service to bezpieczeństwo zdrowotne regionu.

„Bomby ekologiczne” to spadek, którym należy się zaopiekować

– Nie szukamy przyczyn ich powstania i obecności w środowisku. Chcemy, mając do tego narzędzie, w bezpieczny sposób unieszkodliwiać odpady niebezpieczne porzucone i gromadzone na nielegalnych składowiskach. W Port Service wiemy i rozumiemy, że tylko profesjonalne podejście do problemu oraz bezpośrednia współpraca przy likwidacji miejsc nielegalnego magazynowania odpadów mogą doprowadzić do wyeliminowania zagrożeń. Przekonały się o tym organy samorządowe, w tym Gdańsk, które zlecają nam realizację tego typu przedsięwzięć. W wypracowanym i sprawdzonym reżimie Port Service do 2023 roku unieszkodliwił w instalacji termicznej obróbki ponad 2 tys. kg odpadów z „bomby ekologicznych” – mówi Alicja Nadarzyńska, Dyrektor ds. Ochrony Środowiska Port Service.

Przyszłość zależy również od nas – tak rozumiemy w Port Service naszą rolę dla Pomorza

Zmiany, które zachodzą na skutek krytycznego poziomu potencjału eksploatacyjnego zawartego w obiektach naturalnych, sprawiają, że chcemy jeszcze skuteczniej zabezpieczać ludzi przed zagrożeniami środowiskowymi.

Port Service dokładnie rozplanował udział w zrównoważonym rozwoju, który regionalnie ma szczególne znaczenie. Spółka wie, jak pogodzić oczekiwania społeczne, sprostać regulacjom prawnym i wdrażać nowoczesne technologie.

Przetwarzanie odpadów przemysłowych, w tym medycznych i weterynaryjnych, w instalacjach prowadzonych według standardów określonych w normach ISO oraz spełniających wymagania najlepszych dostępnych technik, określonych w decyzjach wykonawczych Unii Europejskiej, to tylko jeden z elementów wypełniających założone cele zrównoważonego rozwoju. Port Service jest gotowy na to, aby rozwijać się i pracować dla dobra regionu. Nowoczesne instalacje, troska o środowisko, o pracowników i ludzi mieszkających w otoczeniu zakładu to fundamenty, na których własną przyszłość buduje jedno z najbardziej prężnych polskich przedsiębiorstw zajmujących się utylizacją odpadów niebezpiecznych.





Jak Port Service wspiera Pomorze?

Przemysł w każdej branży, a szczególnie usługi związane z zabezpieczeniem zdrowotnym społeczeństwa, generują odpady, które nie mogą być składowane na składowisku. Stanowią one niebezpieczeństwo i zagrożenie dla naszego zdrowia. Dlatego jednym z najważniejszych warunków funkcjonowania wielu przedsiębiorstw jest bliska lokalizacja profesjonalnego i sprawdzonego zakładu, takiego jak Port Service, który zajmie się zagospodarowaniem odpadów.

? Jakim branżom potrzebny jest taki zakład jak Port Service?

Z usług spalarni odpadów niebezpiecznych korzystają branża medyczna i farmaceutyczna, przemysł stoczniowy, petrochemiczny i chemiczny, produkcja farb i lakierów, a także służba celna, skarbowa, sanitarna, policja i przemysł zbrojeniowy.

? Jakie zadania dla przemysłu Pomorza realizuje Port Service?

Port Service to specjalistyczne instalacje, które realizują procesy odzysku i unieszkodliwiania odpadów przemysłowych, w tym medycznych, w systemie gospodarki o obiegu zamkniętym. Maksymalne wykorzystanie potencjału odpadów, przy zachowaniu najwyższych standardów emisji, stanowi dodatkowe zabezpieczenie środowiska przed szkodliwym działaniem obiektów przemysłowych.

? Dlaczego tak ważne jest istnienie i funkcjonowanie takiego zakładu jak Port Service?

Firmy na Pomorzu generują tysiące ton odpadów, których bezpieczna utylizacja jest niezbędna. Przedsiębiorstwa potrzebują mieć w pobliżu zakład, w którym produkowane odpady mogą być w bezpieczny sposób przetworzone.

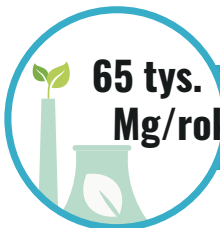
Ilość odpadów przemysłowych, w tym medycznych, jaka może być przetworzona w procesie termicznej obróbki

16 tys.
Mg/rok



65 tys.
Mg/rok

Procesom odzysku może zostać poddane 65 tys. Mg odpadów płynnych i szlamów



Ponad 1 tys. podmiotów korzysta obecnie z usług Port Service

1000



KLIMAT W SZKOŁACH METROPOLII



fot. Konrad Kędzior

RATOWANIE ŚWIATA ZACZYNA SIĘ OD EDUKACJI

Prawie trzy lata temu 40 metropolitalnych szkół otrzymało 3,5 miliona złotych na działania służące ograniczeniu zmian w przyrodzie. Projekt "Klimat w szkołach metropolii", który realizuje Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, dziś zbliża się do końca.

Na terenie szkół powstają tzw. zielono-niebieskie inwestycje, przeszkoleni zostali nauczyciele, a uczniowie zyskali wiedzę na temat działań ograniczających zmiany klimatu. W 2021 roku OMGGS otrzymał prawie 3,5 mln zł dofinansowania na projekt edukacyjny dla metropolitalnych szkół. W konkursie na najlepsze działania proklimatyczne złożono 82 wnioski, z czego dofinansowanie otrzymało zaledwie 6, w tym wniosek OMGGS - "Klimat w szkołach metropolii". Wówczas umowę na realizację projektu podpisali Diana Piotrowska, p.o. dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody i Leśnictwa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Michał Glaser, prezes Zarządu OMGGS, i Beata Neumann, wiceprezes Zarządu OMGGS.

- *Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska przyznał, że wniosek Obszaru Metropolitalnego został napisany wzorcowo, przede wszystkim ze względu na solidarność Trójmiasta oraz kilkudziesięciu gmin wokół. Dzięki projektowi w 40 szkołach OMGGS zrealizujemy zielone ściany, ogrody przyszkolne oraz szereg tzw. błękitno-zielonej infrastruktury, którą będą opiekować się uczniowie i będzie służyć nauce na tematy związane ze zmianami klimatu* - mówił Michał Glaser, prezes Zarządu Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

Zielono-niebieskie inwestycje w szkołach

"Klimat w szkołach metropolii" to największy projekt edukacyjny realizowany na terenie Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot. Bierze w nim udział aż 40 szkół - zarówno z dużych miast, jak Gdynia, Gdańsk, Tczew, Malbork, Rumia oraz małych miejscowości, jak Kłodawa, Bielkówko, Dębogórze czy Linia.

Na terenie każdej ze szkół zgłoszonych do projektu powsta-

ją zielono-niebieskie inwestycje. Szkoły miały do wyboru: skrzyniowy ogród deszczowy, gruntowy ogród deszczowy, nieckę retencyjną, kompostownik lub zieloną ścianę.

- *Obiekty małej retencji naśladują naturę w gromadzeniu, oczyszczaniu i opóźnianiu spływu deszczówki. Są ważnym elementem przeciwdziałania skutkom zmian klimatu. Więc ich stworzenie na terenie szkół będzie mieć wymiar nie tylko funkcjonalny, ale też edukacyjny* - mówi dr Wojciech Szpakowski, dyrektor ds. technicznych w spółce miejskiej Gdańskie Wody, która jest partnerem projektu.

Szkolenia i projekt edukacyjny

W ramach projektu przeszkolono nauczycieli przyrody, biologii i geografii, którzy otrzymali również niezbędne materiały dydaktyczne. Każda ze szkół dostanie też sadzonki i narzędzia do dodatkowych nasadzeń roślin. Natomiast zaproszono uczniów do udziału w konkursie „Chrońmy klimat metropolii”, który ma wyłonić młodych ekowizjonerów. Najlepsi pojadą do Trondheim w Norwegii.

Uzupełnieniem działań w szkołach jest kampania społeczna mająca na celu informowanie o zmianach klimatu, gwałtownych zjawiskach pogodowych (deszczach nawaalnych, suszach).

Projekt "Klimat w szkołach metropolii" trwa od trzech lat i właśnie zbliża się do końca. OMGGS realizuje go we współpracy z partnerem merytorycznym Gdańskie Wody oraz z partnerem zagranicznym International Development Norway. Projekt realizowany w ramach programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu. Dofinansowanie pochodzi ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2014-2021 oraz budżetu państwa.



LATAJ Z GDAŃSKA KOMFORTOWO DO 23 KRAJÓW

Albania
Bułgaria
Chorwacja
Cypr
Czarnogóra
Czechy
Dania
Finlandia
Francja
Grecja
Hiszpania
Holandia
Irlandia
Islandia
Łotwa
Malta
Niemcy
Norwegia
Polska
Szwajcaria
Szwecja
Wielka Brytania
Włochy

**SPRAWDŹ OFERTĘ
STREFY VIP**



#LATAJzGDAŃSKA


**GDANSK LECH
WALESA AIRPORT.**

NOWOROCZNE PODSUMOWANIE I WYZNACZANIE KOLEJNYCH CELÓW

Analiza prac nad strategią działań metropolii do 2030 roku, pakiet inwestycji w nowej perspektywie unijnej, ustawa metropolitalna - to główne tematy X Metropolitalnego Spotkania Noworocznego w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku.



fol. Piotr Hukalo



fot. Piotr Hukało

W spotkaniu wzięli udział samorządowcy z Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, a także posłowie, senatorowie, przedstawiciele świata nauki i biznesu.

Dyskusje czterech kluczowych środowisk

To już dziesiąte spotkanie czterech kluczowych środowisk współtworzących metropolię: samorządu i administracji rządowej, samorządu gospodarczego, nauki i środowiska obywatelskiego. Tym razem podsumo-

wywano i planowano dalsze działania w Teatrze Wybrzeże.

- W minionym roku samorządowcy odetchnęli z ulgą. Możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Wraca partnerskie podejście między władzą centralną a samorządami w rozmowach o tym, jak kształtować finanse samorządowe i w partnerski sposób budować jakość życia w naszych gminach - mówił Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, prezes Rady OMGGS.

- Troje nowych parlamentarzystów z naszego regionu to była wójt, były

prezydent i wicestarosta. Liczymy na was, szczególnie w przypadku ustawy metropolitalnej. Mam nadzieję, że nasze wszystkie plany staną się jeszcze bardziej realne w 2024 roku. Wierzę, że to będzie złoty czas dla Pomorza i metropolii, szczególnie z taką ekipą, która pokazała, że nawet w niekorzystnych warunkach zewnętrznych, umie współpracować i tworzyć wspólnotę, która służy innym - powiedziała Aleksandra Dulcikiewicz, prezydent Gdańska, wiceprezes Rady OMGGS.

- Metropolia jest faktem. Nasi mieszkańcy, kiedy szukają miejsc pracy, szkół i przedszkoli to nie patrzą na jedno miasto, ale metropolitalnie. Ta mobilność jest wielką zaletą. Życzę nam wszystkim, żebyśmy dołożyli do tego dobry transport publiczny, by mieszkańcy nie tylko sprawnie się poruszali, ale także z jeszcze większą ochotą chcieli mieszkać, żyć i pracować w metropolii - mówiła Magdalena Jachim, p.o. prezydenta Sopotu.

10 lat inwestycji metropolitalnych w ramach ZIT

Spotkanie odbyło się dokładnie 10 lat od podpisania Porozumienia Związku Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych 2014-2020, które dało początek ponad 200 inwestycjom o łącznej wartości 3,67 mld zł. Efektem współpracy



fot. Piotr Hukało

metropolitalnej są m.in.: węzły integracyjne, drogi rowerowe, odnowione budynki publiczne i komunalne, nowe autobusy, tramwaje i trolejbusy, nowe linie tramwajowe, czy rozbudowane sieci ciepłownicze.

Strategia do 2030 roku i inwestycje w nowej perspektywie

Spotkanie noworoczne było okazją do podsumowania prac nad Strategią OMGGS, która określa najważniejsze działania dla metropolii na najbliższe lata.

Samorządowcy i goście spotkania rozmawiali też o uruchomieniu nowego pakietu inwestycji ZIT 2021-2027. W ramach nowej perspektywy unijnej metropolia zrealizuje ponad 100 projektów. Będą to m.in. budowa i przebudowa węzłów integracyjnych, budowa linii tramwajowej, dróg rowerowych, wsparcie psychoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży.



foto: Piotr Hukało

Metropolia to współpraca wielu środowisk

O ważnej roli metropolii w koordynowaniu polityk publicznych mówiła Beata Rutkiewicz, wojewoda pomorska. Temat współpracy biznesu z nauką i samorządami poruszał Zbigniew Canowiecki, przewodniczący Konwentu Gospodarczego przy Związku Uczelni w Gdańsku im. G. Fahrenheita, a także Jakub Kaszuba, który mówił o powołanym rok temu Think Tanku Metropolia. Możliwości, jakie daje współpraca



foto: Piotr Hukało

między uczelniami a władzami lokalnymi i biznesem, przedstawił prof. dr hab. Marcin Gruchała, przewodniczący Związku Uczelni w Gdańsku i rektor GUMed, który mówił o roli nauki i środowiska akademickiego w rozwoju metropolii.

Ustawa metropolitalna

Jednym z priorytetów działań na 2024 rok jest ustawa metropolitalna, o którą samorzady z Pomorza zabiegają od niemal 8 lat. Projekt ustawy, jako senacka ustawa inicjatywa ustawodawcza trafił do Sejmu, gdzie spędził dwa lata w tzw. zamrażarce sejmowej. Na początku zeszłego roku posłowie zdecydowali o odrzuceniu pierwszego czytania.

- Jesteśmy najlepszym przykładem determinacji, bo od 13 lat współpracujemy w ramach stowarzyszenia metropolitalnego. Jeżeli chcemy rozwijać Pomorze - metropolia musi powstać. Niedługo odbędą się kolejne rozmowy w Sejmie na ten temat. Jako byli samorządowcy z metropolii - nie odpuścimy tematu - obiecywała posłanka Magdalena Kołodziejczak i poseł Jacek Karnowski.

Ustawa metropolitalna to wyrównanie szans wszystkich mieszkańców OMGGS. Z tym wiąże się też m.in.: wspólne planowanie inwestycji i przebiegu dróg, a także rozwój zrównoważonej mobilności. Ustawa to również dodatkowe środki na realizację wspólnych zadań. Powstanie metropolii oznacza, że co roku na Pomorzu zostanie ponad 200 mln zł.



foto: Piotr Hukało

TRÓJMIEJSKA MARKA

PRZECHODZĄCA REMODELING

Delikatesy Merkus są obecne na rynku od ponad 30 lat. Marka stawia na indywidualną atmosferę wnętrza w swoich placówkach.





Ta trójmiejska marka istniejąca od 1991 roku, została założona i do dziś jest prowadzona przez dwóch gdańszczan, braci Jacka i Marka Theus. Przez te lata Delikatesy Merkus dały się poznać z wysokiej jakości obsługi i bogatej oferty produktów na stoiskach tradycyjnych: mięso, wędliny, sery, piekarnia oraz owoce i warzywa.

Pozostały asortyment wyselekcjonowany jest w sposób, który zabezpiecza potrzeby najbardziej wymagających Klientów. Można znaleźć tu produkty z kuchni świata, wegańskie czy dla osób z wykluczeniami żywieniowymi. W wybranych lokalizacjach znajdują się otwarte kuchnie, w których gotuje się na żywo i które pozwalają Klientom na zakup świeżo przygotowanych dań.

Kilkuletni proces

Od kilku lat Delikatesy Merkus przechodzą gruntowny remont, który zakłada budowanie atmosfery wnętrza, w oparciu o indywidualny kontekst miejsca, na który składają się: ludzie mieszkający w danej lokalizacji, architektura oraz

aspekt historyczny.

Takie założenia przyświecały tworzeniu Delikatesów Merkus, przy ulicy Gryfa Pomorskiego 71 w Gdyni – nagrodzonych tytułem BEST SHOP CONCEPT 2022. Motywem przewodnim był tu modernistyczny styl Gdyni, który da się zauważyć w subtelnych zaobleniach mebli, podkreślonych okrągłych słupach czy zastosowanych płytkach. Całość tworzy lekkie, jasne i odważne wnętrze, tak bardzo oddające charakter Gdyni.

Placówki Delikatesów Merkus

Na terenie Gdyni znajdują się dwie placówki tej marki: ul. Gryfa Pomorskiego 71 oraz ul. Wielkokacka 2. Natomiast w Sopocie znajduje się jeden sklep: ul. Cieszyńskiego 24. Najwięcej placówek marki Delikatesy Merkus znajduje się w Gdańsku: ul. Kilińskiego 4 (Galeria Metropolia), ul. Pilotów 3, ul. Bajki 10a, ul. Piastowska 98, ul. Biegańskiego 25, ul. Styp-Rekowskiego 20, ul. Kocurki 2, ul. Czyżewskiego 12, ul. Żuławska 1, ul. Marynarki Polskiej 136.



Pierwszy najemca w Gdynia City Logistics

Mimo że gdyńskie centrum logistyczne jest w fazie powstawania i będzie gotowe na początku III kwartału 2024 roku, to zyskało pierwszego lokatora.

Do nowo powstającego parku magazynowo – biurowego zawita hiszpańska firma Cosentino dzięki podpisanej umowie najmu ok. 3 tys. m kw powierzchni. Sam obiekt Gdynia City Logistics zgodnie z projektem ma być nowoczesnym magazynem o łącznej powierzchni 22 100 m kw i powstaje na terenie przemysłowym. Sama lokalizacja tej inwestycji jest niezwykle korzystna, ponieważ powstaje w bliskim sąsiedztwie Portu Gdynia (5 km) oraz centrum miasta (9km).



fot. materiały prasowe

Gdyński terminal z unijnym wsparciem

Wniosek o dofinansowanie nowej inwestycji przyniósł zamierzony skutek. Udało się pozyskać prawie 40 mln zł na budowę ważnej inwestycji w Porcie Gdynia.

Wsparcie finansowe w wysokości ok. 38 mln zł dotyczy budowy terminalu intermodalnego na obszarze Centrum Logistycznego Portu Gdynia, który też powstaje od kilku lat. Wniosek o dofinansowanie tej inwestycji złożono w ramach „Łącząc Europę” – Transport – Mobilność Wojskowa. Terminal intermodalny ma składać się z dwóch torów ładunkowych o długości ok. 750 m wraz z najazdową rampą załadunkową. Sama inwestycja ma zapewnić zdolność do obsługi ładunków o masie 100 t oraz pojazdów do 120 ton.



fot. Port Gdańsk / Tomasz Dresler

Gdański port ustanawia rekordy

Prawie 81 mln ton ładunków, zysk netto na poziomie 224,4 – tak wyglądał w liczbach poprzedni rok w wykonaniu Portu Gdańsk.

W związku sytuacją geopolityczną m.in.: blokadą portów ukraińskich nad Morzem Czarnym i związanym z tym tranzytem ziarna przez polskie porty, w gdańskim porcie zanotowano przeładunki na poziomie ok. 3,1 mln ton. W ten sposób osią-

gnięto wzrost o 60% w stosunku do poprzedniego roku. Natomiast więcej w gdańskim porcie przeładowano paliw płynnych, bo aż 37,6 mln ton. To daje wzrost na poziomie 47%. Za tymi dobrymi wynikami idą też rezultaty finansowe. Za poprzedni rok port zanotował zysk netto w wysokości 224,4 mln zł, co jest imponującym wynikiem, bo jeszcze dwa lata temu zysk wynosił 65 mln zł.

Nowy szwedzko-polski szlak ładunkowy

Szwedzka spółka specjalnie zakupiła statek do transportu ładunków. Ma być wykorzystywany m.in. do obsługi połączenia morskiego między Polską a Szwecją.

To rozwiązanie, do którego przygotowuje się spółka Lakeway, w założeniu ma poprawić transport między tymi dwoma państwami. Szlak ma przebiegać z Gdyni do początkowo Södertälje, a docelowym przystankiem ma być Västerås. Transportowane za pomocą jednostek typu ro-ro będą wszelkie ładunki, które można przewieźć naczepą, w tym ciężkie oraz wielkogabarytowe. Firma Lakeway Express postanowiła kupić już do tego celu statek, który będzie funkcjonować pod nazwą Lakeway Express.



foto.drutex.pl

Bytowska firma z wyjątkowym wyróżnieniem

Z powodzeniem to przedsiębiorstwo działa od ponad 35 lat i jest jednym z liderów rynku stolarki okiennej-drzwiowej. Silna pozycja i ciągły rozwój skutkują różnymi nagrodami. Tak jest i tym razem.

Firma Drutex prowadzona przez założyciela i prezesa Leszka Gierszewskiego została uhonorowana podczas Gali Builder Awards. Samo przedsiębiorstwo otrzymało tytuł „Budowlanej Firmy Roku”, natomiast Leszek Gierszewski oraz wiceprezes Kamila Gierszewska zostali „Osobowościami Branży”. -DRUTEX to już prawie cztery dekady doświadczenia. Przez wszystkie te lata starałem się budować firmę stabilną, bezpieczną, o silnych fundamentach – mówi prezes Leszek Gierszewski. Inwestycja ma powstać do końca listopada bieżącego roku.

Pomorskie atrakcyjne dla biznesu

Prestiżowy ranking Financial Times sklasyfikował najkorzystniejsze regiony w Europie w kontekście biznesowym. Nie zabrakło pomorskiego akcentu w międzynarodowym towarzystwie.

Województwo pomorskie uplasowało się na wysokim siódmym miejscu w kategorii średnich regionów, biorąc pod uwagę biznesową atrakcyjność. Ugruntowana pozycja od lat skutkuje tym, że znane marki decydowały się realizować inwestycje na Pomorzu. Takimi przykładami są m.in.: Northvolt, Nike, czy Amazon. Dodatkowo region poprzez angażowanie się w branżę półprzewodników, która jest najszybciej rozwijającym się sektorem przemysłowym, obecnie włącza się do walki o inwestorów powiązanych z tym segmentem.

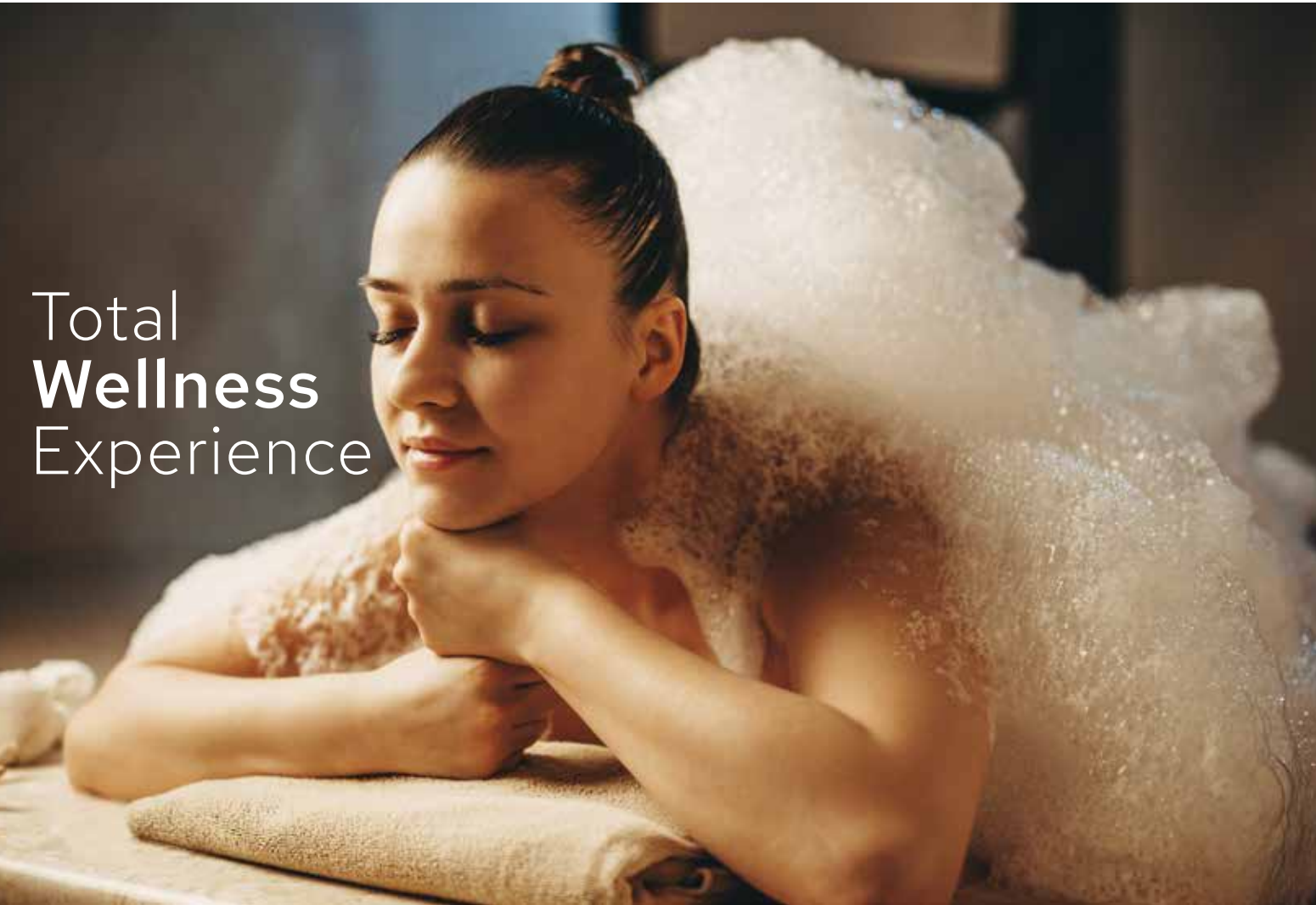


foto.pixabay.com

Amber Hammam

Bursztynowe SPA Zdrowotne

Total
Wellness
Experience



- ◆ Jedyne bursztynowe hammam na świecie
- ◆ Regeneracja jak po urlopie
- ◆ Totalny spokój, ciepło i luksus



📍 ul. Bernarda Chrzanowskiego 11, lok. 13 | Gdańsk Garnizon

☎ +48 517 192 096

WYŁONIONO LAUREATÓW OLIVIA PRIZE

PO RAZ TRZECI

Przyznano nagrody w czterech kategoriach za projekty realizowane przez rezydentów Olivia Centre. Poza zwycięzcami rozdano też pięć wyróżnień.





OLIVIA PRO BONO

Krzysztof Jędrzejewski
i Patryk Wardziński,
Gdańska Fundacja
Kształcenia Menedżerów



OLIVIA ECO

Edyta Bieniasz-Krzywiec,
Bayer

O wyborze zwycięzców w poszczególnych kategoriach (Olivia Impact, Olivia Biznes, Olivia Eco i Olivia Pro Bono) zdecydowało jury, składające się z przedstawicieli firm działających na terenie Olivii. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 22 projekty.

- Tegoroczna edycja zgłoszeń Olivia Prize objęła projekty na wysokim poziomie, co cieszy nas, gdyż jego intencją jest wyróżnienie i promocja najbardziej wartościowych projektów we wszystkich kategoriach – mówi Bogusław Wieczorek, pełnomocnik Olivia Centre.

Projekt o największym potencjale biznesowym

W kategorii Olivia Business wyróżniane są projekty o największym potencjale biznesowym, cechujące się innowacyjnością oraz odpowiadających na realne zapotrzebowanie rynku. Tym razem nagroda trafiła do Agencji Rozwoju Pomorza za projekt Pomorski Broker Eksportowy. Jego celem było wsparcie pomorskich przedsiębiorstw w kontaktach biznesowych poza granicami kraju. Projekt umożliwił m.in.: udział pomorskich firm w wybranych wydarzeniach gospodarczych

poprzez 614 grantów projektowych oraz 47 indywidualnych spotkań B2B, przygotowanych z wykorzystaniem specjalistycznych raportów rynkowych.

Specjalne wyróżnienie w Olivia Business

W tej samej kategorii przyznano także wyróżnienie funduszy Black Pearls VC. Jego działalność polega na wspieraniu finansowym start-up'ów na wczesnym etapie rozwoju oraz poszukiwaniu dla nich inwestorów strategicznych po osiągnięciu silnych pozycji rynkowych. W minionym roku fundusz zapewnił inwestorom wzrost zwrotu kapitału o 252% w stosunku do poprzedniego.

Energa z największą siłą oddziaływania

W kategorii Olivia Impact przyznawane są nagrody dla firm i projektów o największej sile oddziaływania w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu. Tym razem statuetka powędrowała do firmy Energa z Grupy Orlen za dwa zgłoszone projekty: wdrożenie szeroko zakrojonego programu ESG oraz wspieranie ważnych inicjatyw w regionie, Polsce i na

OLIVIA BUSINESS

Zespół Agencji Rozwoju
Pomorza z Prezesem
Łukaszem Żelichowskim
(po środku)



OLIVIA IMPACT

Justyna Kruszyńska,
Energia, Katarzyna Witt,
Energia, Magdalena
Pakmur, Energia



świecie, w tym poprzez programy Domy Dobrej Energii oraz Planeta Energii.

Doceniona otwartość i eko aktywność

W ten samą kategorię nie brakowało wyróżnienia, które przyznano firmie Bayer za stworzenie klimatu dla wdrażania innowacji społecznych i ekologicznych przez pracowników oraz bycie otwartym i zachęcanie do współpracy innych Rezydentów Olivia Centre.

Firma Bayer zdobyła też statuetkę w kategorii Olivia Eco, za projekt Eco Floral Edyty Bieniasz – Krzywiec, jednej z pracowników firmy. Ona przeniosła do przedsiębiorstwa realizowane w rodzinie codzienne eko aktywności, które opierają się na zasadzie gospodarki cyrkularnej i edukacji z możliwości ponownego wykorzystania wszystkiego, co posiada się do dyspozycji w domu.

W kategorii Olivia Eco wyróżnienie zdobyła firma EPAM Polska za projekt Green Sweep Gdańsk włączający ponad 30 pracowników z gdańskiego oddziału firmy w ogólnopolską inicjatywę porządkowania dzikich wysypisk odpadów.

Turniej Gier Decyzyjnych najlepszym projektem prospołecznym

Główną nagrodę w kategorii Olivia Pro Bono zdobyła Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów. Jury doceniło projekt GFKM Masters – Pomorski Turniej Gier Decyzyjnych, który jest skierowany do pomorskich uczniów liceów, techników i szkół zawodowych. Obejmuje wspieranie edukacji z zakresu zarządzania, przedsiębiorczości i pracy zespołowej oraz wspomaganie młodych talentów w poszukiwaniu ścieżek własnego rozwoju.

Dwie firmy wyróżnione

W kategorii Pro Bono wyróżnienia trafiły do dwóch firm: Bayer i O4 Coworking. Pierwsza z nich została doceniona za projekt Jump High for Santa integrujący pracowników z 14 firm wokół charytatywnego turnieju piłki siatkowej, wspierającego Fundację Hospicyjną w Gdańsku, a druga za projekt O4-ianie pomagają, w ramach którego społeczność coworkingu cyklicznie i systemowo angażuje się w akcje społeczno-charytatywne.

ROZCZAROWANIA I OBAWY LIDERÓW



Według badań Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów dla większości zarządzających (53%) miniony rok, z punktu widzenia ich własnych osiągnięć jako liderów, był równie dobry jak poprzedni, a dla 39% nawet lepszy. Rozczarowanie roku liderów – sposób reagowania pracowników na zmiany. Wyzwanie roku – wzrost kosztów.

„Badanie Liderów. Horyzont 2024 – od refleksji do działania” Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów wskazuje, że rozczarowaniem roku liderów był sposób reagowania pracowników na zmiany, a wyzwaniem wzrost kosztów. Mimo tego dla większości zarządzających (53%) poprzedni rok był przynajmniej równie dobry, pod względem osiągnięć jako liderów. Największe zadowolenie odnotowano u dyrektorów (42%), czy właścicieli i zarządzających (40%).

– W podsumowaniu 2023 roku, w kontekście pracy liderów i liderki, na uwagę zasługują obszary, które zmieniły się na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Coraz więcej liderów przyznaje, że miniony rok był lepszy od poprzedniego (39% w 2023 vs. 30% w 2022). Sporo zmieniło się w obszarze rozczarowań liderów. W 2022 roku były to głównie odejścia pracowników i postawy klientów (po 18%). Natomiast w ostatnim głównymi rozczarowaniami były podejście pracowników do zmian oraz ich obniżona motywacja – komentuje Dominik Pieczewski, ekspert GFKM, odpowiedzialny za badanie.

Rozczarowani reakcją na zmiany i nie tylko

Według badań GFKM największymi rozczarowaniami 2023 roku dla liderów były: sposób reagowania pracowników na zmiany (29%) oraz ich niska motywacja (20%), a po stronie organizacji – brak innowacyjności (14%), czy nieadekwatne reakcje na zmiany w otoczeniu zewnętrznym (10%). Na sposób reakcji pracowników na zmiany rzadziej narzekały liderki (20%) niż liderzy (36%). Kobiety za to częściej były rozczarowane poziomem innowacyjności w organizacji (18%). Natomiast najbardziej zawiedzione postawami kontrahentów i klientów są zarządy – 27%.

– Szczegółowe analizy pokazały, że liderzy z największych przedsiębiorstw częściej widzieli problem w obniżonej motywacji pracowników, podczas gdy ci ze średnich częściej zauważali spadek własnej motywacji. Badani z małych firm częściej borykali się z postawą klientów i kontrahentów – mówi Dominik Pieczewski z GFKM.

Główny problem bez zmian – rosnące koszty działalności

Wyzwaniem dla liderów są wzrastające koszty działalności. Znalazły się na pierwszym miejscu w badaniach

GFKM z dwóch ostatnich lat. Wzrost kosztów najbardziej odczuł top menedżment. Ten problem dotknął dyrektorów w nieco mniejszym zakresie. Kierownicy trudnili się najbardziej z tymi samymi wyzwaniami co dyrektorzy. Choć odczuli je znacznie dotkliwiej – odpowiednio 30% z nich wskazało koszty, a 31% osiągnięcie celów.

Na trzecim miejscu wśród wyzwań, znalazły się oczekiwania pracowników dotyczące podwyżek wynagrodzeń (14%). Najmocniej odczuli to dyrektorzy (19%). Presja płacowa była wskazywana częściej w większych firmach niż w małych. Kobiety liderki znacznie częściej (30%) niż mężczyźni (19%) za wyzwanie minionego roku uznały osiągnięcie celów.

– W minionym roku liderzy i liderki odczuwali mniejszą presję na utrzymanie pracowników w miejscu pracy, co może oznaczać mniejszą rotację wśród kadry. To zjawisko potwierdza się w branżowych raportach o zmniejszającej się w ostatnim roku liczby ogłoszeń o pracę, szczególnie w finansach, IT, HR oraz marketingu. Wydaje się też, że liderzy mają już za sobą największą falę presji związanej z oczekiwaniem wyższych wynagrodzeń przez pracowników, która wywołana została wysoką inflacją. W 2023 roku już tylko 14% liderów wskazywało to jako główne wyzwanie – komentuje Dominik Pieczewski z GFKM.

Nadzieja w nowych wyzwaniach i zespole

Największe nadzieje w 2024 roku – niezależnie od poziomu stanowiska, sektora czy wielkości firmy – dają liderom nowe wyzwania (80%), własny zespół (78%) i rozwój organizacji (55%). Co istotne, rozwój organizacji częściej wskazywali szefowie z większych firm (65% w tej grupie) niż ze średnich (53%) i małych (49%). W grupie liderów, w dużych podmiotach, nadzieją napawa też zaufanie do kierownictwa (25%). Najniższą ufność do szefów mają liderzy z najmniejszych firm (10%), którzy rzadziej wymieniali ten aspekt jako napawający nadzieją na 2024 r. Badania GFKM pokazują, że największym wyzwaniem w 2024 roku będzie dla liderów osiągnięcie stawianych przed nimi celów. W drugiej kolejności będzie mierzenie się ze wzrostem kosztów działalności oraz utrzymanie własnej motywacji. Kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni jako wyzwanie wskazywały utrzymanie własnej motywacji, natomiast panowie – zarządzanie w niepewnym otoczeniu i okolicznościach.



JOLANTA SZYDŁOWSKA

Prezeska Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów. Od blisko 25 lat zaangażowana w działalność w organizacjach pracodawców. Społecznie pełni funkcję Prezeski Forum Pracodawców Północy. Reprezentuje stronę pracodawców w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego. Od czerwca 2021 jest Przewodniczącą Pomorskiego Zespołu ds. Kobiet. Kwestie związane z aktywnością zawodową kobiet, równością praw kobiet i mężczyzn to obok spraw gospodarczych najważniejszy obszar jej aktywności. Pracowała w branżach produkcji spożywczej, energetyce, usługach. Zarządzała zespołami liczącymi od kilku do kilku tysięcy osób.

NAJWIĘKSZY UDZIAŁOWIEC W TWORZENIU POLSKIEGO PKB I NAJŁATWIEJSZA OFIARA

Okolo 30% wkładu w polskie PKB wnoszą mikro firmy. Licząc wszystkie MŚP, to okolo 44%. Z powodu braku przynależności do organizacji pracodawców często nie mają liczącej się reprezentacji.

Właśnie ta słabość stwarza okazję do nadużyć. W kontekście „dopaść przedsiębiorcę i utrudnić mu życie” szczególnie tego mikro moim „ulubieńcem” od paru lat jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zaczęło się od swobody ZUS w określaniu, czy przedsiębiorca prawidłowo określa podstawę oskładkowania. Zastrzeżenia ZUS nie pojawiały się oczywiście w momencie opłacania wysokiej składki, lecz gdy ZUS miał wypłacić zasiłek. Brak zasiłku, sprawy sądowe, a nawet karne. Bo dlaczego nie zrobić przestępczyni z przedsiębiorczyni, która płacąc wysoką składkę, chciała otrzymać wysoki zasiłek? Na dodatek miała tupet oczekiwać tego wsparcia finansowego jako świeżo upieczona mama.

Kolejne pomysły

Pojawiały się kolejne pomysły interpretacji prawa nakierowanej na ściąganie środków i brak wypłat. Dowiadaliśmy się, że znane nam przepisy wcale nie brzmią tak, jak stanowi przepis, np. kiedy mamy wspólnika, a kiedy nam się to tylko wydaje.

ZUS ma też własny i „jedynie słuszny” sposób liczenia terminów. Chodzi o sprawę „małego ZUS plus”. I strategiczne pytanie w sprawie - kiedy mija 60 miesięcy (5 lat) począwszy od stycznia 2019? Zdaniem naszym przedsiębiorców - 31.12.2023. Dla ZUS te 5 lat kończy się 31.01.2024! A kolejne 60 miesięcy nie rozpoczyna się 01.01.2024, tylko - zdaniem ZUS - 01.01.2025! Na wszelki wypadek, aby przedsiębiorcom nie wpadło do głowy składanie wniosków w wyznaczonym terminie, czyli do 31.01.2024 na PUE ZUS i w programie Płatnik czekał „błąd krytyczny”. I nie było szansy na złożenie wniosku. Tym wyjątkowo upartym, którzy chcieli go złożyć osobiście, odmawiano jego przyjęcia. Takie są metody dużej instytucji, aby nie dopuścić do złożenia wniosku z obawy przed późniejszymi odwołaniami.

Wszystkie tego typu działania dotyczą co do zasady najmniejszych podmiotów, które nie mają obsługi prawnej, doradców. Najślabi wobec instytucji, w najtrudniejszej sytuacji życiowej: chorzy albo, jak w przypadku kobiet, tuż po porodzie. Są najłatwiejszą ofiarą dla instytucji. Pozostaje Rzecznik MŚP i Dyrektorka Biura w Gdańsku Agnieszka Majewska. Pomorskie organizacje przedsiębiorców również nie zostawią takich sytuacji bez reakcji. Tworzymy odpowiedzialną wspólnotę. Bronimy środowiska przedsiębiorców w obliczu łamania ich praw. Liczę na to, że obudzą się też inne podmioty i samorządy, bo MŚP oraz mikro przedsiębiorcy stanowią siłę naszej lokalnej społeczności.



**NAGRODA
POMORSKA
GRYF
GOSPODARCZY
2023**

**LIDER INNOWACJI
PODKATEGORIA ŚREDNIE
I DUŻE PRZEDSIĘBIORSTWO ORAZ
GRYF MEDIALNY**

Learnetic S.A. Gdańsk

„NA NASZYCH PLATFORMACH EDUKACYJNYCH ZAREJESTROWANYCH JEST PONAD 80% SZKÓŁ W POLSCE. NATOMIAST PATRZĄC GLOBALNIE, NASZE TECHNOLOGIE SĄ OBECNE W 50 KRAJACH NA 6 KONTYNTENTACH. SZACUJEMY, ŻE KAŻDEGO DNIA Z ROZWIĄZAŃ NASZEJ FIRMY KORZYSTAJĄ MILIONY UCZNIÓW NA CAŁYM ŚWIECIE.”



SKUTECZNE ZASPOKAJANIE EDUKACYJNYCH POTRZEB



Artur Dyro

– współzałożyciel i prezes Learnetic SA. Wygłaszał przemówienia na licznych wydarzeniach i konferencjach, takich jak eLearning Africa, Online Educa, American Educational Publishers Summit, IMS Global Conference czy SIIA Ed Tech Industry Summit.

Od 13 lat tworzą innowacyjne rozwiązania w zakresie pomocy edukacyjnych. Z rozwiązań firmy Learnetic korzysta nie tylko większość szkół w Polsce, ale też są wykorzystywane w kilkudziesięciu innych krajach.

Mają Państwo na koncie wiele nagród, a ostatnią jest Pomorska Nagroda Gryf Gospodarczy 2023 w kategorii Lider Innowacji podkategoria średnie i duże przedsiębiorstwo oraz Gryf Medialny. Czy takie wyróżnienie stanowi iskrę do dalszych działań?

Artur Dyro (współzałożyciel i prezes Learnetic SA.): Zdecydowanie, każda nagroda jest dla nas potwierdzeniem, że nasze działania są ważne i odpowiadają na realną potrzebę. Szczególnie w ostatnich lat, które pokazały, że nowoczesna, skuteczna i dostępna edukacja to potrzeba, która istnieje niezależnie od sytuacji społecznej czy ekonomicznej. Jako Learnetic działamy w tym obszarze od ponad 13 lat, tworząc innowacyjne rozwiązania w Polsce i na licznych rynkach zagranicznych – w charakterze software i content dewelopera, a także wydawcy.

Ile szkół w Polsce, ale też innych państw korzysta z rozwiązań Learnetic?

Na naszych platformach edukacyjnych Dzwonek.pl i mTalent.pl zarejestrowanych jest ponad 80% szkół w Polsce. Natomiast patrząc globalnie, nasze technologie są obecne w 50 krajach na 6 kontynentach. Szacujemy, że każdego dnia z rozwiązań naszej firmy korzystają miliony uczniów na całym świecie. Celem tworzonych przez nas rozwiązań jest wspieranie całego sektora edukacji, ale co ciekawe, korzystają z nich nie tylko szkoły – w rozumieniu nauczyciele i uczniowie. Z naszych programów, platform i narzędzi korzysta także administracja, czyli samorządy, instytucje, ministerstwa edukacji oraz wydawcy edukacyjni. Sami zajmujemy się tworzeniem i wydawaniem programów edukacyjnych i terapeutycznych – szczególnie na rodzimym rynku, ale też wspieramy inne wydawnictwa w tym procesie, przy pomocy naszego autorskiego oprogramowania.

Państwa najważniejszym produktem jest narzędzie mAuthor. Na czym ono polega i jakie są jego największe zalety?

mAuthor to w dużym skrócie kompleksowy program skierowany do wydawców i twórców treści edukacyjnych, który pozwala tworzyć w pełni interaktywne materiały w sposób dużo szybszy, tańszy i bardziej efektywny niż tradycyjne metody – czyli usługi programistyczne. Praca z mAuthorem opiera się o edytor wizualny i ponad 150 gotowych modułów. Co wyjątkowo ważne – mAuthor pozwala tworzyć treści zgodne z wytycznymi dostępności WCAG 2.1. mAuthor ma na koncie wiele nagród. Jest to nasz największy produkt eksportowy, z którego korzystają takie wydawnictwa jak: Pearson, Macmillan, Klett, Editis, Hachette, Positivo Informatica, Ediciones SM, Aksorn czy CNE Publishing. Przy pomocy mAuthora powstają także wszystkie serie programów, jakie Learnetic wydaje w Polsce, np.: mTalent – programy dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

czy popularna w szkołach podstawowych seria Interaktywne Plansze Przyrodnicze.

Narzędzie mAuthor jest też odzwierciedleniem Państwa podejścia do tworzenia narzędzi wspierających edukację. Co jest dla Was najważniejsze przy opracowywaniu kolejnych rozwiązań, czy pomocy edukacyjnych?

Zawsze dbamy o to, aby nasze pomoce odpowiadały na faktyczne potrzeby użytkowników, a przy tym dawały możliwość wyboru i indywidualizacji – niezależnie, czy mamy na myśli uczniów, nauczycieli, całe szkoły albo administrację. Nasz slogan „każdy uczy się inaczej” powstał wiele lat temu. Od początku był inkluzywny i wciąż wyznacza nam kierunek rozwoju. Wiemy, że to właśnie dzięki takiemu podejściu rozwiązania



Learnetic stały się liderem w szkołach i w wydawnictwach edukacyjnych.

Jakie są dalsze plany rozwojowe firmy Learnetic?

Chcemy dalej odpowiadać na tę potrzebę i dostarczać nowoczesną, skuteczną i dostępną edukację. Do tej pory kładliśmy nacisk na rozwój naszych platform edukacyjnych LMS (learning management system), zaawansowanej analizy danych i adaptacyjnych systemów nauczania. Natomiast już teraz jako jedna z niewielu firm na świecie proponujemy własne rozwiązania w obszarach edukacyjnych współpracując z najnowszymi osiągnięciami w technologiach sztucznej inteligencji (AI) oraz wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości (VR i AR). Planujemy dalej rozwijać te funkcjonalności i stale podnosić jakość naszych usług.

Rozmawiał: Przemysław Schenk

Kamil Ziętara

– Kierownik ds.

MICE Grano Hotels.

Pasjonat hotelarstwa, od blisko 20 lat związany z branżą. Gdańszczanin z wyboru. Społecznie jest radnym dzielnicy Jasień w Gdańsku.

HOTELOWA SIĘĆ Z KOMPLEKSOWĄ OFERTĄ

Sunset bar, strefy SPA & Wellness, lokalizacje do 320 osób na organizację różnych wydarzeń – takie możliwości dla gości oferuje Grano Hotels. W skład tej pomorskiej sieci obiektów wchodzi m.in.: cztery hotele.

Jest Pan Kierownikiem ds. Rezerwacji MICE w Grano Hotels. Jaki był poprzedni rok dla Was?

Na pewno wielkim znakiem zapytania. Nie można było przewidzieć, w jakim kierunku będzie rozwijać się branża. Patrząc tylko na rynek wewnętrzny, sytuacja wydawała się stabilna, co potwierdziły ostatnie analizy ruchu turystycznego w Gdańsku. Niemniej musieliśmy mieć również na uwadze sytuację na świecie. Postawiliśmy na rozwój i poszerzenie naszej oferty. Otwarcie nowego hotelu, przygotowanie nowych przestrzeni, pomogło nam osiągnąć kolejny etap w rozwoju. Podjęte ryzyko przekłada się na wzrosty sprzedaży i zdobywanie innych rynków.

Tym nowym obiektem jest Grano Hotel Solmarina. Co wchodzi w skład tej inwestycji?

Grano Hotel Solmarina posiada 128 pokoi, dwie sale konferencyjne, wspaniałą restaurację z całoroczną oranżerią. Jest obiektem, który łączy w sobie kilka funkcjonalności. Może być hotelem na City Break'a, gdzie nie musimy daleko poza Gdańskiem szukać wymarzonego SPA i Wellness. Daje poczucie spokoju i ucieczki od zgiełku dużego miasta. Może również zmienić się w profesjonalne miejsce służące spotkaniom biznesowym, gdzie nasze doświadczenie przełoży się na niemal nieograniczone możliwości. Nie mogę zapomnieć, że jest również idealnym miejscem na kolacje czy bankiety. Dedykowane i wysmienite menu sprawia, że i rodziny z dziećmi wracają do nas na niedzielne obiady, czy organizują uroczystości.

Proszę wymienić największe atuty tego nowego miejsca na mapie obiektów Grano Hotels.

Goście mogą być przywitani bezpośrednio z jachtu, co stanowi wyjątkowy atut naszego hotelu. Sunset bar oferuje niezapomniane widoki na Wyspę Sobieszewską i Martwą Wisłę, idealne na organizację wydarzeń firmowych lub wesel. Z najwyższych pięter hotelu rozciąga się panorama, obejmująca krajobraz na odległość ponad 10 kilometrów. Do tego wysmienita kuchnia w restauracji Solmarina sprawia, że pobyt w Grano Hotelu Solmarina to wyjątkowe doświadczenie.

Co wchodzi w skład Grano Hotels?

Nasza sieć hotelowa Grano Hotels urosła już do czterech obiektów: Hotelu Almond, Hotelu Number One, Hotelu Grano, oraz Grano Hotelu Solmarina. Trzy pierwsze znajdują się w Gdańsku, a ostatni bezpośrednio przy Wyspie Sobieszewskiej. Ale to nie wszystko, w skład Grano Hotels wchodzi obiekty apartamentowe: Grano Apartments: Old Town, Nowa Motława, Solmarina oraz Grano Flats. Możemy jednocześnie gościć 2000 osób, co jako sieć, stawia nas w czołówce w województwie pomorskim! Choć to nie wszystko! Razem z oranżeriami posiadamy aż 16 sal, w których możemy przygotować dedykowane eventy. Od tych najmniejszych, aż do 320 osób, które organizujemy w hotelu Almond. Każdy hotel posiada wyjątkowe strefy SPA i Wellness, gdzie terapeuta przygotowuje specjalne zabiegi z największą dbałością o detale. Nad wszystkimi przedsięwzięciami w każdym hotelu czuwa event manager – osoba dedykowana do opieki nad wydarzeniami bezpośrednio w hotelu. Niezależnie od tego, czy to uroczystość rodzinna lub małe spotkanie biznesowe. Zawsze jest dedykowany opiekun, który zadba o Państwa potrzeby.

Cała grupa składa się z wielu różnorodnych miejsc. Jakie możliwości biznesowe i rozwojowe daje ta szeroka oferta skierowana do klientów?

Rynek wymaga elastyczności i indywidualnego podejścia do klienta. Nasze doświadczenia oraz pandemia sprawiły, że oferta musi być „uszyta na miarę”, ale też i ona sama musi się zmieniać. Grupa Grano posiadając bardzo duże zaplecze noclegowe i konferencyjne, jest w stanie szybko reagować na pojawiające się okazje biznesowe. Możliwość ofertowania kilku lokalizacji, dopasowanych do klienta z odmienną kuchnią, sprawia, że wiele firm wybiera właśnie nas. Pozostając z nami na dłużej zmienia hotele na kolejne eventy i próbuje nowych doświadczeń. Grupa, daje nam również możliwość kontraktowania spotkań o międzynarodowym zasięgu, dużo wcześniej co prowadzi do większej stabilności.

Rozmawiał: Przemysław Schenk



GRANO
HOTELS



MIEJSCE TWOICH SPOTKAŃ



WWW.GRANOHOTELS.PL

MAISON

HOUSE OF EMOTIONS

**ZAPACH, KTÓRY WYRAŻA EMOCJE
I OPOWIADA HISTORIĘ**



Fascynacja zapachami Iwony Mikoś, rozpoczęła się już w dzieciństwie, z czasem przerodziła się w prowadzenie własnego biznesu. Wspólnie ze współnikami, stworzyła Maison Store - przestrzeń, gdzie luksusowe perfumy przenoszą klientów w baśniową podróż po niezwykłych zakątkach świata.

Wraz ze współnikami stworzyła Pani Maison Store, miejsce, które szybko zyskało renomę symbolu luksusu i wyrafinowania. Skąd wzięła się pasja do perfum, która z czasem przerodziła się w ekskluzywny biznes?

Moja fascynacja zapachami rozpoczęła się w dzieciństwie i z czasem przerodziła się w głęboką pasję, którą postanowiłam podzielić się z innymi. Razem z moimi współnikami, inspirowani podróżami i bogactwem zapachów świata, zdecydowaliśmy się stworzyć Maison Store - więcej niż perfumerię, wyjątkową przestrzeń, gdzie perfumy to nie tylko luksus, ale inwestycja w osobiste doświadczenie. Chcieliśmy, aby nasi klienci mogli znaleźć zapachy, które stają się częścią ich życia, podkreślając ich indywidualność. To właśnie z tej pasji narodził się Maison Store.

Co było największym wyzwaniem na początku tej biznesowej podróży?

Moja miłość do perfum była niczym latarnia morska, niezmiennie prowadząca mnie przez mroki nocy - zawsze pewna i niezachwiana. Poszukiwanie i selekcjonowanie tych zaczarowanych esencji nigdy nie było dla nas pracą, lecz pasją płynącą prosto z serca, pełną radości i fascynacji. Jednak prawdziwym wyzwaniem, które stało przed nami, było stworzenie przestrzeni, która stałaby się ma-

gicznym azylem, umożliwiającym każdemu ucieczkę od zewnętrznego świata. Chcieliśmy, aby odwiedzający od pierwszego kroku czuli się otuleni wyjątkowością, która emanuje z naszych perfum.

Czym wyróżnia się Maison Store?

Maison Store jest enklawą spokoju, gdzie codzienna wrzawa ustępuje przed pełnią sensorycznych doświadczeń. Nasze miejsce zaprasza klientów w wyjątkową podróż - od urokliwych winnic Francji aż po egzotyczne brzegi Tajlandii. Każdy z naszych zapachów stanowi zaproszenie do odkrywczej podróży, z klientem w roli przewodnika. Nasza unikalność wynika z głębokiego zrozumienia potrzeb związanych z zapachami. Dbamy, by nasze perfumy były bogate w olejki, co zapewnia ich długotrwałą obecność na skórze. Każda marka wprowadzana do naszego asortymentu jest dokładnie selekcjonowana pod kątem filozofii, jakości i przede wszystkim trwałości zapachu.

Trzeba przyznać, że za pomocą zapachów zabierają Państwo klientów w niezwykłą podróż po różnych zakątkach świata. Z których państw sprowadzane są perfumy?

Nasze perfumy pochodzą z różnych zakątków świata.

Mamy w ofercie zapachy zaprojektowane przez najlepszych perfumiarzy, ekskluzywne ekstrakty z m.in. Francji, Włoch, Tajlandii, słonecznej Hiszpanii czy Emiratów Arabskich. Każdy flakon przechowuje w sobie magiczną historię, którą pragniemy podzielić z naszymi klientami.

Mimo zapachów pochodzących z wielu zakątków świata da się też zauważyć nawiązanie do Pomorza, z którym Pani się utożsamia. W jaki sposób motyw gdański jest obecny w produktach Maison Store?

Nasze serca biją mocniej na myśl o gdańskich korzeniach, które dla nas stanowią nie tylko powód do dumy, ale są niewyczerpanym źródłem inspiracji. W AMBER GEM, składamy hołd tej urzekającej, niemalże mitologicznej historii Gdańska - miasta, które od wieków pulsuje życiem. Każda kropla perfum AMBER GEM jest jak portal do przeszłości, przenosząc nas do epoki, gdy bursztyn był uważany za złoto Bałtyku. Opakowanie naszych perfum, zdobione prawdziwym bursztynem i złotem, tworzy most między historią a nowoczesnością, tradycją a luksusem. W AMBER GEM kryje się dusza Gdańska - jego tajemnice i przepych, dając każdemu, kto sięgnie po ten zapach, możliwość doświadczenia czegoś wyjątkowego.

W jaki sposób podchodzi się do klienta w Maison Store w doborze perfum?

Podchodzimy indywidualnie do każdego klienta, angażując się w dialog i dokładnie słuchając, aby zrozumieć, jakie odczucia i emocje chcą wywołać za pomocą perfum. Wiemy, że opisywanie zapachów jest subiektywne i nie każdy potrafi w słowach wyrazić, czego szuka. Dlatego naszym zadaniem jest „czytać między wierszami” i uchwycić esencję potrzeb klienta. Zwracamy uwagę na to, jak zapachy odzwierciedlają osobowość, zawód czy aktualny moment w życiu klienta – od biznesmenów, przez pracowników branży medycznej, prawniczej, po artystów i osoby pracujące w korporacjach. Dzięki temu możemy dopasować perfumy, które nie tylko podkreślają ich indywidualność, ale także wspierają ich samopoczucie i pewność siebie w codziennych sytuacjach. Wierzymy, że perfumy są jak niewidoczny podpis, który ma ogromny wpływ na to, jak jesteśmy postrzegani. Często klienci przychodzą do nas w poszukiwaniu zapachu, który pomoże im w nowym rozdziale życia, takim jak zmiana pracy czy awans. Chcą, aby ich zapach przemawiał za nich, dodając pewności siebie i podkreślając ich unikalność. W Maison Store każdy ma możliwość testowania produktów, by samodzielnie przekonać się o ich wyjątkowości. Nigdy nie narzucamy wyboru. Zamiast tego towarzyszymy w podróży po świecie zapachów, pomagając znaleźć ten jedyny, który będzie odzwierciedleniem wewnętrznego ja naszych klientów.

Jakby Pani określiła grupę klientów, którzy najczęściej odwiedzają Maison Store?

Do Maison Store przybywają miłośnicy perfum, poszukujący wyjątkowych kompozycji, jak i nowicjusze w świecie niszowych zapachów. Nasza lokalizacja na malowniczej ul. Mariackiej wita gości z różnych stron świata, a dzięki sklepowi online, unikalne perfumy docierają do klientów



nie tylko z Polski, ale także z całej Europy. Wśród naszych gości są również managerowie i przedstawiciele świata biznesu, którzy poszukują zapachów, aby podkreślić unikalność i osobisty styl. Dla nich perfumy to element wyróżniający, sposób na wyrażenie profesjonalizmu oraz indywidualności w środowisku biznesowym.

Jak zrodziła się inspiracja do kreowania unikatowych zapachów przeznaczonych do ozdabiania nimi wnętrz?

Inspiracja do tworzenia unikatowych zapachów przeznaczonych do wzbogacania wnętrz zrodziła się z głębokiej potrzeby naszych klientów, by ich przestrzenie prywatne i biznesowe opowiadały historie poprzez zapachy. Nasze esencje przekształcają każde miejsce, dodając mu charakteru i tworząc atmosferę, która przyciąga i zapada w pamięć. Rozumiejąc znaczenie wężu, jednego z najstarszych i najbardziej intuicyjnych zmysłów, dążymy do tego, by nasze perfumy nie tylko zdobiły wnętrza, ale także wpływały na nastrój i emocje osób w nich przebywających, czyniąc każde spotkanie niezapomnianym doświadczeniem.

Jakie są dalsze plany rozwoju Maison Store?

Wkrótce rozszerzymy naszą obecność, wprowadzając unikatowe zapachy Maison Store do Warszawy – miejsca, które doskonale oddaje ducha naszej filozofii. Z niecierpliwością oczekujemy na możliwość podzielenia się naszą pasją z jeszcze szerszym gronem odbiorców. Niedługo nasza oferta rozszerzy się o nowe marki, które z pewnością zachwycą naszych klientów niepowtarzalnością i charakterem. Dlatego zapraszamy do Maison Store, by wspólnie odkrywać świat luksusowych zapachów i kosmetyków.



SCAN ME

NOWA SZKOŁA W BANINIE UKOŃCZONA



fot. materiały prasowe

Wykonawca inwestycji uzyskał pozwolenie na użytkowanie tej placówki i przekazał obiekt zamawiającemu do dyspozycji. To oznacza, że do nowej szkoły będzie mogło uczęszczać ok. 700 uczniów.

Realizacja kontraktu przez firmę Budownictwo Makurat Invest sp. z o.o. na zlecenie Gminy Żukowo trwała ok. 16 miesięcy. W jego ramach powstał budynek o powierzchni ponad 5300 m². Składa się m.in. z 26 sal lekcyjnych, hali sportowej wraz z zapleczem i przebieralniami, stołówki, biblioteki, świetlicy i przestronnej szatni. To niezwykle ważna inwestycja dla lokalnej społeczności, której koszt wyniósł ponad 28 ml zł.

- *Druga szkoła w Baninie była niezbędna. Dlatego prowadzono rozmowy na temat tej inwestycji od dłuższego czasu. Budowa nowej placówki edukacyjnej była podyktowana faktem, iż do obecnie funkcjonującej szkoły uczęszcza ponad 1500 uczniów. Dzięki zrealizowanej inwestycji będzie można funkcjonować w systemie jednozmiannym i poprawić sytuację uczniów w jedynej dotychczas szkole. To musiało się wydarzyć. Mamy nadzieję, że dzięki nowej placówce uczniowie będą mogli pracować w dużo lepszych warunkach i wykorzystać drzemiący w nich potencjał* – mówiła Ewa Kosznik, Dyrektorka Szkoły Podstawowej im. ks. prałata Józefa Bigusa w Baninie, która była zaangażowana przy powstawaniu drugiej placówki we wsi.

Ważne wyposażenie szkoły

Zanim uczniowie zostaną wpuszczeni do nowej placówki, to pozostało zadbać o wyposażenie w niezbędny sprzęt do nauki i meble. Dlatego trwają już niezbędne procedury przetargowe.

- *Nie możemy się doczekać, aż wpuścimy uczniów do nowej szkoły. Jednak najpierw musimy ją wyposażyć. Trwają procedury przetargowe dotyczące wyposażenia obiektu w me-*

ble i sprzęt elektroniczny. Liczymy, że „pełną parą” szkoła ruszy od września tego roku. Do tego czasu zadbamy o to, by obiekt był perfekcyjnie przygotowany, a proces nauczania w nim komfortowy dla dzieci i kadry pedagogicznej – mówi Wojciech Kankowski, Burmistrz Gminy Żukowo.

Ciekawy motyw kolorystyczny i prace zgodne z terminem

Charakterystycznym elementem architektury są duże okna doświetlające sale lekcyjne oraz szerokie halle, na których dzieci i młodzież będą mogły komfortowo spędzać czas między lekcjami. Na etapie wykańczania budynku zastosowano także ciekawy motyw kolorystyczny – każde z trzech pięter szkoły ma inny kolor przewodni, który widoczny jest na ścianach korytarzy, sal lekcyjnych oraz w toaletach. Różne kolory ścian mają także dwie klatki schodowe.

- *Jako Generalny Wykonawca pragniemy podziękować wszystkim firmom i osobom zaangażowanym w proces powstawania nowej szkoły. Finalny efekt, który widzimy, był możliwy dzięki ciężkiej pracy wielu ludzi. Prace nad budową przebiegały bez większych komplikacji i zgodnie z założonym harmonogramem. Jako lokalna firma czujemy się wyjątkowo dumni z tej realizacji. Jesteśmy przekonani, że nowa szkoła będzie dobrze służyć wielu pokoleniom mieszkańców Banina i okolic* – mówi Prezes Zarządu BMI Sp. z o.o., Pan Jarosław Leszczyński.

Ze szkoły będzie mogło korzystać ok. 700 uczniów, co od września znacząco odciąży jedyną działającą do tej pory publiczną szkołę w 10-tysięcznym Baninie.



fot. materiały prasowe

www.honest.com.pl

HONEST



WYNAJEM KONTENERÓW - WYWÓZ ODPADÓW



ROZBIÓRKI I WYBURZENIA

ul. Wschodnia 29
80-066 Gdańsk

tel. 515 192 851
tel. 58 305 88 44

biuro@honest.com.pl

CZY JESTEŚMY BEZPIECZNI?

Treść art. 5. traktatu atlantyckiego mówi o tym, że zbrojna agresja na jednego z sojuszników NATO jest uważana za akt przeciwko wszystkim krajom sojuszu i pozostałe państwa są zobowiązane do udzielenia jemu pomocy.

Taka jest teoria i zapisy traktatowe, które wielokrotnie były różnie interpretowane przez wojskowych i polityków. Kiedy rosyjska rakieta spadła blisko polsko-ukraińskiej granicy, zabijając dwóch ludzi, dowódca amerykańskiej armii w Europie generał Ben Hodges napisał, że art. 5 NATO nie działa automatycznie. Musi być poprzedzony decyzjami politycznymi.

Stanowisko Trumpa potencjalnym zagrożeniem?

Słowa te potwierdził w lutym tego roku Donald Trump, który zagroził, że gdy ponownie zostanie prezydentem USA, nie będzie chronić przed potencjalną rosyjską agresją krajów NATO, które nie wypełniają zobowiązań finansowych wobec sojuszu. Dlatego powrót Trumpa do funkcji prezydenta pogorszy nasze bezpieczeństwo, ponieważ sojusz północnoatlantycki bazuje przede wszystkim na amerykańskiej potęgze militarnej. Nie będzie gwarancji z jednej ze stron wypełnienia art. 5 traktatu atlantyckiego w przypadku agresji rosyjskiej na Polskę. Dlatego nasze bezpieczeństwo zależy w dużej mierze od wyniku amerykańskich wyborów, co wobec ich nieprzewidywalności jest niepokojące.

Brak świadomości zagrożenia

W Polsce mówi się niewiele o zagrożeniu wojennym ze strony Rosji. Trafiające do nas informacje są wypełnione bieżącą polityką krajową i innymi tematami niezwiązanymi z bezpieczeństwem. Można odnieść wrażenie, że ta kwestia jest pomijana. W rzeczywistości jako kraj jesteśmy wyjątkowo zdemilitaryzowani i nieprzygotowani na wypadek potencjalnej agresji ze wschodu. Pokutuje nasza pacyfistyczna polityka edukacyjna, która nabrała rozpędu po rozwiązaniu Układu Warszawskiego na początku polskiej transformacji ustrojowej w 1991 r.

Obrona totalna, a polska rzeczywistość

Aktualnie w obliczu agresywnej polityki Rosji wydaje się zasadnym, że powinniśmy brać przykład z innych państw, które mają już od lat świetnie rozwiniętą edukację w zakresie obrony powszechnej. Obrona totalna to koncepcja obronności, która wykracza poza tradycyjne metody i narzędzia, angażując całą społeczność w działania mające na celu ochronę kraju przed zagrożeniami. Ta wszechstronna strategia opiera się na zaangażowaniu wszystkich sektorów społeczeństwa, włączając w to siły zbrojne, władze lokalne, instytucje edukacyjne, przedsiębiorstwa. Każdy obywatel może przyczynić się do bezpieczeństwa narodowego poprzez wiedzę, gotowość oraz odpowiednie przygotowanie na wypadek wojny.

Taka powinna być nasza reakcja na zmieniającą się rzeczywistość geopolityczną. Jednak walka o bezpieczeństwo wymaga zaangażowania całego społeczeństwa ponad podziałami. Obecnie szybkie wdrożenie obrony totalnej w Polsce jest mało realne, ale czas najwyższy rozpocząć przygotowania.

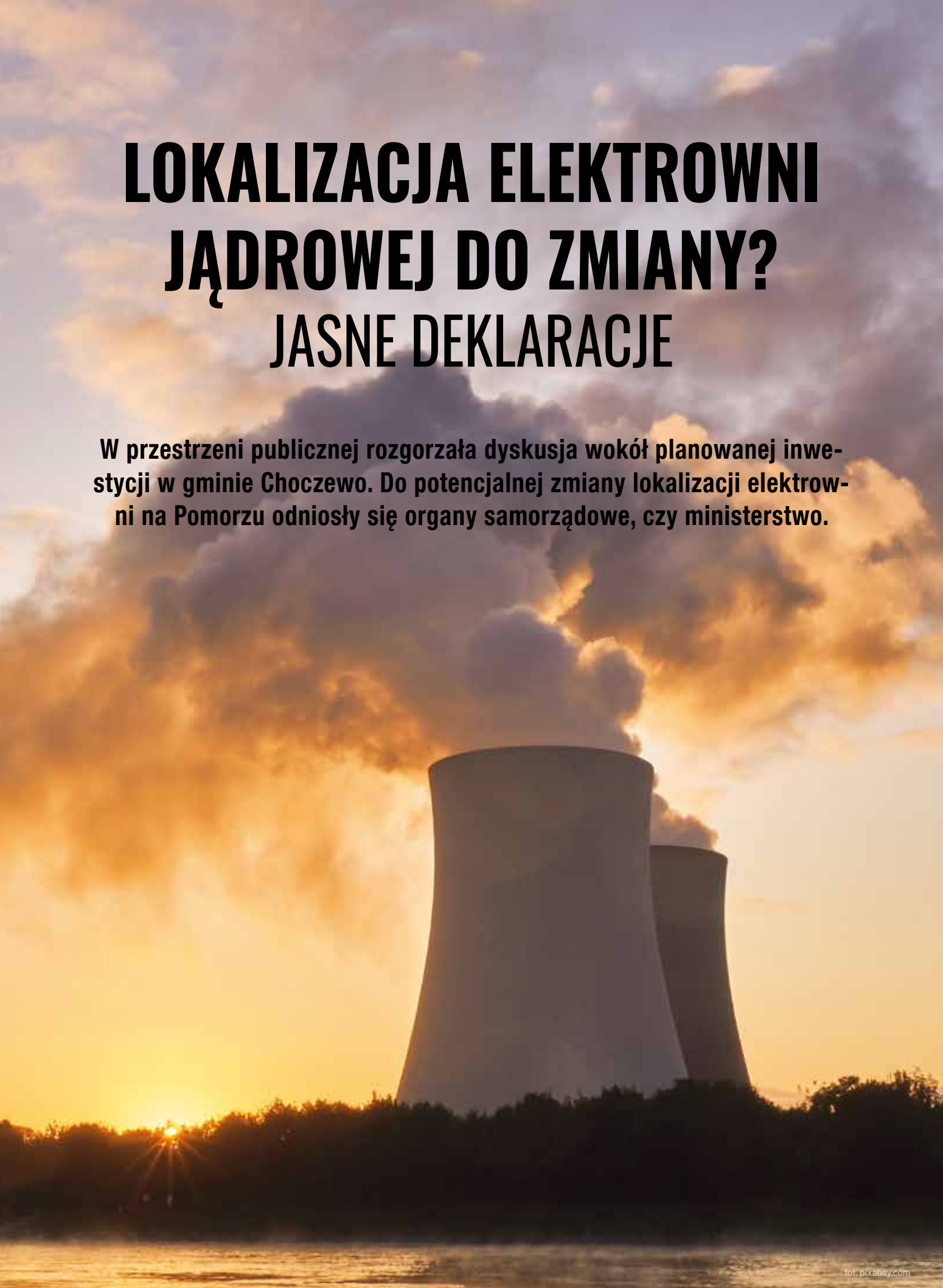


TOMASZ LIMON

Prezes Zarządu i Dyrektor Zarządzający „Pracodawców Pomorza”. Propagator zasad etyki i społecznej odpowiedzialności biznesu, zaangażowany w rozwój ekonomii społecznej. Uczestnik prac organów przedstawicielskich, m.in. Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Rady Regionów Konfederacji Lewiatan, Sztabu Pomorskich Przedsiębiorców. Członek Rady Ekspertów Wydziału Ekonomicznego UG, Konwentu Gospodarczego PG, Rady Konsultacyjnej Wydziału Zarządzania PG, Rady Fundacji Gdańskiej oraz Rady Fundacji „Theatrum Gedanense” jako jej przewodniczący.

LOKALIZACJA ELEKTROWNI JĄDROWEJ DO ZMIANY? JASNE DEKLARACJE

W przestrzeni publicznej rozgorzała dyskusja wokół planowanej inwestycji w gminie Choczewo. Do potencjalnej zmiany lokalizacji elektrowni na Pomorzu odniosły się organy samorządowe, czy ministerstwo.



Od pewnego czasu toczy się dyskusja, czy lokalizacja pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Lubiawie-Kopalnie w gminie Choczewo jest najszczęśliwsza. Choć spółka Polskie Elektrownie Jądrowe otrzymała decyzję zasadniczą od Minister Klimatu i Środowiska, która formalnie potwierdziła, że inwestycja w pierwszą elektrownię jądrową w Polsce jest zgodna z interesem publicznym. Dzięki temu PEJ mogła ubiegać się o kolejne pozwolenia.

Stanowisko Wojewody

W obliczu pogłosek o potencjalnej zmianie lokalizacyjnej tej niezwykle ważnej inwestycji nie tylko dla Pomorza ale całego kraju skierowaliśmy zapytanie do Wojewody Pomorskiej, Beaty Rutkiewicz, dotyczące lokalizacji elektrowni jądrowej. Przesłana odpowiedź jest jednoznaczna. *- Na mocy postanowienia Ministra Rozwoju i Technologii 8 stycznia 2024 r. decyzja lokalizacyjna dla elektrowni jądrowej w gminie Choczewo uzyskała status ostatecznej. W niezależnych badaniach społecznych notujemy w regionie wysokie poparcie dla tej inwestycji, która jest zgodna z interesem publicznym i realizowaną przez państwo polityką, w tym polityką energetyczną. To także szansa na nowe miejsca pracy, rozwój naukowy, infrastrukturalny i technologiczny regionu. Wyrażamy gotowość do podjęcia działań w zakresie ochrony lokalnej przyrody i bezpieczeństwa mieszkańców, które są dla nas najważniejsze – pisze w przesłanym oświadczeniu Natalia Glińska-Jackowska, Rzecznik Prasowy Wojewody Pomorskiej, w imieniu Wojewody Pomorskiej Beaty Rutkiewicz.*

Przekonanie marszałka

Nie zabrakło też stanowiska Mieczysława Struka, marszałka województwa pomorskiego. Uczestnicząc w spotkaniu Kaszubskiego Związku Pracodawców w Żukowie, nawiązał do sytuacji lokalizacyjnej pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce podczas wystąpienia.

- Ze strony administracji samorządu regionalnego jesteśmy przekonani do tego, że nie ma odwrotu od budowy elektrowni jądrowej. To samo dotyczy decyzji wskazującej dokładną jej lokalizację. Ona jest ostateczna - mówił Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Głos z Ministerstwa

Wysłaliśmy zapytanie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o status lokalizacji planowanej elektrowni jądrowej, aby mieć jasny ogłęd sytuacji względem tej inwestycji. Przesłana odpowiedź nie pozostawiła złudzeń.

- Nie ma podstaw do zmiany lokalizacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Decyzja o lokalizacji elektrowni jądrowej w gminie Choczewo jest ostateczna. Zmiana lokalizacyjna oznaczałaby rozpoczęcie od początku całego procesu, w tym badań. To oznaczałoby opóźnienie całej inwestycji nawet o 10 lat. 11 lipca 2023 roku Minister Klimatu i Śro-

dowiska, na wniosek Spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, wydał decyzję zasadniczą, która formalnie potwierdziła, że inwestycja w pierwszą elektrownię jądrową w Polsce jest zgodna z interesem publicznym i realizowaną przez państwo polityką. Ten dokument uprawnia PEJ do ubiegania się o uzyskanie kolejnych decyzji administracyjnych oraz późniejszego pozwolenia na budowę we wskazanej w decyzji lokalizacji. Spółka PEJ uzyskała już kluczowe decyzje administracyjne. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla pierwszej elektrowni jądrowej, a 26 października 2023 r. wojewoda pomorski wydał decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej. Dzięki decyzji o ustaleniu lokalizacji spółka otrzymała prawo do dysponowania terenem na potrzeby prac przygotowawczych oraz budowy obiektu, a także późniejszej eksploatacji elektrowni jądrowej. W wyniku przeprowadzonych badań spółka przygotowała raport środowiskowy, który w 2022 r. został złożony na ręce Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Kilka miesięcy później spółka uzyskała decyzję środowiskową, która była konsultowana przez wymagany prawem czas z 14 krajami w ramach konwencji Espoo (konsultacje transgraniczne) i w ramach konsultacji krajowych. Przed konsultacjami dokumentacja dotycząca projektu była dostępna na stronach GDOŚ – informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Wysokie poparcie społeczne dotyczące elektrowni

Warto też wspomnieć, że zostały również przeprowadzone badania opinii w regionie lokalizacji pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce przez niezależną agencję badawczą. Opublikowane wyniki wskazują, że planowana budowa elektrowni jądrowej w Lubiawie-Kopalnie w gminie Choczewo cieszy się wysokim poparciem wśród mieszkańców gminy na poziomie 67%.

Według badań „Postawy wobec energetyki jądrowej 2023” od PBS równie wysokim poparciem ta budowa cieszy się wśród mieszkańców trzech powiatów rejonu lokalizacji inwestycji – wejherowskiego, puckiego i lęborskiego, które wynosi 66%. Natomiast aż 70% respondentów z tych trzech badanych powiatów uważa energetykę jądrową za prawidłowy kierunek rozwoju dla Polski na najbliższe lata. Lwia część badanych z gminy Choczewo (81%) jest zdania, że rozwój energetyki jądrowej zapewni dostęp do tańszej energii elektrycznej.

Badanie „Postawy wobec energetyki jądrowej 2023” pokazało, że w zeszłym roku wiedza w zakresie planów budowy elektrowni jądrowej w Polsce jest powszechna w regionie. O takich planach słyszeli niemal wszyscy mieszkańcy gminy Choczewo (97%) i większość (88%) mieszkańców powiatów lęborskiego, puckiego i wejherowskiego.

Przemysław Schenk

PŁYTKI TARASOWE

granite white
granite gray
antracyt
amber gravel
paris
beton szara

40 x 40 cm
gr. 4 cm

50 x 50 cm
gr. 4 cm

60 x 40 cm
gr. 4 cm

Nowe wzory płytek chodnikowych i tarasowych, doskonale w klasycznym, zabytkowym otoczeniu jak i w sąsiedztwie nowoczesnych budowli.



Gazony ogrodowe mogą być wykorzystywane przy aranżacji ogrodów oraz projektowaniu ścian oporowych. Przy kształtowaniu pochyłych powierzchni z gazonów uzyskujemy miejsce do posadzenia roślin, stwarzając otoczenie pełne kwiatów i wiecznie zielonych roślin.



Rabaty ogrodowe umożliwiają uprawę roślin tam, gdzie do tej pory nie było to możliwe, np. ze względu na jakość gleby. Rośliny wysadzone na rabatach szybciej rosną, lepiej się rozwijają i owocują w krótszym czasie niż ich odpowiedniki uprawiane w tradycyjny sposób.

ZŁOTE CZASY SZKŁA

Edyta Barańska

– Urodzona w 1968 roku
w Katowicach.

Absolwentka Akademii
Sztuk Pięknych we
Wrocławiu. Studiowała
u profesora Zbigniewa
Horbowego. Od 25 lat
projektuje w szkło,
z czego 20 pod szyldem
własnej firmy
– Baranska Design.



Na szkło jest miejsce w każdym wnętrzu. O trendach, innowacjach technologicznych oraz indywidualnym podejściu do każdego klienta opowiada Edyta Barańska – właścicielka Baranska Design, firmy zajmującej się od 20 lat projektowaniem i wytwarzaniem szklanych instalacji, mebli oraz przedmiotów.

Widząc Pani projekty, nie można się oprzeć literackim skojarzeniom: o „szklanych domach” i „pomnikach trwalszych niż ze spiżu”. Jak odniesie się Pani do tego?

Jesteśmy w stanie już bardzo wiele rzeczy zrobić ze szkła. Robiliśmy balustrady, okładziny ścienne, kafle. Tworzymy również lustra i blaty. Bardzo się cieszę, że hotele mają właściwie wpisaną w projekty konieczność pojawienia się sztuki. W lobby pojawiają się więc rzeźby, obrazy i oczywiście lampy. Ostatnia instalacja wzbudziła nawet zainteresowanie kierowników budowy, którzy pytali, za pomocą jakiej technologii powstała. Satysfakcjonujące dla nas jest, gdy przychodzi na przykład właściciel hotelu i mówi, że robi to wrażenie, spełnia tę funkcję „złapania oka” i przyciąga klienta.

Jak wygląda zdobywanie przez Panią klientów na projekty i instalacje?

To jest suma wielu sytuacji. Po pierwsze jestem już na rynku 25 lat. W tym roku firma obchodzi dwudziestolecie

istnienia. Ciężko pracujemy na wizerunek i rozpoznawalność. Jeździmy na targi, w tym zagraniczne. Czynnie działamy w social mediach, żeby marka była rozpoznawalna. Muszę przyznać nieskromnie, że nie zabiegamy o realizację projektów, nie wysyłamy swoich propozycji. Architekci widzą, że firma nie znika z rynku, że jest tu projektant i sami jesteśmy producentami. Nasi klienci cenią autentyczność. Gdy odwiedzają mnie w mojej pracowni, przyjeżdżając czasem z drugiego końca Polski, mogą zobaczyć, że ja to ja i że nasze produkty nie są sprowadzone z Chin. Często przyjmują ich nawet w fartuchu i rękawiczkach. Podoba im się, że mogą uczestniczyć trochę w tym procesie, dotknąć materiału, zajrzeć do pieca. Zawsze robi to wrażenie, bo największy piec ma prawie 3 metry na 1,7 metra, zewnątrz jeszcze około metra więcej. Często klienci przychodzą do mnie po lampę, a wychodzą z blatem do stołu, z obrazem na ścianę, i jeszcze z kinkietem. Bo jak zobaczą, jakie są możliwości, to dobierają te produkty.



Co jest najważniejsze w tworzeniu indywidualnego projektu?

W większości architekci korzystają z naszej biblioteki, ale każdy projekt jest dopasowywany do indywidualnych potrzeb klienta. Staram się nie narzucać swoich wizji, jedynie doradzać. Moja siła jest w tym, że firma nie jest duża, za to elastyczna. Zmiana formy czy sposobu wykonania jest u nas łatwa. To odróżnia nas chociażby od chińskich producentów. Wzory są dopasowane do każdego wnętrza. Dzięki personalizacji klienci czują się wyróżnieni. Łatwo się sprzedaje rzeczy, do których jesteś przekonany. To cytat z komedii romantycznej, którą oglądałam z mężem i który idealnie oddaje filozofię naszej firmy. My właściwie nie sprzedajemy naszych rzeczy, tylko opowiadamy. Próbowaliśmy zatrudniać handlowców, ale to nie działało. Opowiadam o pracy i ludzie kupują tę pasję, to ich przekonuje.

Jak wygląda praca w firmie „od zaplecza”?

Praca ze szkłem jest bardzo wymagająca. Dzięki wykształceniu i doświadczeniu wiem jak rozmawiać z technologiem, jak przygotować rysunek. To też bardzo wysoki koszt. Warsztat kompletowałam dzięki pewnym zbiegom okoliczności. Pierwszy piec zakupili mi właściciele galerii z Niemiec. Mogłam go później spłacić, dlatego że pracowałam w norweskiej hucie. Później mąż pomógł w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Wspiera mnie od strony menadżerskiej, w części związanej z promocją, sprzedażą, obsługą biura. Bez niego by się to wszystko nie udało. Ciężko jest ogarnąć jednej osobie, szczególnie jak jest artystą. Cieszę się też, bo córka dorosła na tyle, że wchodzi pomału do tej firmy, wdraża się. Więc firma jest taką typowo rodzinną pracownią.



Jak wygląda proces wytwarzania szklanych produktów?

To co rozwijam technologicznie, to w dużej mierze moje eksperymenty. Nie ma w Polsce opracowań dotyczących szkła fusingowego. Są jedynie materiały w języku angielskim i dotyczą raczej małych i cienkościennych przedmiotów. Jeżeli robię taflę stołu 2 na 1,5 metra o grubości 24mm, to wyłącznie dzięki moim eksperymentom ona może dolecieć w całości do Dubaju i nie pęknąć w tamtejszym upale. Jeżeli chodzi o barwienie szkła, to również trzeba eksperymentować. Barwniki to tlenki metali, reagują różnie na wypalanie. Nie tak łatwo je zdobyć, większość pozyskuje za granicą np. z Włoch, Niemiec czy Holandii. To oczywiście też wpływa na koszty kolorowych produktów.

Czy zdarzyło się Pani, że stworzonej wizji nie udało się przenieść w finalną realizację ze względów technologicznych?

Zdarzają mi się rzeczy, które w pierwszej fazie wydają się niemożliwe, ale później jak zastanawiam się nad obejściem trudności, to, co jest niemożliwe, zaczyna być możliwe. Przykładem może być rzeźba, którą robiliśmy na gdańskim lotnisku. Pierwsza wersja miała ważyć 3,5 tony. Okazało się to niezgodne z możliwościami fizycznymi przestrzeni. Zaczęłam szukać rozwiązania, tak by zachować formę i móc realizować ten projekt, ale żeby go „odchudzić”. Wymyśliłam inne ułożenie tafli szkła z zachowaniem między nimi dystansu oraz z zastosowaniem konstrukcji stalowej.

Proszę wskazać aktualne trendy na rynku szklanych produktów.

Wydaje mi się, że teraz przyszły złote czasy szkła. Na zeszłorocznych targach w Mediolanie przekonałam się, że nie ma na rynku firmy, która by nie pokazywała szkła fusingowego. Mam wrażenie, że zasiałam to ziarenko, ono kiełkowało i stało się teraz szerokim trendem. Szkło wpisuje się w bardzo różne style. Może być glamour, czy ascetyczne. Ma połysk, jest transparentne, może mieć kolor. Jest inne wieczorem, inne w dzień. Z jednej strony jest wdzięcznym materiałem, z drugiej trudnym: twardym i kruchym. Ważnym elementem jest żyrandol, który już na wejściu robi efekt „wow”, bo jest w centralnym miejscu, a może mieć różnorodną formę i charakter: od prostego, po wyszukany.



Jakie są Pani plany na kolejne projekty?

Chciałabym zacząć teraz iść w kierunku bardziej artystycznym, nie tylko przemysłowym. Przyszedł ten moment, kiedy znów mogę sobie trochę poszaleć: robić obrazy szklane, płaskorzeźby. Cieszę się, że ludzie otwierają się też na kolory we wnętrzach. Tworzę też rzeźby-totemy, w które można wprowadzać światło. Nie ukrywam, że to jest fajne, bo każdy artysta, który musi się zmagać ze stroną logistyczną, produkcyjną czy menadżerską, chce wreszcie móc mieć trochę czasu dla siebie i popuścić trochę wodze fantazji. Żeby zrobić nie tylko coś dla chleba, dla ciała, ale też i dla duszy. Więc cieszę się, że taki moment nastąpił w moim życiu, bo to mi daje dużo radości.

Rozmawiała: Dorota Lińska - Złoch

AI KOLEJNYM KROKIEM ROZWOJU LUDZKOŚCI

TEMAT
SZTUCZNEJ
INTELIGENCJI
CIESZY SIĘ
OGROMNYM
ZAINTERESO-
WANIEM, CZEGO
PRZYKŁADEM
BYŁA DYSKUSJA
W TEJ KWESTII
PODCZAS
SPOTKANIA
KASZUBSKIEGO
ZWIĄZKU
PRACODAWCÓW.

Pierwsze wzmianki o AI pojawiły się już w latach 50 XX wieku, a kilkadziesiąt lat później doszło do pojedynku szachowego między Garrym Kasparowem a komputerem Deep Blue. W ostatnich latach rozgorzała dyskusja o sztucznej inteligencji za sprawą autonomicznych taksówek, które pojawiły się w 2018 roku, czy jednego z najnowszych narzędzi - chatu GPT.

- Wiemy, że już nie ma odwrotu i AI jest kolejnym krokiem w naszym rozwoju. Za kilka lat aplikacja będzie w stanie postawić pierwszą diagnozę w przypadku np. niepokojących zmian skórnych. AI uczy się prawa oraz programowania. Poprzez zgromadzone przez kilkadziesiąt lat dane maklerskie oraz wysokie moce obliczeniowe AI jest w stanie pomóc w zarabianiu pieniędzy. Chcielibyśmy Państwa zachęcić do wykorzystania szans, które daje AI, do zwiększenia produktywności, wydajności i jakości – mówiła Katarzyna Egwuatu z gdańskiego biura Starfunds podczas spotkania Kaszubskiego Związku Pracodawców.



300 milionów miejsc pracy mniej, ale...

Sztuczna inteligencja wiąże się z korzyściami w wielu sektorach życia, w tym biznesu, ale ludzkość nie uniknie też związanych z tym zagrożeń.

- Większość niepewności wynika z braku unormowania prawnego branży AI. Projekt regulacji unijnej tzw. ACT AI, może spowolnić rozwój, ale z pewnością ograniczy ryzyka związane ze sztuczną inteligencją. W ciągu 10 lat może zniknąć 300 milionów etatów na świecie, ale w to miejsce pojawią się nowe zawody – tłumaczył Tomasz Palusiak, drugi



z prelegentów panelu o sztucznej inteligencji podczas spotkania Kaszubskiego Związku Pracodawców. Przemysław Schenk

ŚWIAT BIZNESU

U PROGU TECHNOLOGICZNEGO WYZWANIA

AI

Za sprawą chatu GPT temat sztucznej inteligencji stał się nie tylko popularny, ale też rozwojowy pod względem wdrażania w różne sfery życia. Już teraz pierwsze firmy korzystają z AI i dostrzegają tego efekty. Zapytaliśmy kilku przedstawicieli świata biznesu o ich podejście do wykorzystywania sztucznej inteligencji.



Mirosław Kamiński,
Prezes Zarządu Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego zarządzającej Specjalną Strefą Ekonomiczną w Słupsku.

- Temat sztucznej inteligencji jest ciekawy. W tym przypadku nie mówimy o pewnej modzie, a raczej kolejnym kroku w rozwoju cywilizacji. Od kilku lat wiele procesów biznesowych jest zastępowanych przez różne boty. Myślę, że takie rozwiązania oparte o AI są koniecznością. Obecnie firmy stoją przed tym wyzwaniem, że będą musiały w coraz poważniejszy sposób uwzględnić sztuczną inteligencję w prowadzonych działaniach. Nie ma biznesowej gałęzi, która nie oczekuje optymalizacji własnych procesów. Istnieje wiele przykładów, w których AI dysponując zasobami komputerowymi o wielkich mocach, jest w stanie przygotować rozwiązania i przeanalizować dany wątek. W przyszłości sztuczna inteligencja może okazać się pomocna w wielu kwestiach. Natomiast ten obszar nie jest jeszcze do końca zbadany i prawnie uregulowany. W tym upatruję pewnych zagrożeń



mgr Piotr Staszko,
Dyrektor w Zakładzie Wielobranżowym Stapol.

- Uważam, że AI towarzyszy nam od dawna, ale w ostatnim czasie zrobiło się o tym głośniejsze za sprawą chatu GPT, który przybliżył nam różne możliwości sztucznej inteligencji. Myślę, że to będzie nieodczuwalny element rozwoju każdej firmy, niezależnie od branży. Nie obędziemy się bez wdrażania sztucznej inteligencji, chcąc być na bieżąco z najnowszymi nowinkami i konkurować z Europą, czy światem. Z pewnością wykorzystywanie AI będzie wyzwaniem finansowym dla przedsiębiorców. Natomiast nie widzę wielkich zagrożeń. Obawy związane z utratą miejsc pracy wydają się być mało zasadne, patrząc na demografię, która nie wygląda kolorowo



Stanisław Szultka,
Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

- Fakt, że sztuczna inteligencja jest tematem rozmów z przedsiębiorcami na różnych spotkaniach, pokazuje, że AI zaczyna poważniej wchodzić w różne sfery. Od zeszłego roku obserwujemy skok zainteresowania tym rozwiązaniem za sprawą chatu GPT, który złamał barierę komunikacji między maszyną a człowiekiem. Myślę, że to dopiero początek rozwoju sztucznej inteligencji. Przed nami łączenie danych, tekstu, obrazu, czy wideo i w tym kierunku będzie rozwijać się AI. Myślę, że nie ma już odwrotu przed stosowaniem tego rozwiązania. Z pewnością największe firmy będą wdrażać to rozwiązanie, ponieważ sztuczna inteligencja w wielu obszarach pozwala na duży wzrost produktywności. Choć istnieje zagrożenie, że jeśli ktoś nie nauczy się odpowiedniego sposobu wykorzystania sztucznej inteligencji w kwestiach zawodowych, to może nastąpić problem niedostosowania się pod względem kwalifikacji do rynku pracy



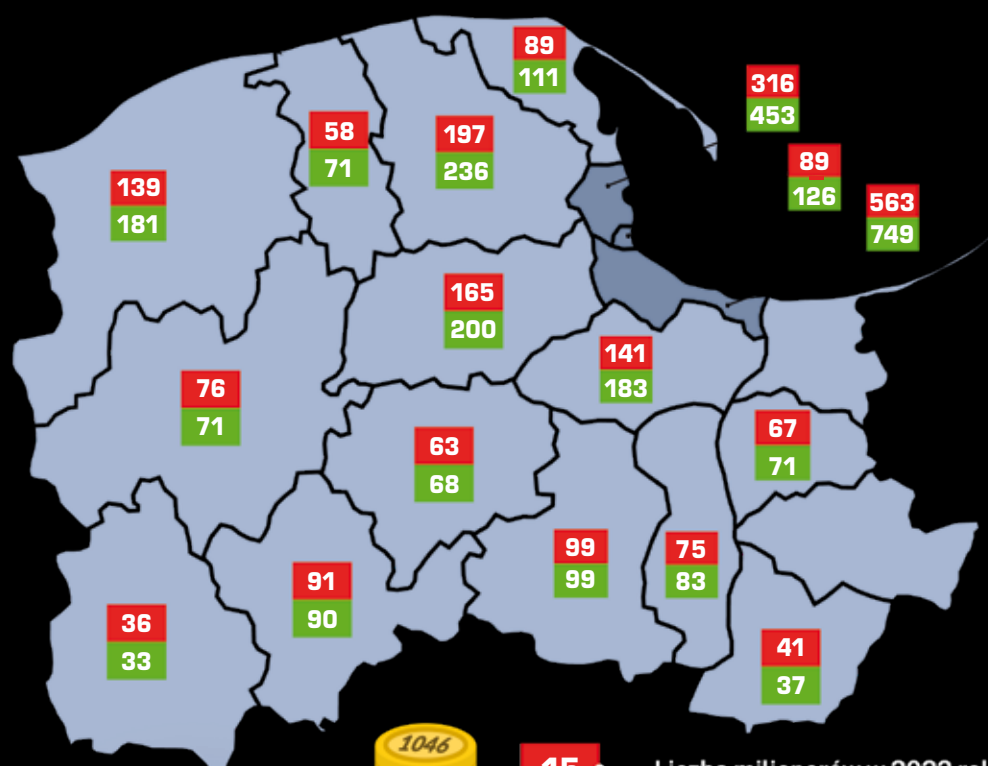
Wojciech Kąkol,
założyciel firmy Calmedica.

- Musimy oswoić się z sztuczną inteligencją i ją poznać. Natomiast będzie nam niedługo towarzyszyć na co dzień jak prąd, czy telefon. AI może nam zrewolucjonizować życie, w tym sferę biznesową. My już wykorzystujemy sztuczną inteligencję w firmie. Angażujemy ją do poszukiwania rozwiązań, z których potem stworzymy prototypy. Już widzimy pozytywne efekty np. w postaci redukcji kosztów. Kiedyś musieliśmy zrobić 100 prototypów, a teraz przy pomocy AI wystarczy 10. Spokojnie obserwujemy, jak sztuczna inteligencja będzie zmieniać nasze życie

UBYWA milionerów na Pomorzu

STATYSTYKI GDAŃSKIEJ IZBY SKARBOWEJ WSKAZUJĄ, ŻE W OSTATNIM CZASIE JEST CORAZ MNIEJ PODATNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM, KTÓRZY OSIĄGŃLI DOCHÓD POWYŻEJ 1 MILIONA ZŁOTYCH.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE



15 — Liczba milionerów w 2022 roku
11 — Liczba milionerów w 2021 roku

ŹRÓDŁO: IZBA SKARBOWA GDAŃSK

Według danych zebranych przez Izbę Skarbową w Gdańsku jeszcze w 2021 roku w województwie pomorskim było 2862 milionerów, a po 12 miesiącach ich liczba skurczyła się do 2305. W tym przedziale czasowym niemal w każdym urzędzie skarbowym na Pomorzu ubyło podatników, którzy osiągnęli dochód powyżej 1 miliona złotych. Jedyne wzrosty zanotowano w: Bytowie (o 5 osób), Chojnicach (o 1 osobę), Kwidzynie (o 4 osoby). Natomiast najwięcej milionerów utraciły US w Gdańsku, bo aż 186.

Gdzie mieszkają lub rozliczają się najbogatsi?

Najwięcej milionerów zanotowały US w Gdańsku: 563. Drugie miejsce należy do US w Gdyni, gdzie statystyki wskazują na łącznie 316 podatników z dochodem powyżej 1 miliona złotych. Trzecia lokata należy do US w Wejherowie. Tam dane wskazują na 197 milionerów.

Ponad 100 osób o dochodach powyżej 1 miliona złotych zanotowały też: US w Kartuzach (165), US w Słupsku (139) oraz US w Pruszczu Gdańskim (141).

CZY JESTEŚMY PRZYGOTOWANI NA KSEF?



fot. pixabay.com

Krajowy System e-Faktur (KSeF) ma zostać wprowadzony jako obowiązkowy dla wszystkich przedsiębiorców, jednak Ministerstwo Finansów ogłosiło jego odroczenie.

Jest to efekt opinii przedsiębiorców oraz ekspertów z dziedziny księgowości, którzy wskazywali pola konieczne do poprawy. Istnieją obawy o wydolność systemów informatycznych oraz możliwość wycieków informacji poufnych,

w tym finansowych. Zapytaliśmy kilkoro przedstawicieli biur rachunkowych o ich opinię na temat Krajowego Systemu e-Faktur. Zwrócili uwagę na pozytywne i negatywne konsekwencje jego wdrożenia.



Luiza Pieprzyk,

audytor, szkoleniowiec, ekspert od e-kontroli i podatku VAT, członek Rady Konsultacyjnej przy Rzeczniku MŚP, były urzędnik resortu Ministerstwa Finansów, EKSPERT ds. prawno-podatkowych w BTLA, Partner TAX&DUTY.

-Po pierwsze przedsiębiorcy muszą zrozumieć, iż system KSEF nie jest dla nich żadnym ułatwieniem. To kosztowny proces technologiczny, którego jedynym celem jest ułatwienie dla fiskusa bieżącej kontroli procesów sprzedaży i zakupu poprzez gromadzenie w KSEF jak w banku faktur, wszystkich dowodów sprzedaży. Po wprowadzeniu obowiązkowego systemu KSEF przedsiębiorcom wzrosną koszty działalności gospodarczej z powodu dodatkowej usługi, jaką będą zobowiązani nabyć od firm dostarczających oprogramowanie. Problemem jest ogromne niebezpieczeństwo kradzieży danych wrażliwych, tajemnicy handlowej itp. które pojawiają się zazwyczaj na fakturze. Należy pilnie wdrożyć szkolenia z zakresu prawidłowego dokumentowania transakcji sprzedaży dla całej kadry w firmie. W czerwcu 2022 roku decyzją UE dostaliśmy zgodę na obowiązkowy KSEF od stycznia 2024 roku. Przez te półtora roku biznes praktycznie nie zrobił nic, żeby wpłynąć na kształt systemu KSEF. Dopiero z końcem roku 2023 coś drgnęło i wreszcie Ministerstwo Finansów zostało zasypane uwagami różnych organizacji zrzeszających przedsiębiorców. Jak widać, ciężka praca i opór mają sens. Mam nadzieję, że przedsiębiorcy, księgowi nie prześlą tego. Czas zabierać się do pracy a nie robić sobie wakacje od KSEF. Nie wolno nam popełniać po raz kolejny tego samego błędu

Żaneta Hejne,

księgowa, Prezes H&Z Sp.z o.o. S.K., mentor, coach biznesowy.

- Jako właściciel biura rachunkowego, widzę zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wprowadzenia Krajowego Systemu E-faktur. Z jednej strony, KSeF ma potencjał do znacznego uproszczenia procesu fakturacji, poprzez automatyzację i cyfryzację, co może przynieść korzyści w postaci oszczędności czasu i redukcji błędów. Zwiększa też przejrzystość transakcji, co jest ważnym krokiem w walce z oszustwami podatkowymi. Z drugiej strony, przejście na KSeF niesie ze sobą wyzwania, takie jak konieczność inwestycji w nowe technologie i szkolenia dla personelu, co może być szczególnie obciążające dla mniejszych przedsiębiorstw. Istnieje również obawa związana z początkowymi problemami technicznymi, które mogą wpłynąć na płynność operacyjną firm. Ponadto, kwestie związane z bezpieczeństwem danych i prywatnością wymagają szczególnej uwagi. Podsumowując, KSeF ma potencjał do wprowadzenia znaczących usprawnień w zakresie fakturacji elektronicznej, ale równie ważne jest, aby podmioty gospodarcze, w tym biura rachunkowe, były odpowiednio przygotowane na te zmiany, zarówno pod względem technicznym, jak i organizacyjnym



Joanna Głowacka,

założycielka i prezes Profit Kancelaria Rachunkowa Sp. zoo, wykładowca, członek założyciel KBIR.

- Należy pamiętać, że wprowadzenie obowiązkowego KSeF zostało odroczone, ale nie odwołane! Osobiście żałuję, że tak się stało, ponieważ mocno przygotowaliśmy się do tej rewolucji. Należy teraz ten czas wykorzystać na wdrażanie i testowanie. Ministerstwo na pewno z KSeF nie zrezygnuje, a firmy powinny się skupić na przykład nad wyborem dostawcy oprogramowania. Absolutnie nie mogą odkładać tych prac na później. Jestem przekonana, że elektroniczny obieg faktur usprawni, unowocześni, przyspieszy uzyskanie danych niezbędnych do zarządzania firmą



Kinga Rembiałkowska-Doumbouya,

Vice Prezes Kancelarii Doradztwa Podatkowego Rembiałkowski Sp. z o.o.

- W naszej kancelarii doradztwa podatkowego przygotowania do KSeF rozpoczęliśmy już pod koniec 2022 roku poprzez serię szkoleń, uświadamianie klientów, dostosowanie oprogramowania i zasobów technicznych do czekających nas zmian. Zaletami wejścia KSeF w życie jest na pewno możliwość pobierania dokumentacji kosztowej klientów, co niweluje braki dokumentacyjne w bieżącej pracy księgowej oraz dostosowanie się klientów do obiegu dokumentacji w trybie online, co niweluje koszty pracy i ochroni nasze środowisko. Wadą na pewno jest fakt, że nie każde dokumenty wytwarzane w polskich realiach gospodarczych będą przez ten system przechodziły, co spowoduje zamieszanie i ryzyko niekompletności w przychodach klientów. Kolejną wadą jest na pewno wprowadzanie systemu KSeF, który jest nieprzygotowany, nie wystarczająco przetestowany i nie kompletnie zintegrowany z systemami księgowymi, do fakturowania. Osobiście uważam, że KSeF będzie olbrzymim wyzwaniem dla polskich przedsiębiorców i bez wsparcia specjalistów mogą sobie zwyczajnie nie poradzić z tą zmianą. Wiem, że żyjemy w świecie smartfonów, Internetu, aplikacji i powinno być łatwo w dostosowaniu się do nadchodzących nowości, ale jednak KSeF jako nowa rzeczywistość techniczna, gdzie każdy ewentualny błąd może spowodować karę, problemy z Urzędami i księgowymi, może wprowadzić klientów w stres i generować obawy do tych zmian





DOROTA SOBIENIECKA-KAŃSKA

Dyrektor Gdańskiego Klubu Biznesu. Wydawca, dziennikarka, wykładowca, doradca public relations, media relations, etyki biznesu i CSR. Absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Członkini Rad Konsultacyjnych przy Hevelianum, wydziałach Ekonomii i Zarządzania oraz Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Gdańskiej, Rzecznika MŚP, Fundacji Hospicyjnej Pomorze Dzieciom. Członkini Rady Programowej Konferencji „Solidarni w rozwoju” Open Eyes Economy Summit. Doradca public relations w wielu firmach i instytucjach. Redaktorka i tłumaczka wydawnictw książkowych. Członkini Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości i Pomorskiego Zespołu ds. Kobiet

CZEGO SIĘ BOIMY?

Po raz dziewiętnasty na Światowym Forum Ekonomicznym ogłoszono „The Global Risks Report”, opracowany przez Marsh Mc Lennan i Zurich Insurance Group.

Ubezpieczyciele lubią wiedzieć, czego będziemy się bać i czego już się boimy. Na tym zasadza się ich biznes. Ostatnio świat zrobił się okropnie niebezpieczny i co chwilę wychodzą z jego kątów jakieś strachy duże i małe. Niebezpieczeństwa czyhają, niektóre mają wielkie oczy, inne mniejsze... Jednak nie ma co się tak bardzo uspokajać. Chociaż nam wciąż jest dość ciepło i spokojnie (wyłączając awantury pod sejmem), woda ciepła leci z kranów, światło się pali, a w dystrybutorach jest paliwo, zima łagodna, wiosna za pasem. Jednak niepokojące konflikty co rusz wybuchają w różnych miejscach globusa, a pełnowymiarowa wojna za płotem. I tam trochę dalej. Po raz kolejny zasiadam uważnie do raportu „globalnych ryzyk” opracowanego przez 1500 światowych ekspertów w różnych perspektywach czasowych.

Wejście w rok z nienajlepszym nastrojem

Nie ma wątpliwości, że w ten rok wchodzimy w kiepskich nastrojach i z lękiem. Wpływa na to zapewne globalna destabilizacja, konsekwencja wojny w Ukrainie i pandemii COVID-19. Powszechna świadomość kruchości geopolitycznych status quo, przewidywanie nieprzewidywalnych zagrożeń związanych ze zmianami klimatycznymi, nastrojami społecznymi, polaryzacją i napięciami ekonomicznymi. Wcale nie tak dalekiej perspektywie - dotkliwych konsekwencji sytuacji demograficznej, dotychczasowej bezmyślności, wygodnictwa, konsumpcjonizmu i systemów, w których żyjemy, a które nie okazały się doskonałe w ograniczaniu głupoty i populizmu. W perspektywie nadchodzącej dekady eksperci widzą ryzyka, które są i będą nakładającymi się wzajemnie złożonymi konsekwencjami czterech istotnych zjawisk: globalnego ocieplenia, zmian demograficznych i populacyjnych, rozwoju technologicznego, sytuacji geopolitycznych.

Najpoważniejsze zagrożenia

Raport jest niezmiernie interesujący. Po raz kolejny na pierwszym miejscu zagrożeń, z którymi przychodzi nam się mierzyć, są te dotyczące środowiska naturalnego. Teraz Raport podkreśla, że zagrożenia środowiska naturalnego zbliżają się nieuchronnie do punktu bez powrotu. One generują zmiany populacji i wymuszają migracje. Zmieniają całe systemy ekonomiczne i społeczne. Wniosek jest jeden. Potrzebujemy dobrego zarządzania, dalekowzrocznego, mądrego i odpornego na chwilowe populizmy.

Global Risk Report uświadamia dobitnie małość i nieistotność problemów, które zajmują opinię publiczną. Praworządność trzeba pilnie przywrócić tak jak zdrowy rozsądek. Już dawno trzeba było sensownie zająć się przyszłością i ratować, co się da. Memento jest między innymi film Ewy Ewart „Do ostatniej kropli”.



MODA KOMPLETNA

Projektant od stóp do głów i od zdrowia fizycznego do psychicznego. Dr. Paweł Węgrzyn, topowy polski projektant mody związany również z branżą medyczną, opowiada o innowacyjnym i praktycznym podejściu do mody.

W jaki sposób dzieli Pan czas między wszystkie zajęcia i tak różne pasje?

Doba jest krótka i każdy ma jej taką samą długość. Mnie ratuje to, że praktycznie od dziecka śpię bardzo krótko, więc na to aktywne wykorzystywanie czasu i „wydłużenie doby” mogę sobie pozwolić. Mimo wszystko muszę ustalać priorytety i decydować, co jest dla mnie ważne i ważniejsze w danym momencie. Z jednej strony, wykonuję zawody medyczne: farmakologa klinicznego i farmaceuty klinicznego, opierające się na wiedzy naukowej i wdrażające osiągnięcia nauki w praktyki medyczne. Z drugiej strony mam artystyczne zamiłowania i pasje, które są w moim przypadku, jak śmiało to nazywam, obciążeniem genetycznym. Los dał mi możliwość łączenia kreatywności, spojrzenia wizjonerskiego, innowa-

cyjnego ze ścisłą wiedzą. Mimo wszystko są to spójne ze sobą obszary. Jestem osobą skrupulatną i drobiazgową oraz wyszukuję pewne niuanse, które mogą pomóc pacjentom. Z modą jest dokładnie tak samo, bo chcę dać ludziom to, czego potrzebują.

Czym jest dla Pana projektowanie mody?

Moda jest dla mnie odskocznią od stresującej pracy związanej ze służbą zdrowia, szkoleniami i wykładami, w których się specjalizuję. Cały czas trzeba być na wysokim poziomie zaangażowania fizycznego i psychicznego. Natomiast moda to wieczorne przelewanie pomysłów na projekty. A potem wielka radość, że swoje projekty mogę zobaczyć realnie na sesjach zdjęciowych i wybiegach podczas krajowych oraz



Dr. Paweł Węgrzyn

– Kielczanin.
Z wykształcenia projektant mody, marketingowiec, farmakolog kliniczny, farmaceuta kliniczny oraz trycholog.

zagranicznych pokazów. Ucieczka w sztukę i kreatywność jest zdrowym sposobem na od stresowanie, „przewietrzenie mózgu”. To są puzzle, z których składa się moje życie. Nie wyobrażam sobie, by mogło się to kiedykolwiek zmienić.

Od czego zaczęła się Pana obecność na rynku mody?

Dla mnie najważniejszym argumentem do tworzenia czegoś. Jest potrzeba rynku i ludzi. Jestem osobą bardzo praktyczną. Jestem też „garniturowcem”. To, co można było dostać na rynku, zaczęło mnie nudzić. Szarości, czernie, później może granaty, ale wszystko typowe, identyczne. Jestem indywidualistą, czuję potrzebę pokazania siebie w inny sposób. Dlatego wiele lat temu sam zacząłem sobie projektować garnitury w dość awangardowych wzorach. Moje projekty zaczęły się podobać artystom z polskich i zagranicznych scen. Ponad 10 lat temu wprowadziłem do mody asymetrię czy kieszenie pudełkowe, odstające od standardów klasycznych garniturów. Zacząłem na nowo odkrywać garnitury oversizowe, spodnie rozszerzane w kolanach. Staram się tworzyć modę oryginalną, ale zdecydo-

wanie patrząc na potrzebę klienta. Do mody wprowadziłem innowacje związane między innymi z asymetrycznymi elementami klasycznych ubrań, jakimi są garnitury, czy żakiety oraz dość powszechną aktualnie asymetrię w sukniach damskich.

W jaki sposób powstają Pana projekty?

Chcę tworzyć coś innowacyjnego, innego od wszystkich. Działam inaczej niż inni projektanci. Nie bujam w obłokach i nie fantazjuję. Mnie się nie śnią moje projekty. Nie biegam miesiącami za doborem dodatków i odpowiednich tkanin. U mnie najpierw pojawiają się próbki tkanin, którym się przyglądam i mając je w ręce, mam przed oczami wizję projektu, który z tej tkaniny może być stworzony. Czyli zaczynam trochę od drugiej strony, bo mając w rękach substrat do przygotowania produktu. Jest to po prostu szybsze. Tu ten mój umysł ścisły związany z zawodami medycznymi odgrywa dużą rolę. Gdybym był tylko artystą, fantazjowałbym, a potem długo szukał możliwości zrealizowania projektu. U mnie jest inaczej. Wprowadzam do projektów

tak zwane tkaniny zdrowe, czyli nieposiadające sztucznych barwników, które często są alergenami. W mojej modzie ważne są tkaniny naturalne, takie jak jedwabie czy wełny, o których niestety trochę zapomnieliśmy.

Co jest dla Pana najważniejsze w pracy projektanta?

Cieszę się, że to, co tworzę, jest przydatne dla innych. Ważne jest dla mnie, żeby projektować wszystko, w tym nakrycia głowy oraz obuwie. Odzież marki Węgrzyn Fashion ma być brandem dla każdego. Zależy mi, żeby każdy znalazł coś dla siebie, projekty nie były schematyczne. Żeby kolekcje były liczne i urozmaicone, ale w krótkich seriach. Chcę spełniać marzenia i nie chcę być zaszufładowany jako ten, który tworzy nieużytkową odzież. Nie chcę, żeby ludzie w moich projektach czuli się przebrani, tylko ubrani. I żeby czuli się inni, wyjątkowi. Staram się dać ludziom to, co jest im potrzebne.

Jak wyglądają przygotowania do pokazów?

Dla mnie każdy pokaz mody musi być kompletnym widowiskiem. Zawsze chcę pokazać więcej, niż tylko odzież. Musi być pewnego rodzaju obrazem. Oprócz pokazania tego, co chcę wprowadzić do mody, chcę pokazać moje innowacyjne kierunki. Pokaz musi mieć jakieś przesłanie, musi do czegoś zainspirować i wzbudzić emocje. Zawsze mam pomysł na cały pokaz. Wiem jakie myśli chcę zostawić w widzach. Dobieram do tego odpowiednie podkłady muzyczne, projekty mojej odzieży, barwy. To wszystko ma być spójne. Artyzm przeplata się z potrzebą inspiracji i tym, czego chcę

nauczyć w kontekście projektowania mody. Oczywiście pokaz jest też działaniem marketingowym. Dlatego niektóre projekty są przerysowane, by pokazać propozycje trendów w modzie, ale też mając zainspirować nie tylko widzów, ale także innych projektantów.

Co jest dla Pana najważniejszym osiągnięciem i jakie są dalsze plany?

W ostatnich tygodniach zostałem zaszczycony przez Kapitułę Polskiej Akademii Mody i znalazłem się w polskim Panteonie Mody. Chcę udowodnić, że to, że znalazłem się w tym zaszczytnym gronie wybitnych polskich projektantów takich jak na przykład Jerzy Antkowiak, Ewa Minge, Xymena Zaniewska, Teresa Rosati, Bernard Hanaoka, Gosia Baczyńska, Grażyna Hase czy Maciej Zień jest zasłużone. Chcę dawać z siebie jak najwięcej, inspirować młodych projektantów do działania, pokazywać im kierunki, w które powinna pójść moda. W tym roku duży nacisk kładę też na medyczną stronę swojej działalności. Kontynuuję szkolenia dla kadry medycznej w polskich szpitalach, a wiosną wprowadzam na rynek pod nazwą TrychoStar Max opatentowany produkt wspierający odbudowę i poprawę kondycji włosów składający się z aż 11 składników. Da on pacjentom zdrowe, piękne włosy i przełoży się też na lepszy wygląd i dobre samopoczucie, a więc zupełnie tak jak moje projekty modowe. To też odpowiedź na bieżące potrzeby ludzi, które obserwuję.

Rozmawiała: Dorota Lińska - Złoch





RYSZARD STOPA Kancelaria Radcy Prawnego

Ryszard Stopa radca prawny prowadzący Kancelarię Radcy Prawnego od 1986 r. Doradza przedsiębiorcom z zakresu między innymi prawa energetycznego, bankowego, stoczniowego i budowlanego. Reprezentuje również osoby fizyczne we wszelkich sprawach sądowych i pozasądowych. Arbiter Sądów Arbitrażowych, Rozjemca, Mediator, Inżynier Kontraktu, członek Stowarzyszenia Inżynierów Doradców i Rzeczników SIDIR

KROK KU WIĘKSZEJ SWOBODZIE W OBROTCIE NIERUCHOMOŚCI ROLNEJ

Dzięki zmianom w kodeksie cywilnym, możliwe jest zasiedzenie nieruchomości rolnej przez każdą osobę fizyczną.

Wprowadzenie w październiku 2023 r. zmian w kodeksie cywilnym umożliwiło każdej osobie zasiedzenie nieruchomości rolnej. Komentowane zmiany usunęły § 3 z art. 172 kodeksu cywilnego, który przewidywał możliwość zasiedzenia jedynie przez rolnika indywidualnego.

Poprzedni stan prawny

Zgodnie z poprzednio obowiązującym stanem prawnym, zasiedzieć własność nieruchomości rolnej mogła jedynie osoba będąca rolnikiem indywidualnym. W rozumieniu art. 6 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego rolnikiem indywidualnym jest osoba fizyczna będąca właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni użytków rolnych nieprzekraczających 300 ha. Do tego niezbędne było posiadanie kwalifikacji rolniczych. Dana osoba musiała też co najmniej od 5 lat zamieszkiwać w gminie, na której obszarze jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzić osobiście to gospodarstwo przez ten okres.

Aktualny stan prawny

W aktualnym stanie prawnym zasiedzieć nieruchomość rolną może każda osoba fizyczna. Usunięcie § 3 z art. 172 oznacza, że zasiedzenie nieruchomości rolnej będzie się odbywać na warunkach przewidzianych dla innych, nieruchomości tj. 20 lat niezakłócanego korzystania, w przypadku działania w dobrej wierze, a 30 w przypadku złego użytkowania.

Ważnym aspektem jest również wprowadzenie możliwości wliczenia do potrzebnego okresu zasiedzenia czasu posiadania przed wprowadzeniem zmian. Jeśli nie będąc rolnikiem, ktoś posiadał grunt rolny przed datą wejścia w życie zmian, to aktualnie może doliczyć ten czas posiadania na rzecz zasiedzenia.

Jak ocenić te zmiany?

Przewidziane wcześniej zasady zasiedzenia nieruchomości rolnej rygorystycznie określały, kto może zasiedzieć, a także, usunięty przepis nie określał kwestii związanych z powierzchnią nieruchomości. Dlatego zmiany należy uznać za pozytywne. Nawiązują do konstytucyjnych zasad równości i równej ochrony praw majątkowych. Przy aktualnym stanie prawnym niestety nadal potrzebny jest status rolnika indywidualnego przy zasiedzeniu gruntu rolnego o powierzchni 1ha lub większy. Natomiast opisane zmiany są małym krokiem ku większej swobodzie w obrocie nieruchomości rolnej.

WYGODNE PODRÓŻOWANIE

TESTUJEMY NOWY MODEL MERCEDESA

EQE 350 4MATIC SUV

Kiedyś weekendowy „city break” planowałam o wiele wcześniej. Dziś wystarczy, że mam wygodne auto, pomysł na miejsce, w którym odpocznę i po godzinie jestem już w drodze. Tym razem testuję Mercedesa Benz EQE 350 4Matic SUV.



Jeśli jesteście osobami, które podczas jazdy kochają być odizolowane od tego, co się dzieje wokół, to model EQE SUV jest dla Was. Samochód jest komfortowy, posiada doskonały system kontroli tłumienia drgań, co wpływa na płynną jazdę. Jest dodatkowo wyciszony. Irytowały mnie tylko dźwięki ostrzeżenia o przekraczanej prędkości. Pewnie można to jakoś wyłączyć tylko tak na szybko, nie wiedziałam jak. Po drodze przystanek i próba zaparkowania w dość ciasnym miejscu i ogromne zaskoczenie. Przy tym gabarycie samochodu, rozstawie osi, długości ponad 5 metrów, manewrując, czułam, jakbym parkowała mały, zgrabny samochód, bo poszło łatwo i szybko. Ten model w podstawowej wersji ma skręt osi 4,5 stopnia, a za dopłatą może mieć skręt, aż do 10 stopni, co robi niesamowite wrażenie. Taki promień skrętu, za który można dać Moto Oskara!

Ładowanie i moc auta

Zasięg na pełnej baterii podczas podróży wynosi ponad 500 km. Tak mówi producent, ale zawsze bierzmy na to poprawkę. Nawet jak przyjmijemy 400 km, to nie są małe zasięgi. Przy optymalnych warunkach temperatury z zewnątrz, czyli około 20 stopni, zużywamy tylko 19,5 kWh na 100 km. Uważam, że przy tak dużym samochodzie to jest całkiem niezły wynik. EQE SUV 350 na pokładzie ma akumulator litowo-jonowy o pojemności 89 kWh, który składa się z 10 modułów. Do tego w standardzie mamy ładowarkę o mocy 11 kW. Przy jej użyciu pełną baterię mamy po około 9,5 godziny. Jeśli wam to nie wystarczy, możecie domówić ładowarkę o mocy 22 kW i ona oczywiście realnie potrzebuje mniej czasu do naładowania. Jeśli pojedziecie na szybką stację ładowania i będziecie auto ładować prądem stałym, to możecie uzupełnić baterię do 80% po około 30 minutach.

Wygląd zewnętrzny

Sama stylistyka w modelach EQE jest jak dla mnie zbyt zachowawcza. Jeśli patrzmy na proporcje i porównamy je do EQS, jest już dużo bardziej zgrabny.

Warto wspomnieć o reflektorach, bo one są naprawdę genialne w wersji Digital Light, ale ta opcja wymaga dopłaty.

Klamki elektryczne więc chowają się przed nami. Nie wiem czemu,

ale jakby nie zawsze mnie słuchały. Podchodzę z kluczykiem, więc z reguły powinny się wysuwać. Ale czasem jak obrażone, muszę na nie poczekać. Nie czekam, bo zawsze szkoda czasu i wolę użyć otwarcia kluczykiem.

Pokażne wnętrze

Cały kokpit w aucie jest ogromny i wsiadając, czujemy się trochę jak w pojazdach z przyszłości dzięki pięknemu oświetleniu Ambiente. Tylko jak ktoś jest uczulony na widok odbitych paluchów na dotykowych panelach, będzie wsiadał do auta ze ściereczką, bo tu prawie wszystkie elementy są już takie.

Ile mamy miejsca w środku i czy jest ciasno? Z przodu i z tyłu mamy tak naprawdę ogromną swobodę. Tylna kanapa mogłaby być nieco dłużej wyciągnięta, bo miejsca na podparcie ud jest niewiele, ale nie ma co narzekać. Z tyłu mamy pulpit do sterowania klimatyzacją, jest wyjście na dwa porty USB C, kieszonki w fotelach, podłokietnik, z którego może wysuwać się półeczka z uchwytami na kubki, więc dzieci zbytnio nie nabroją w podróży. Są też prywatne źródła światła do czytania książek.



Oferowany bagażnik

EQE oferuje spory bagażnik, bo pomieścić może standardowo aż do 580 litrów. Kiedy położycie oparcia foteli, to możecie zapakować 1675 litrów, czyli dość spore wartości. Mamy w środku dwa haczyki oraz uchwyty na dodatkową siatkę. Roleta nie jest zbyt premium. Nie ma żadnych prowadnic. Warte uwagi jest to, że pod spodem mamy miejsce na schowanie kabli do ładowania itp. To jest coś, co nie jest standardem w elektrykach, bo niestety często kable zalegają w bagażniku.

Jeśli jesteście na etapie zastanawiania się nad kupnem elektrycznego SUV-a i cenicie sobie komfortową i niezwykle wyciszoną jazdę, koniecznie przetestujcie prezentowany model.



**Samochodu do testu użył autoryzowany dealer
MERCEDES-BENZ BMG GOWOROWSKI.**

Na zdjęciach: Hotel Grano Solmarina
Tekst i zdjęcia: Joanna Symeryak



Cena pojazdu z wyposażeniem podstawowym od zakładu producenta: 360 162,60

Dane techniczne

Pure Elektro Vehicle Total – 528 km

Prędkość maksymalna – 210 km/h

Przyspieszenie od 0 do 100 km/h – 6,6 s

Rozstaw osi – 3030 mm

Wymiar i charakterystyka opon przednich i tylnych - 235/55 R19

Dopuszczalna masa całkowita – 3095 kg

Masa własna pojazdu – 2580 kg

Dopuszczalna liczba miejsc siedzących - 5

Akum. wys. nap. - ilość energii użyt. - 89 kWh



CO NOWEGO CZEKA NAS W POMORSKIEJ MOTORYZACJI W 2024?

W 2023 roku w całej Polsce zarejestrowano 475 032 nowych samochodów. Ten wynik jest o ponad 13% lepszy niż w 2022 roku. Więc nie dziwi więc fakt, że tuż tej branży inwestują niemałe pieniądze w rozwój własnego biznesu.



Widać to doskonale także na naszym lokalnym, pomorskim rynku. Udział województwa pomorskiego w krajowym „torcie” nowych samochodów od wielu lat oscyluje wokół 7%. Przekłada się to na sprzedaż, w zaokrągleniu, około 30 000 nowych samochodów rocznie.

Pomorskie salonami samochodowymi stoi

Nie trzeba być ekspertem, aby dostrzec, że każdego roku w Trójmieście i najbliższych okolicach powstaje przynajmniej kilka nowych obiektów związanych z motoryzacją. Często zdarzają się też fuzje i połączenia i co także ma niebagatelne znaczenie w tym biznesie – przebudowy. Wysokie oczekiwania producentów i importerów stawiają przed ich lokalnymi przedstawicielami nie lada wyzwania. Wszak dostosowanie do międzynarodowych standardów marki wiąże się nie tylko ze zmianą oprogramowania komputerowego do obsługi serwisowej. To również nowy wystrój wnętrza salonu, elewacja budynku, a czasami nawet pre-

cyzyjne wytyczne co do oświetlenia zewnętrznego czy też roślin w okolicy.

To wszystko sprawia, że te zmiany rzutują nie tylko na działalność dealera, ale są też motorem napędowym dla wielu innych, pobocznych firm. Warto w tym miejscu podkreślić, jak dużym pracodawcą jest branża automotive w regionie. Tylko dwie największe grupy dealerskie w Trójmieście zatrudniają łącznie blisko 2000 osób.

Nowe miasteczko Stellantis przy Obwodnicy

Grupa Zdunek, druga co do wielkości siła motoryzacyjna na Pomorzu i zarazem jedna z kilkunastu największych w kraju, w 2024 roku zakończy I etap budowy nowej, flagowej inwestycji. W Gdańsku, przy ulicy Mamuszki i Goplańskiej, bezpośrednio przy trójmiejskiej Obwodnicy, powstaje kompleks salonów koncernu Stellantis. Znajdą się tam przedstawicielstwa marek Citroen, DS Automobiles, Peugeot oraz Opel. Szczególnie ciekawa jest ta ostatnia marka, bowiem to nowość w ofercie Grupy Zdunek. Dotychczas nie była ona przedstawicielem tego brandu.

Otwarcie kompleksu nowych salonów, które nastąpi w III/IV kwartale 2024 roku, nie kończy tej inwestycji. Docelowo powstaną dwa, duże, bliźniacze i wielomarkowe obiekty. Funkcje drugiego z budynków nie są jeszcze do końca sprecyzowane, ale z dużą dozą pewności można tu mówić o przedstawicielstwach Renault, Dacia oraz Nissan. Spodziewać się można, że miejsca wystarczy jeszcze przynajmniej na jedną markę, ale póki co Grupa dowodzona przez Tadeusza Zdunka, nie zdradza, czy tak się stanie.

Nowa odsłona Porsche Centrum Sopot

Mniejsza rozmiarowo, ale niezwykle prestiżowa i wyczekiwana inwestycja prowadzona jest w Sopocie przez Grupę Lellek. W 2024 roku najbardziej prestiżowa marka w Trójmieście – Porsche, zaprosi do nowego Centrum, zlokalizowanego przy Alei Zwycięstwa 948 w Sopocie.

Będzie to salon zaprojektowany i zbudowany według najnowszych wytycznych producenta z Zuffenhausen. Plany póki co przedstawiane są dość zdawkowo. Co wiadomo? Powierzchnia salonu to ponad 6000 m² na trzech kondygnacjach, w tym jednej podziemnej. Architektura nowego obiektu będzie odmienna od tej znanej dotychczas. W myśl





nowych założeń z 2020 roku, salony mają stać się nie tylko miejscem sprzedaży i obsługi samochodów, ale także strefą spotkań społeczności marki, wśród których są obecni, ale również przyszli i potencjalni posiadacze.

Ośmiu na dziesięciu nabywców Porsche to mężczyźni po pięćdziesiątce. Aby temu przeciwdziałać, producent samochodów opracował koncepcję marki „Destination Porsche”, uwzględniającą architekturę korporacyjną. Nacisk kładziony jest na stworzenie bardziej zachęcającej architektury zewnętrznej i wewnętrznej, która zapewnia pozytywne doświadczenia z marką. Ponadto, chodziło o zaprojektowanie szablonu, który można łatwo dostosować do różnych lokalizacji, a przede wszystkim do różnych grup docelowych. Od wejścia do wnętrza prowadzić będzie ‘oś środkowa’. Tak zwana linia wyścigowa to miejsce, w którym zaparkowane zostaną najważniejsze modele marki. Zainteresowani odwiedzający przechadzać się będą między takimi modułami wystawienniczymi, zanim dotrą na centralnie położony plac – ściśle centrum salonu i miejsce spotkań.

Z całą pewnością będzie to niezwykle obiekt, nie tylko dla miłośników motoryzacji, a doświadczyć go będzie można od przełomu czerwca i lipca 2024 roku.

Nowa odsłona gdańskiego salonu Mercedes-Benz BMG Goworowski

W Gdańsku przy ulicy Elbląskiej 81 już rozpoczęła się przebudowa tamtejszego salonu marki Mercedes-Benz. Salon zostanie dostosowany do najnowszego standardu, zgodny z aktualną wizją marki. Wizualnie będzie on podobny do obiektów, które powstały w ostatnich latach, również w Trójmieście. Istotną zmianą dla klientów w stosunku do dotychczasowego salonu będzie duża digitalizacja procesu zakupowego w specjalnie dedykowanych do tego przestrzeniach.

-Salon Mercedes-Benz BMG Goworowski w Gdańsku przechodzi obecnie gruntowną modernizację. Po zakończeniu prac, odświeżone zostaną m.in. strefy samochodów osobowych, dostawczych oraz elektrycznych, które zadebiutują w nowej odsłonie, zapewniając klientom jeszcze lepsze warunki do





poznania i wyboru najnowszych modeli. Inwestycja ta stanowi kolejny krok w dążeniu do zapewnienia najwyższej jakości obsługi oraz prezentacji najnowszych technologii dostępnych w ofercie marki Mercedes-Benz. Efekty modernizacji widoczne będą w II połowie 2024 roku. Zachęcamy do śledzenia na-

szych kanałów Social Media, w których podamy dokładną datę otwarcia obiektu – opowiada Filip Stankowski, Specjalista ds. Marketingu i PR BMG Goworowski.

Pozostałe inwestycje i wydarzenia

Opisane plany budów i modernizacji zapewne nie wyczerpują tego, co wydarzy się w branży w 2024 roku. Swoich kart póki co nie odstawia największa grupa dealerska Pomorza – Grupa Plichta. Dealer regularnie inwestuje w nowe obiekty i powiększa bądź zmienia dotychczasowe. Nie będzie więc zapewne niespodzianką, jeśli wkrótce okaże się, że i tutaj zajdą istotne dla rynku zmiany.

Wciąż nieznane są losy salonu po dawnym British Automotive Gdańsk, który obecnie jest we władaniu Syndyka masy upadłościowej. Nie można też nie wspomnieć o nowościach z Chin. W lutym w Gdańsku zadebiutowały dwie nowe marki. MG, którego przedstawicielstwo uruchomiono w dawnym salonie Opla firmy Konocar, oraz BAIC, którego dealerem została firma Auto-Padre Rafał Schewe.

W kwietniu czeka nas powrót formuły targowej do branży, chociaż w zupełnie innej formie. Po pandemii koronawirusa na całym świecie zaczęto odchodzić od znanych i organizowanych od dziesięcioleci wielkich wystaw motoryzacyjnych. Lokalnym prognostykiem zmian być może stanie się II edycja Pomorskich Targów Autokosmetyki, które odbędą się w halach AmberExpo w dniach 26 – 27 kwietnia. To duża, branżowa impreza skupiona wokół auto-detailingu, czyli bardzo zaawansowanej kosmetyki. Będzie to również okazją do zobaczenia pięknych i drogich samochodów oraz spotkania się z pasjonatami wszystkiego co jeździ o własnych siłach. Marcin Wiła



NAJDROŻSZY SAMOCHÓD SPRZEDANY W TRÓJMIEŚCIE W 2023 ROKU

Limitowany Porsche 918 Spyder był autem, który ustanowił sprzedażowy rekord zeszłego roku na trójmiejskim rynku. Kwota robi wrażenie.



Blisko 2 miliony euro, czyli ponad 8 milionów złotych. To sprzedażowy rekord 2023 roku w Trójmieście, jeśli chodzi o samochody. Limitowane Porsche 918 Spyder, jeden z zaledwie sześciu egzemplarzy, które oficjalnie zostało sprzedane w Polsce, został sprzedany w Straszynie. Był to numer 905 z serii modelowej liczącej 918 egzemplarzy. Niestety dla nas, samochód trafił do Niemiec i wydaje się mało prawdo-

podobne, aby wrócił do kraju nad Wisłą. Rynek aut luksusowych w Polsce dynamicznie się rozwija, a super ekskluzywne modele coraz częściej spotkać można na pomorskich drogach. W Trójmieście, najbardziej luksusową marką samochodową dostępną w oficjalnej sprzedaży wciąż pozostaje Porsche.
Marcin Wiła

BIZNESOWA PRZESTRZEŃ Z DUSZĄ

Dzięki oryginalnemu podejściu biznesowym ARCHE Dwór Uphagena zanotował imponujące liczby w 2023 roku.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy, w ARCHE Dworze Uphagena, odbyło się blisko 550 eventów komercyjnych, z czego 79 stanowiły spotkania okolicznościowe i wesela, a 467 to wydarzenia biznesowe organizowane przez różne firmy.

Miejsce dla biznesu i przełamywanie schematów

Zwyczajowo, obiekty noclegowo-konferencyjne przeznaczają przestrzeń biznesową jedynie dla zamkniętych wydarzeń firmowych. Dwór Uphagena chce przełamać ten stereotyp i pokazać, że obiekt może być czymś więcej, miejscem spotkań, integracji społecznej i działań interpersonalnych.

- Nasze sale to doskonała przestrzeń na prezentowanie szeroko pojętej sztuki: malarstwa, fotografii, rzeźby, muzyki czy spektaklów audio-wizualnych. W DNA Grupy ARCHE wpisana jest aktywność społeczna i artystyczna, dlatego od początku działania kładziemy nacisk na organizację wydarzeń non-profit - mówi Ewelina Szutta, Dyrektor ds. Sprzedaży i Marketingu.

Mocne wejście w nowy rok

W ten rok obiekt wszedł silnym akcentem form, pokazując wyjątkowe eksponaty Oskara Zięty. Było to spotkanie dwóch niezwykłych światów – metalu uformowanego w kształty, które przekraczają granice wyobraźni oraz XIX-wiecznych wnętrz zabytkowego budynku. Obecna na wernisażu przedstawicielka artysty, Pani Małgorzata Udała wprowadziła Gości w tajniki procesu technologii FiDU (niem. Freie Innendruck Umformung), dzięki której przedmioty pracowni przypominają nadmuchane, lśniące baloniki.



- Co ważne, nasze wydarzenia są darmowe i otwarte dla publiczności, a mieszkańcy Dolnego Miasta są na nich mile widziani. Ich chęć do uczestnictwa i wysoka frekwencja, sprawiają, że wspólnie aktywizujemy okolicę, przyczyniając się do integracji społecznej dzielnicy Dolnego Miasta - zaznacza Magdalena Zdybel, Revenue & Marketing Manager.

Każdy wernisaż, koncert, czy wystawa to również szansa dla młodych artystów, aby poznać ciekawych twórców, porozmawiać z nimi osobiście, zobaczyć na żywo uwielbiane dzieła. Podczas organizowanych wydarzeń z chęcią goszczą w ARCHE Dworze Uphagena studenci Akademii Sztuk Pięknych, pracownicy innych podmiotów: muzea, lokalne organizacje i stowarzyszenia, filantropi, władze miasta.

Dalsze plany

Dwór Uphagena nie zwalnia tempa i już kreuje kolejne plany. Kalendarz wydarzeń sukcesywnie się zapełnia.

- Nasz kalendarz wydarzeń artystycznych ciągle się zapełnia. Jego intrygującym i mocnym punktem będzie niewątpliwie wystawa zdjęć: „Historia trwa, opowieść nie kończy się nigdy.” Wiedźmin w Gdańsku., której wernisaż odbędzie się 6. kwietnia - zachęca Sonia Żarska-Wereszko, Specjalistka ds. Marketingu i Animacji Społecznej.



Razem możemy więcej!



STOWARZYSZENIE
PUCKIE
HOSPICJUM
LAT BLISKOŚCI



**Chcesz budować swój zespół na wartościach
otwartości i wzajemnej pomocy?**

Dołącz do grona firm społecznie odpowiedzialnych. Wolontariat
pracowniczy, payroll giving, współpraca partnerska.

Poszukajmy naszej wspólnej drogi! Skontaktuj się z nami:

www.hospitium.org

 667 225 667

 kontakt@hospitium.org

NA TYM ŚWIECIE PEWNE SĄ
TYLKO ŚMIERĆ I PODATKI ORAZ...

*słowa
i gesty*

KTÓRYMI OBDARZAMY BLISKICH



PUCKIE
HOSPICJUM
PW. ŚW.
OJCA PIO

**OKAŻ SWÓJ GEST I PRZEKAŻ 1,5%
NA PUCKIE HOSPICJUM**

1,5%

KRS: 0000231110

KOMERCJA I MISYJNOŚĆ TEATRALNYMI FUNDAMENTAMI



Bogdan Gasik

Zastępca Dyrektora Teatru Muzycznego w Gdyni. Wykładowca Uniwersytetu Gdańskiego na Wydziale Zarządzania Instytucjami Artystycznymi. Magister Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Mateusz Gigiewicz

Kierownik Działu Marketingu Teatru Muzycznego w Gdyni. Magister filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim w zakresie wiedzy o teatrze i filmie. Ukończył studia podyplomowe z reklamy i marketingu medialnego. Studiował zarządzanie na Politechnice Gdańskiej.

W zeszłym roku prawie ćwierć miliona widzów było na spektaklach w Teatrze Muzycznym w Gdyni, który może pochwalić się 97 procentowym obłożeniem widowni. Za tak imponującymi liczbami stoi oryginalna strategia prowadzenia teatru.



Jaki był 2023 rok dla Teatru Muzycznego w Gdyni jako instytucji kultury? Bogdan Gasik (Zastępca Dyrektora): Na pewno miniony rok był udany, szczególnie w wymiarze finansowym. Chciałbym, aby ta dobra passa trwała dalej.

Mateusz Gigiewicz (Kierownik Działu Marketingu): Ten dobry 2023 rok ma też odzwierciedlenie w liczbach. Mając do dyspozycji trzy sceny o różnej wielkości i pojemności widowni, zagraliśmy łącznie 367 spektakli dla 240 tysięcy widzów, przy 97% obłożenia widowni. Do tego mieliśmy osiem premier oraz 28 własnych tytułów.

Na podstawie tych imponujących liczb, w czym tkwi sukces strategii prowadzenia teatru?

BG: Przede wszystkim staramy się łączyć misyjność z aspektem ekonomii. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nasz teatr został rozbudowany i od 2013 roku możemy uzyskiwać próg rentowności z granych spektakli. Sukces, który został przytoczony w ubiegłorocznych liczbach, tkwi w myśleniu Dyrektora Teatru, Igora Michalskiego. On nie bazuje na rewolucyjnych pomysłach, tylko kontynuuje skrupulatnie

to, co realizowali poprzednicy. Dlatego w przypadku Teatru Muzycznego w Gdyni mamy do czynienia z ciągłym rozwojem według jednej strategii. Igor Michalski kontynuuje koncepcję, która opiera się na dwóch aspektach: misyjności oraz komercji.

Proszę podać przykład zastosowania tej koncepcji w praktyce.

BG: Koncepcję misyjną symbolizuje spektakl „Mistrz i Małgorzata”, a komercyjną „Something Rotten”, czy „Hairspray”. Komercyjne myślenie generuje pieniądze, które pozwalają na

realizację misji. Dlatego Igor Michalski z powodzeniem trzyma się zasady, że nie należy przeszkadzać, tylko kontynuować to, co w jego przekonaniu ma sens.

Jakie są główne czynniki wyróżniające Teatr Muzyczny w Gdyni na tle podobnych instytucji kultury?

MG: Przede wszystkim skuteczne połączenie aspektu misyjnego z czynnikiem finansowym. Za tym idzie ponad 65 lat budowania marki Teatru Muzycznego, który w dotychczasowej historii wielokrotnie w różnych aspektach przecierał szlaki. Myślę, że kolejną rzeczą, która nas wyróżnia, jest skuteczne dostosowywanie się do wyzwań zmieniającego się świata. Jako pierwsi w Polsce zaopatrzyliśmy się w biletomat. W ten sposób dajemy widzom możliwość zakupu biletu w najwygodniejszy dla nich sposób. Stworzyliśmy też aplikację mobilną dostępną w Google Play i App Store z muzyką ze spektaklu „Mistrz i Małgorzata”. Wiele działań o charakterze marketingowym kierujemy w przestrzeń Internetu. Posiadamy strony internetowe poświęcone poszczególnym musicalom. Jesteśmy nastawieni na komfort widza, dlatego też zwracamy uwagę na jego preferencje i przyzwyczajenia. W tym celu przeprowadzamy ankiety online, które stanowią ważną bazę informacji do analizy.

BG: Do tych czynników, które wymienił Mateusz, należy dodać też prezentowany poziom artystyczny oraz produk-





cyjny. Nasze spektakle to duże produkcje i trudno takie realizacji zobaczyć w innym miejscu w Polsce. To na pewno nas wyróżnia na tle konkurencji. Ważne jest też to, że jesteśmy teatrem repertuarowym, w związku z czym prezentowany repertuar jest niezwykle bogaty. Do tego mamy znakomity zespół aktorski i stałą orkiestrę liczącą ponad 20 osób.

Przechodząc do tegorocznego repertuaru Teatru Muzycznego, jakie nowości są przygotowywane dla widzów?

MG: Zaczynamy już 13 kwietnia prapremierą autorskiego musicalu „Tylko grzecznie” w reżyserii Agnieszki Płoszajskiej, który jest skierowany do dzieci. To jest ciekawa opowieść o niezwykle grzecznej dziewczynce, która w pewnym momencie znika w ścianie. Potem okazuje się, że tam wcale nie jest sama. Na scenie zostaną przedstawione dwa światy: realny oraz bajkowy. Następnie 14 września odbędzie się ważna premiera na dużej scenie, czyli musical „Quo Vadis” w reżyserii Wojciecha Kościelniaka, który jest także autorem scenariusza. To będzie ogromne wydarzenie, ponieważ weźmie w nim udział cały zespół artystyczny Teatru Muzycznego. Myślę, że forma tego spektaklu może okazać się ciekawym zaskoczeniem dla widzów. Tradycyjnie rok kalendarzowy zakończymy 31 grudnia Koncertem Sylwestrowym w reżyserii Bernarda Szyca na dużej scenie. Dalsze plany są w trakcie tworzenia przez Dyrektora Igora Michalskiego,

choć pierwsze premiery w 2025 roku są już znane, będą to „Kabaret” oraz „Producenci”.

Jakie są plany rozwoju Teatru Muzycznego na 2024 rok?

BG: Proces zmian w teatrze jest dynamiczny oraz ciągły. Obecnie jesteśmy na etapie wymiany oświetlenia, co jest wynikiem decyzji Unii Europejskiej o zakazie używania tradycyjnych żarówek halogenowych. Dlatego będziemy używali zaawansowanego technicznie oświetlenia LED. Tutaj chciałbym podziękować Panu Mieczysławowi Strukowi, Marszałkowi Województwa Pomorskiego, za przekazanie pieniędzy na ten cel. Zakładamy też, że w tym roku powstanie winda, która ułatwi naszym widzom odbiór spektakli na scenie kameralnej. Chcielibyśmy zakupić ekrany ledowe jako elementy scenografii, ale to jest duży wydatek. Cały proces zmian w teatrze nie ma końca, ponieważ zawsze pojawiają się kolejne innowacje.

MG: Przyszłościowym rozwiązaniem, które stanowi duże wyzwanie, jest wprowadzenie cen dynamicznych biletów. Tego jeszcze nikt w Polsce nie zrobił. Posiadamy specjalny program, który umożliwi obserwowanie dynamicznych zmian cen na Broadwayu. W ten sposób staramy się przenosić pewne rozwiązania na nasze realia.

PODRÓŻ KULINARNA W SOPOCKIM WYDANIU

Tatar z jelenia, comber jagnięcy, czy zupa z raków – to tylko niektóre z dań, które mieli okazję spróbować goście podczas wyjątkowej kolacji w sopockim hotelu.



Niedawno odbyła się w hotelu Sopot Marriott Resort & Spa kolacja. Jak Panowie jako szefowie kuchni oceniają jej przebieg?

Robert Oleksy: Pierwszy raz nasz hotel organizował takie wydarzenie. Przebieg kolacji był udany. Byłem zadowolony i mile zaskoczony, że do naszej restauracji przybyło tak wielu gości, co stworzyło fantastyczną atmosferę. Mieliliśmy okazję porozmawiać z naszymi gośćmi i zaprezentować nasze popisowe dania. Opowiedzieliśmy o ich przygotowaniu, co było wyjątkowym przeżyciem kulinarnym nie tylko dla naszych klientów.

Jakub Sidorowicz: W moim odczuciu goście docenili naszą obecność podczas degustacji dań. Czuli się zrelaksowani również dzięki dźwiękom muzyki na żywo.

Co było motywem przewodnim tej kolacji?

Piotr Wasilewski: Chcieliśmy być gospodarzami, którzy przelamują schematy i uczestniczą w podróży kulinarnej wraz z naszymi gośćmi. Jestem niezwykle dumny, że mogliśmy wesprzeć Dom Dziecka w Sopocie i pomóc dzieciom, które tej pomocy najbardziej potrzebują.

Z jakich dań składało się menu?

Piotr Wasilewski: Paweł Grożyński był odpowiedzialny za przygotowanie trzech rodzajów amuse bouche: pate z gęsi i koniaku, Marynowany pstrąg/rokitnik oraz Ser kozi/pistacja mus z zielonego jabłka/seler naciowy. Michał Śliwiński przygotował przystawkę - tatar z jelenia (Borowik/mus mirabelka/olej z pędów



Jakub Sidorowicz

sosny). Natomiast ja zaserwowałem zupę z raków (krokiet z łososia/ Palone masło/śmietana koperkowa/pomidor/brendy).

Robert Oleksy: Byłem odpowiedzialny za danie główne, jakim był comber jagńczy (Konfitowany ziemniak/chorizo/kukurydza/tymianek/pietruszka/panko/oliwa z wpędzonych warzyw).

Jakub Sidorowicz: Na deser podałem piernik (miód/mandarynka/bergamotka).

Jak wyglądała z Panów perspektywy praca oraz organizacja samej kuchni podczas przygotowywania kolacji?

Piotr Wasilewski: Praca w kuchni podczas przygotowywania była bardzo dobrze zorganizowana. Pracujemy ze sobą na co dzień i dobrze się znamy. Dlatego współ-



Piotr Wasilewski

nie potrafimy przygotować ucztę dla najbardziej wymagających podniebień.

Robert Oleksy: Z uwagi na fakt, że pierwszy raz organizowaliśmy takie wydarzenie, napotkaliśmy na drobne błędy organizacyjne. Mimo to jestem pewny, że wyciągniemy z nich lekcję na przyszłe kolacje Szefów Kuchni, aby mogły być jeszcze bardziej spektakularne i zapadły w pamięć gości na dłużej.

Jakie są zaplanowane kulinarne wydarzenia w najbliższym czasie, w Sopot Marriott Resort & Spa?

Jakub Sidorowicz: W najbliższym czasie planujemy Walentynki, kolejną kolację Szefów Kuchni oraz nasz bestseller-wydarzenie dla kobiet - Luksus Czasu i Luksus Czasu DeLux, organizowane z okazji Dnia Kobiet w marcu.



Paweł Grożyński



Robert Oleksy



Michał Śliwiński

KULINARNY MARATON RZEŹBIARSKI ZAKOŃCZONY SUKCESEM

Praca w gastronomii zachęciła go do zgłębiania tajników carvingu, w którym odnajduje się wręcz po mistrzowsku. Dowodem jest zdobycie złotego medalu Olimpiady Kulinarnej przez wejherowianina Grzegorza Gniecha.



Wrócił Pan z IKA – Olimpiady Kulinarnej, która jest najstarszym i największym konkursem sztuki kulinarnej na świecie. Jak czuje się złoty medalista w kategorii carvingu?

Niesamowicie szczęśliwy i niesamowicie zmęczony. Rozmawiamy świeżo po moim przyjeździe. Właśnie podróż powrotna była znakomitym czasem na przemyślenia, ostudzenie emocji, które po chwili ponownie same eksplodowały w głowie. Choć trudno pozbierać myśli po dwutygodniowym rzeźbieniu, bo tyle trwało ostateczne przygotowanie pracy wystawowej. Trudno też uwierzyć, że jest już po wszystkim. Choć budząc się następnego dnia we własnym łóżku, czułem się podwójnie szczęśliwy, bo wyspałem się i dotarło do mnie, jaki osiągnąłem sukces.

Jaka była Pana pierwsza reakcja po ogłoszeniu werdyktu?

Euforia, ulga, szczęście, wdzięczność! To jest splot wielu emocji, które trudno opisać słowami. Tej radości towarzyszy dość spore wyczerpanie fizyczne. Prowadzący ceremonię podczas odczytania wyników konkursu wyczytuje nazwisko. Z chwilą, gdy człowiek zbliża się do sceny, narastają emocje. Nie wiadomo, jakie padną słowa, ale z momentem wejścia na scenę imię i nazwisko wykrzywane jest już pełnym zdaniem: „Grzegorz Gniech – Gold medal !!”. Wówczas poczułem się lekko na sercu i ciele. Zaczynało się szczęście, a kończyła wyprawa krzyżowa.

Ma Pan na koncie wiele sukcesów w sztuce carvingu m.in.: mistrzostwo świata, czy mistrzostwo Polski. Czy to wyróżnienie wywalczone w Niemczech jest największym w dotychczasowej karierze gastronomicznej?

Stawiam na równi osiągnięcia z Pucharu Świata i Międzynarodowej Olimpiady Kulinarnej IKA. W obu zmaganiach zdobyłem złote medale. Z tym że na IKA wywalczyłem dwa krążki. W 2020 roku po raz pierwszy, a w tym podtrzymałem osiągnięcie z poprzedniej Olimpiady. Niemniej złoto w tych konkursach jest moim największym osiągnięciem w karierze gastronomicznej.

Jak wyglądała praca nad zwycięską rzeźbą i skąd czerpał Pan inspirację przy jej tworzeniu?

Długo i ekscytująco. Jury kładzie ogromny nacisk na symetrię, dokładność, precyzję. Taką pracę trzeba sobie dosłownie zaplanować przy cyrkuł i linijce, w głowie i na papierze. Nie ma mowy o potknięciach, błędach. Sukces to brak błędów. Choć dużą rolę gra kunszt, artyzm, pomysł i oryginalność wzoru, który zawsze podnosi punktację. Dbam o to, aby tworzyć nowe ścięgi, nowe cięcia. Grunt to stworzyć plan i trzymać się go w 90%. Pozostałe 10 to zmiany nieuniknione, które powstają podczas pracy nad rzeźbą. Przy tworzeniu pracy najważniejszy jest spokój i poczucie stabilności pod każdym względem. Mam to szczęście, że wokół mnie jest grono życzliwych ludzi. Chciałbym podziękować wszystkim Partnerom i Sponsorom.

Wracając do początków, w jakich okolicznościach trafił Pan do świata carvingu?

Dla mnie carving to odnoga gastronomii, ponieważ interesuje mnie tylko ten związany z rzeźbieniem w warzywach i owocach. Z zawodu jestem kucharzem i to właśnie praca w gastronomii otworzyła mi oczy na coś więcej niż kulinaria w czystym tego słowa znaczeniu. Lubię estetykę, zaskakiwać i być zaskakiwany. Jesteśmy wzrokowcami, dlatego sposób zaprezentowania potrawy jest równie ważny jak jej smak. Idąc tym śladem, z każdym rokiem docierałem do najgłębszych tajników carvingu. Reasumując, kuchnia była dla mnie kluczem do carvingu, który wybrukował mi drogę do sukcesu.

Co dalej?

Jestem instruktorem carvingu, dlatego codziennie mam styczność z krzewieniem wiedzy o tej sztuce. Jeśli chodzi o starty w zawodach, to nie wykluczam tego. Jest plan na carving, ale na razie nie chcę o tym mówić. Mogę zdradzić, że wszyscy niedługo ujrzą tę sztukę w nowym wydaniu. Na razie zapraszam do zajrzenia w głąb albumu „W Parze”, który stworzyliśmy wraz z Szefem Kurtem Schelerem. Jest to nasz wspólny projekt, w którym gastronomia spotyka się z carvingiem.





ZDROWY KROK W NOWY ROK!

Violetta Bartołd i Anna Bieniasz zabrały uczestniczki w podróż, która miała za zadanie zainspirować je do metamorfozy.

W Sopot Marriott Resort & Spa odbyło się wydarzenie, którego ideą było zmobilizowanie uczestniczących kobiet do zmian. Poruszano takie tematy jak rola makijażu w pielęgnacji czy odpowiednie zadbanie włosów. Uczestniczkom przybliżono również tajniki zdrowego odżywiania. Nie zabrakło analizy cery wykonanej przez zespół kosmetologów, podpowiedzi od stylistki jakie dresy nosić wygodnie i stylowo, prezentacji kolekcji jednej z polskich firm oraz dzieł malarskich gdańskiej artystki.

NOWE TRENDY W TURYSTYCE - EDYCJA XXIV

Wielkimi krokami zbliża się jedna z najważniejszych konferencji branży turystycznej w Polsce.

Już tradycyjnie uczestnicy spotkają się w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. Wydarzenie będzie obfitować w najnowsze informacje branżowe. Tematyka dyskusji będzie krążyć wokół głównych obszarów takich jak: statystyka w turystyce, nowoczesne metody badań wydatków gości, marketing miejsc, wykorzystanie AI, turystyka gastronomiczna, turystyka zrównoważona i dostępna oraz turystyka filmowa.



ŁĄCZY NAS SZTUKA

Za nami wyjątkowe wydarzenie, którego głównym celem była integracja świata sztuki profesjonalnej, biznesu i osób z niepełnosprawnościami. Zaprezentowani Artyści w niezwykle sposób wykorzystują swoje umiejętności by pomagać innym.

Organizatorzy Arche Dwór Uphagena Gdańsk, Fundacja Leny Grochowskiej oraz Stowarzyszenie Wspólnoty Arche zaprezentowali prace takich Artystów jak: Marcin Stańczuk, Aleksandra Jadczyk, Artur Limberger, Anna Waligórska, Anna „Arti” Żmurek, Przemysław Garczyński, Łukasz Apacki oraz Maria „Mania” Morawska. Na wydarzeniu odbyła się aukcja poszczególnych obrazów, loteria fantowa, a Goście mogli skorzystać z przygotowanego poczęstunku.

fot. Marta Różalska



VI EDYCJA ŚNIADANIA BRANŻY ŚLUBNEJ

Networking w kuluarach, wywiad z gościem specjalnym – tak wyglądało kolejne śniadanie biznesowe zorganizowane przez Dorotę Janicką-Kurlendę, założycielkę Gdańskiej Orchidei.

Tym razem na miejsce wybrano butikowy hotel REZYDENT SOPOT MGALLERY. Witold Kowalski-branżowy mentor zgłębił tematy strategii rozwoju firm w sektorze. Prowadzącym był Robert Silski.

KWALIFIKACJA NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Gdańska para taneczna zaliczyła niezwykle udany start w zawodach Ephesus Cup, w Turcji. Wrócili do kraju z brązowym medalem i z przepustką na MŚ.

Oliwia Rybicka i Filip Bojanowski trenują razem dopiero od 9 miesięcy. Jednak ten krótki czas nie przeszkodził młodym tancerzom na lodzie z Gdańska zanotować sukces. Takim jest zdobycie kwalifikacji punktowej na Mistrzostwa Świata oraz medal na międzynarodowych zawodach. Tym bardziej że do srebrnego krążka zabrakło reprezentantom Polski zaledwie pół punktu.



WIOSENNY POWRÓT TARGÓW

Targi Mieszkań i Domów organizowane są w 5 miastach Polski. Jako patron medialny zapraszamy do gdańskiego AMBER-EXPO w dniach 9-10 marca.

Zasada jest prosta: zwiedzają Ci, którzy planują lub właśnie realizują zakup mieszkania, a wystawiają się Ci, którzy sprzedają, pośredniczą, kredytują, budują, wykańczają, projektują. Cały proces wyboru, kupna i aranżacji mieszkania można zaplanować w jednym miejscu, korzystając z bezpłatnych porad ekspertów.



codzienna porcja
ważnych
informacji

bądź na bieżąco

ciekawe konkursy
i atrakcyjne
nagrody

wiadomości
lokalne

ogłoszenia

Odwiędź nasze PORTALE!

gst24.pl



glo24.pl



gwe24.pl



LUXURIA
E S T A T E

tel. +48 601 300 143

www.luxuria.com.pl



KOMFORTOWE DOMY NAD MORZEM ŁEBA / NOWĘCIN





Nieważne, co Ty czytasz. Ważne, kto czyta o Tobie.



Docieramy do źródeł,
prezentujemy fakty,
fachowe opinie.

To idealne rozwiązanie
dla tych, którzy chcą
być widocznymi
wśród przedsiębiorców.



ZAMÓW PRENUMERATĘ

IMIĘ NAZWISKO

ADRES DO WYSŁĘKI:

STANOWISKO:

FIRMA:

E-MAIL:

DANE DO FAKTURY:

TELEFON KOMÓRKOWY:

PODANE DANE OSOBOWE BĘDĄ PRZETWARZANE PRZEZ FIRMĘ PR MEDIA GROUP SP. Z O.O. W CELU PODJĘCIA DZIAŁAŃ PROWADZĄCYCH DO REALIZACJI ZAMÓWIENIA PRENUMERATY, ORAZ W CELACH MARKETINGOWYCH NA PODSTAWIE ART. 23 UST. 1 PKT. 5 USTAWY Z 31 SIERPNIA 1997 R. O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH (DZU Z 2002 R. NR 101, POZ 926 ZE ZM.). PRZYSŁUGUJE PANI / PANU PRAWO DOSTĘPU DO TREŚCI SWOICH DANYCH ORAZ PRAWO ICH POPRAWIENIA. PODANIE DANYCH OSOBOWYCH JEST DOBROWOLNE.

Pomorskie Targi

MIESZKANIOWE

dom / mieszkanie / wnętrze

 **13 -14 kwietnia 2024**

 **14 -15 września 2024**

 **Polsat Plus Arena Gdynia**  **wstęp bezpłatny**

Pomorskie Targi Mieszaniowe:
wszystko o nieruchomościach
w jednym miejscu i w jednym czasie !

www.mieszkaniewetargi.pl
www.pomorskietargi.pl

SAMORZĄDOWY

Express **BIZNESU**

www.expressbiznesu.pl

**RYSZARD
KALKOWSKI**
WÓJT GMINY SZEMUD
„NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH”

GMINA PELPLIN
98 ROK INWESTYCJI

GMINA ZBLEWO
100 HISTORYCZNY PRZETARG

GMINA KOLBUDY
102 DYNAMICZNY ROZWÓJ
I WAZNE INWESTYCJE



A portrait of Ryszard Kalkowski, a middle-aged man with short hair, wearing a dark blue suit, white shirt, and blue tie. He is standing in a room with a white ceiling and a table with a white tablecloth in the background. He has his hands clasped in front of him and is looking towards the camera with a slight smile.

Ryszard Kalkowski

– pochodzi z Kielna,
gm. Szemud.

W 2010 roku został wybrany na radnego Gminy Szemud. Natomiast w 2013 roku w przedterminowych wyborach został wybrany na Wójta Gminy Szemud.



fot. Sylwia Ragan

Przez dziesięć lat kadencji na stanowisku wójta doprowadził Pan do realizacji wielu przedsięwzięć. Z których jest Pan najbardziej dumny?

Przede wszystkim należy podkreślić, że każdy projekt, który realizujemy w gminie, musi być poprzedzony koncepcją i sporządzeniem dokumentacji, często bardzo skomplikowanej i obszernej, a także wymagającej szeregu uzgodnień. To jest proces, którego z reguły nie widać. Wymaga dużego nakładu czasu oraz pracy i angażuje zespół moich współpracowników. To, co widać finalnie, to czubek góry lodowej. Jeżeli chodzi o osiągnięcia, to jestem zadowolony między innymi z tego, że w gminie, w której infrastruktury sportowej prawie w ogóle nie było, udało nam się otworzyć kilkanaście boisk, w tym kilka z bieżniami. Działają w nich kluby i stowarzyszenia, a z obiektów cały czas korzystają mieszkańcy. Dzięki Gminnemu Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji mieszkańcy mogą rozwijać i realizować swoje pasje. Organizuje wiele wydarzeń sportowych i kulturalnych. Zgodnie z potrzebami mieszkańców zrealizowaliśmy również budowę placów zabaw oraz filii bibliotek. Rozbudowaliśmy także szkoły w gminie o około czterdzieści sal lekcyjnych i dwie sale gimnastyczne, a dwie pozostałe zmodernizowaliśmy. Wśród osiągnięć, które uważam za istotne dla komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców wska-

zuję, że od pięciu lat w gminie 24h/dobę stacjonuje karetka. Skraca to czas dojazdu do maksymalnie 8 minut. W zeszłym roku nasze Ratownictwo Medyczne dostało nowy pojazd. To przedsięwzięcie jest efektem współpracy z wojewodą i marszałkiem.

Jakie największe cele modernizacji i rozbudowy gminy udało się Panu zrealizować?

Główne osiągnięcia można dostrzec w infrastrukturze drogowej. Dziesięć lat temu w gminie było 22 km utwardzonych dróg, teraz jest ich ponad 100 km. Wydarzyło się to również dzięki partycypacji mieszkańców, którzy dobrowolnie uczestniczą w rozmaitych programach. Pozyskaliśmy na to kilka

milionów złotych. To sukces na miarę kraju.

Ważna jest również modernizacja i rozwój komunikacji jako przedsięwzięcie spójne z polityką rozwoju infrastruktury drogowej. Z przejazdów zamkniętych przeszliśmy w tzw. komunikację otwartą. Dalsze działania obejmują między innymi wybudowanie zatok autobusowych. Do tej pory udało się wybudować kilkanaście rond, które umożliwiają zawracanie pojazdom komunikacji. Koszty realizacji planowanych przedsięwzięć są wysokie, ale dobrze się do tego przygotowujemy. Kolejnym istotnym aspektem jest rozwój wodociągów gminnych, których mamy obecnie ponad pół tysiąca kilometrów. Dla celów rozbudowy stwo-



fot. Sylwia Ragan

rzyliśmy gminną spółkę komunalną (Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne Szemud Sp. z o.o.), której kapitał w chwili obecnej wynosi około 80 mln zł. Spółka zatrudnia prawie 60 osób. Dzięki niej powstały między innymi zmodernizowane przepompownie.

Co według Pana jest wizytówką Gminy Szemud?

Z pewnością jest nią Centrum Samorządowe w Szemudzie, które zajmuje 6,5 tys. metrów kwadratowych, w którym swoją siedzibę mają zarówno urząd gminy, gminne jednostki organizacyjne oraz podstawowe służby i zespół zarządzania kryzysowego. Mieszczą się w nim także sale konferencyjne, sala widowiskowa, punkt gastronomiczny, a w przyszłości poczta. To ważny element ułatwiania dostępności do usług, świadczonych przez gminę. To jedyna taka inwestycja w Polsce. Posiada ponad 200 miejsc parkingowych. Ważna jest także dostępność budynków użyteczności publicznej dla osób z niepełnosprawnościami. Budując nowe budynki, od razu stawialiśmy na brak barier i przystosowanie architektoniczne. W przy-

szłym roku ma to być obowiązkiem. My jesteśmy na te wymagania już przygotowani.

Jak wygląda proces organizacji zespołów pracujących na rzecz gminy?

Niezależnie czy mówimy o organizacji, korporacji czy jednostce budżetowej, trzeba zrozumieć, że nie wystarczą same plany, jeżeli nie ma się zespołu ludzi, którzy chcą je realizować. Postawiliśmy, jak widać w naszym logo, na kierunek. Wskazuje on na działanie, rozwój i świeżą jakość, do jakiej dążymy. Jestem dumny z tego, że udało mi się zebrać i zmotywować zespół, pokazując im, że również ciężko pracuję i nie odpuszczam. Staram się uczestniczyć we wszystkim. Dzięki temu tworzymy zespół. Kiedy organizujemy różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, społeczne, czy sportowe widać pasję i zaangażowanie moich współpracowników. Cieszy mnie, że ludzie, z którymi współdziałamy na rzecz gminy, widzą potencjał rozwoju i w nim uczestniczą. Należy podkreślić też to, że również mieszkańcy współpracują. W gminie Szemud panuje obywatelskie podejście, nieczęsto spotykane. Wznosimy

się ponad podziały, działamy razem. Wszyscy staramy się utożsamiać z naszą małą ojczyzną. Nasza rada też jest ponad podziałami, tworzy organizm jako całość. Wychodzę z założenia, że mogą mieć wybudowane piękne mury, ale bez odpowiednich ludzi będą puste i bezużyteczne.

W jaki sposób zdobywa Pan środki na rozwój gminy?

Mam takie podejście, że nie ma rzeczy niemożliwych. Wystarczy znaleźć odpowiedni sposób i drogę. Nie jest wyzwaniem wydać środki, które już mamy w budżecie. Tylko pozyskać nowe. Dziesięć lat temu budżet gminy wynosił około 50 mln, teraz jest to ponad 170 mln. Trzeba sięgać po różne instrumenty finansowe, by przyspieszyć proces inwestycyjny w gminach. Są to między innymi subwencje, kredyty umarżalne, dotacje rządowe czy unijne. Ważna jest analiza potrzeb rynku, dostosowanie projektów, zadbanie o środki na wkład własny. Trzeba podejmować decyzje odważne, w dobrym czasie, miejscu i z odpowiednimi ludźmi. Jesteśmy jedną z gmin wiejskich, które bardzo wcześniej szeroko wpro-



fol. Sylwia Ragan



wadziły cyfryzację urzędu. Kilka lat temu uruchomiliśmy Centrum Sportowe w Kielnie z basenem, ścianką wspinaczkową, salą do gry w squash, siłownią i sauną. Bardzo skorzystaliśmy również na budowie Trasy Kaszubskiej, której aż dwa węzły znajdują się na terenie naszej gminy. To dla nas wszystkich szeroki wachlarz nowych możliwości. Z jednej strony, mieliśmy szczęście, że znaleźliśmy się we właściwym czasie we właściwym miejscu. Z drugiej zaś, potrafiliśmy

te szanse wykorzystać, podejmując szybkie i odważne, lecz zarazem dobrze przemyślane decyzje, a następnie sprawnie realizując założony plan. To sposób zarządzania jak w korporacji, w dobrym tego słowa znaczeniu.

Czy inni inspirować się sukcesami Gminy Szemud?

Podobnie jak my, sporo samorządowców przyjeżdża podpatrywać i dopytywać innych, w tym nas, o sprawdzone i dobre wzorce. Jesteśmy zawsze otwarci na pomoc i wymianę doświadczeń. Wśród przedstawicieli innych gmin bardzo często pojawiają się na

przykład zapytania o obronę drogi do stworzenia spółki gminnej, czy o korzyści z tego płynące. Pytają nas o rozwiązania dotyczące między innymi rozwijania sieci szkół i innych kosztochłonnych inwestycji. Miło słyszeć, że niektóre miejscowości, chcą u siebie wprowadzić nasze rozwiązania i modele zarządzania.. W wielu gminach ścieżka organizacyjna jest długa i trudna, natomiast my idziemy elastycznie i szybko do przodu. To jest plus sprawności małego samorządu. Chcemy pokazać nową jakość zarządzania. Wprowadzamy własne rozwiązania, ale nie zamykamy się na inne, jeśli są dobre.

Czy czuje Pan presję?

Na pewno jest presja i oczekiwania, ale mamy nowoczesne narzędzia do ich realizacji. Wiemy, w jakim kierunku chcemy iść, żeby efekty były zauważalne. Mamy kaszubską naturę – jesteśmy w pozytywny sposób zawzięci. Jeżeli ktoś nam rzuca kłody pod nogi, to nas jeszcze bardziej motywuje. Do realizacji tego celu potrzebni są ludzie, którzy swój czas i energię chcą poświęcić dla dobra wspólnego, bo tym jest właśnie dobra polityka. Jeżeli ktoś stoi w miejscu, to się cofa.

Rozmawiała: Dorota Lińska - Złoch



DRAMATYCZNE WYDARZENIA DALEJ W PAMIĘCI

Dla Pomorza jednym z tragiczniejszych epizodów w historii, który pozostawił trwałe ślady, jest Marsz Śmierci w czasie II wojny światowej. Dowodem są coroczne obchody.

W gminie Cedry Wielkie corocznie organizowane są uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia ze stycznia 1945 r., podczas których zginęli ludzie różnych narodowości. W tym roku miały one charakter dwudniowy.

Nabożeństwo, odsłonięcie pamiątkowej tablicy

Całość obchodów rozpoczęła się w szkole we Wocławach, gdzie dr Jan Hlebowicz z Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku przeprowadził wykład dla uczniów pt. „Pomorscy duchowni rzymskokatolicy w obliczu dwóch totalitaryzmów”, który był zarazem doskonałą lekcją patriotyzmu. Drugiego dnia uroczystości rozpoczęły się od nabożeństwa w kościele parafialnym w Cedrach Wielkich. Po nim złożono kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym tragiczne wydarzenie ostatnich miesięcy II wojny światowej. Z kolei przy Szkole Podstawowej we Wocławach odsłonięto tablicę upamiętniającą ks. Bernarda Wieckiego, który w latach



1823-1939 pełnił na początku funkcję administratora, a następnie proboszcza miejscowej parafii. Został zamordowany przez Niemców – według różnych źródeł – w Nowym Porcie albo Stutthofie.

- Dla niektórych osób marsz śmierci zakończył się wyzwoleniem, ale cena była niewyobrażalnie wysoka. To był czas tysięcy ludzkich dramatów. To wydarzenie jest nie tylko częścią historii, ale także przypomnieniem o sile ludzkiej wytrzymałości i konieczności pamięci, aby nigdy nie zapomnieć o ofiarach okrucieństwa II wojny światowej – komentuje wójt Janusz Goliński.

Ponadto, chętni mogli wysłuchać jeszcze prelekcji historycznej dr. Dariusza Piaska pt. „Ksiądz Bernard Wiecki – męczennik II Wojny Światowej, na tle dziejów wsi, parafii i szkoły w Wocławach”. Tego samego dnia również w Katedrze Oliwskiej odprawiona została msza sprawowana przy okazji rocznicy tragicznych wydarzeń ze stycznia 1945 rok.

ROK POD ZNAKIEM INWESTYCJI W GMINIE PELPLIN

**Ubiegłoroczne działania w pelplińskiej gminie zamknęły się w kwocie ponad 20 mln zł.
Natomiast budżet inwestycyjny na ten rok jest prawie dwa razy większy.**





Budżet inwestycyjny zakłada realizację łącznie 68 zadań w 2024 roku, najwięcej jest tych o charakterze drogowym. Na nie gmina na czele z burmistrzem Mirosławem Chylą planuje wydać 25 mln zł, z czego 19,7 mln zł pochodzi z różnych dofinansowań, w tym Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czy Programu Strategicznego „Polski Ład”.

Zakup elektrycznych autobusów i remonty dróg

Każda z inwestycji jest ważna, bez względu na koszt czy zakres. Wszystkie przyczyniają się do podnoszenia jakości życia mieszkańców. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje m.in.: zakup trzech autobusów elektrycznych wraz ze stacją ładowania. Zaplanowano budowę, modernizację lub remont aż 27 odcinków dróg.

Należy zwrócić też uwagę na projekty partnerskie z Powiatem Tczewskim, Samorządem Województwa Pomorskiego. Gmina Pelplin partycypuje w rozbudowie drogi wojewódzkiej do miejscowości Rajkowy, inwestycji oczekiwanej przez wiele lat, już realizowanej. Pierwszy z etapów został zakończony w ubiegłym roku. Natomiast zaplanowane prace w terenie zabudowanym największej wsi gminnej zostaną wykonane w 2024 r. Poza tym Gmina Pelplin przygotowuje się do kolejnych ważnych zadań drogowych. W tym roku powstanie kolejnych pięć projektów dotyczących przebudowy dróg gminnych. Niezwykle istotnym jest proces projektowy i partycypacja społeczna. Projekty konsultowane są z mieszkańcami, ich głos jest niezwykle ważny, brany pod uwagę przy projektowaniu konkretnych rozwiązań.

Istotna edukacja i sieć kanalizacyjna

Mimo wysokiego wskaźnika skanalizowania gminy, realizowane są projekty dotyczące budowy sieci kanalizacyjnej do pozostałych miejscowości. Obecnie są to: Janiszewo, Janiszewko i Wola. Trwa także proces projektowy dotyczący budowy kanalizacji w ramach projektu realizowanego na terenie Gminy Pelplin przez SIM KZN Pomorze, dzięki któremu wybudowane zostaną wielorodzinne budynki mieszkalne.

Niezwykle istotne są także

inwestycje w infrastrukturę edukacyjną. W tym roku zostaną one zrealizowane w każdej z gminnych placówek oświatowych, od budowy systemu monitoringu, poprzez nowy parking, skończywszy na rozdzieleniu systemu centralnego ogrzewania.

Zadania o charakterze kulturalnym i rekreacyjnym stanowią równie ważny element budżetu inwestycyjnego. W bieżącym roku, w zabytkowym budynku, w którym dawniej mieściła się siedziba wydawnictwa „Pielgrzym”, powstanie filia miejskiej biblioteki publicznej. Z kolei mieszkańcy Małych Walichnów doczekają się wielofunkcyjnego i nowoczesnego obiektu, w którym będą się znajdować świetlica wiejska oraz remiza Ochotniczej Straży Pożarnej.

Z pewnością to nie koniec mniejszych i większych projektów. Niebawem zostaną rozstrzygnięte kolejne nabory, a tu liczymy na pozytywne decyzje i kolejne środki zewnętrzne, które pozwolą realizować następne inwestycje.

Tekst i zdjęcia: UMiG Pelplin



HISTORYCZNY PRZETARG, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO



W historii zblewskiego samorządu jeszcze nie było takiej sytuacji. Gmina Zblewo stawia na rozwój gminnej infrastruktury drogowej, stąd na ten cel przeznaczyła rekordowe środki.

Gmina Zblewo ogłosiła wyjątkowy przetarg na przebudowę dróg, obejmujący ponad 40 inwestycji drogowych z terenu całej gminy. Wójt Artur Herold nie kryje zadowolenia z tego względu. Jak tłumaczy, stało się to możliwe dzięki pozyskanyim dofinansowaniom z Polskiego Ładu i Rządowego Programu Dróg Lokalnych. Sprawne powiązanie tych środków pozwoliło na optymalny schemat finansowania i tak szeroki zakres tych inwestycji.

Rok pod znakiem wyjątkowej pracy

Przed Gminą Zblewo pracowity rok na gminnych drogach. Tym bardziej że większość robót drogowych ma być zakończona jeszcze w tym roku. Co ważne i warte podkreślenia, w zakres przetargu wchodzi drogi z terenu całej gminy. Choć sam przetarg to nie wszystko. Jak zaznacza wójt, samorząd już pracuje nad projektami i dokumentacją dotyczącą kolejnych inwestycji. Wśród nich ważne oraz potrzebne projekty, przygotowywane w partnerstwie.

- W porozumieniu z Powiatem Starogardzkim planowana jest kontynuacja ciągu pieszo-rowerowego z Piesienicy w kierunku przejazdu kolejowego oraz budowa ciągu pieszo-rowerowego na ul. Mostowej w Pincynie. W porozumieniu z Zarządem Dróg Wojewódzkich trwają zaś rozmowy na temat projektu i dokumentacji budowy ciągu pieszo-rowerowego przy ul. Lipowej w Borzechowie w kierunku Zblewa, który ma być zrealizowany w 2024 roku. Termin realizacji tej inwestycji przewidywany jest na 2025 rok. Gmina Zblewo nie zwalnia tempa. Już dzisiaj mogę powiedzieć, że przygotowujemy się do zrealizowania dokumentacji kolejnych strategicznych inwestycji – tym razem w infrastrukturę oświatową (rozbudowa szkoły w Zblewie i szkoły w Pincynie, budowa sali gimnastycznej w Pincynie) i w infrastrukturę strażacką (OSP w Pincynie i OSP w Zblewie) – mówi Artur Herold, wójt gminy Zblewo.

Z myślą o mieszkańcach

Gmina nie zwalnia tempa. Wkrótce zostaną także ukończone wielomilionowe inwestycje drogowe, jak przebudowa ul. Semlińskiej w Pincynie i ul. Młyńskiej w Zblewie. W Bytoni trwa budowa kanalizacji. Lada dzień zostanie otwarta także nowa – nowoczesna i ekologiczna - sala sportowa, tak bardzo wyczekiwana przez mieszkańców.

Ważna inwestycja powstaje też w Kleszczewie Kościerskim, gdzie wójt chce zbudować świetlicę, która – jak sam mówi – będzie prawdziwą „perełką”. Gmina Zblewo ogłosiła przetarg na tę budowę. Budynek został zaprojektowany w taki sposób, aby wizerunkiem łączył nutę nowoczesności, tradycji i ekologii. Wewnątrz ogrzewany będzie pompą ciepła wspomaganą fotowoltaiką.

Teren działki, na którym powstanie świetlica, będzie liczył łącznie ok 2,2 tys.m2. Inwestycja zakłada utwardzenie dojazdu do budynku oraz wybudowanie przed nim parkingu. W środku obiektu powstanie w pełni wyposażona kuchnia wraz z zapleczem sanitarnym, kotłownia, szatnia, toalety oraz sala o powierzchni ok 158 m2. Łączna powierzchnia parteru wyniesie ponad 235m2. Świetlica będzie posiadać również poddasze użytkowe o pow. ponad 140m2. Łączna powierzchnia użytkowa budynku wyniesie 376m2.

Wójt Artur Herold nie kryje, iż jego marzeniem jest to, aby obiekt powstał do końca tego roku.

- Z całą pewnością świetlica ta sprawi wielką radość mieszkańcom i przynajmniej, że mi także, bo wiem, jak bardzo jest tam potrzebna. Zależy mi, żeby to była prawdziwa „perełka”, nie tylko w wymiarze architektury, użyteczności czy wizerunku. Przede wszystkim chciałbym, aby było to miejsce jednoczenia i budowania wspólnoty mieszkańców Kleszczewa Kościerskiego – mówi wójt.

Rusza ważny projekt

Wrz z nowym rokiem Gmina Zblewo podjęła wiele ważnych, szeroko zakrojonych działań. To m.in. prace porządkowe i pielęgnacyjne dotyczące zieleni przy gminnych drogach. Właśnie się rozpoczęły i polegają na przycince oraz pielęgnacji drzew, czy krzewów przy drogach gminnych. Tym samym zostaną uporządkowane i udrożnione pasy drogowe w całej gminie. Głównym inicjatorem tych prac jest radny Andrzej Baran, a wójt Artur Herold dołożył starań, aby sfinalizować ten projekt.

- Udało nam się nawiązać współpracę z firmą, która w formie barteru wykona to zadanie na terenie całej gminy za darmo, w zamian za materiał pozyskany w trakcie prac, czyli gałęzie i drewno. To naprawdę wyjątkowe wydarzenie dla naszej gminy, bo nie tylko zostanie uporządkowana zieleń, ale przywrócimy tym samym optymalną drożność i przepustowość naszych gminnych dróg. Skończą się problemy z gałęziami i krzakami przydrożnymi, które były wielką bolączką rolników i nie tylko – mówi wójt.

Umowa została podpisana, a prace będą prowadzone przez cały 2024 rok. W taki sposób Gmina Zblewo pręźnie weszła w nowy rok.



DYNAMICZNY ROZWÓJ I WAŻNE INWESTYCJE W KOLBUDACH

Tegoroczny budżet Gminy Kolbudy będzie rekordowy pod względem wydatków, które określono na poziomie 202 milionów złotych. To więcej o 31 milionów złotych niż przed rokiem.





Chociaż w bieżącym roku samorząd zamierza wydać więcej środków na zaspokajanie potrzeb mieszkańców, projektowany deficyt budżetowy jest mniejszy o 8 milionów złotych niż w ubiegłym roku.

-Będzie to rekordowy rok pod względem dochodów i wydatków. Jeszcze nigdy kwota planowanych wydatków nie przekroczyła w naszej gminie 200 milionów złotych. Suma przeznaczona w budżecie na inwestycje, co zawsze najbardziej interesuje mieszkańców, wyniesie około 40 milionów złotych w 2024 roku. Myślę, że utrzymamy tempo realizacji zadań inwestycyjnych. To będzie dobry rok – mówi wójt Andrzej Chruścicki.

Przed wszystkim CUMiS

Jednym z najważniejszych zadań, którego realizacja ma się rozpocząć w tym roku, będzie budowa Centrum Usług Medycznych i Społecznych. W obiekcie znajdują się też: Gminna Biblioteka Publiczna, Straż Gminna, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, gabinety rehabilitacji, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz inne usługi społeczne. Kwotę realizacji tej inwestycji szacuje się na poziomie 18,5 mln zł.

Drogi i infrastruktura wodociągowa

Ważnym punktem tegorocznego planu inwestycyjnego Gminy Kolbudy będzie budowa dróg. Na ten cel samorząd zamierza przeznaczyć ok. 23,5 miliona złotych.

-Aktualnie trwa procedura wyłaniania wykonawców inwestycji drogowych w Lubiewie Gdańskim, gdzie wybudowanych zostanie pięć ulic. Trzy odcinki dróg zmodernizujemy również w Jankowie Gdańskim. Inwestycje drogowe będziemy kontynuować też w Kowalach. Na wszystkie te zadania udało się pozyskać dofinansowania zewnętrzne z funduszy rządowych. Nie zwalniamy tempa i będziemy nadal aplikować o środki pozabudżetowe ze wszystkich możliwych źródeł – mówi wójt Andrzej Chruścicki.

Dynamiczny rozwój gminy, w której liczba osób zameldowanych przekroczyła w zeszłym roku 18 tysięcy, wymusza też inne ważne inwestycje. Dlatego samorząd planuje w 2024 r. modernizację infrastruktury wodnej umożliwiającą magazynowanie i uzdatnianie wody dostarczanej mieszkańcom oraz dalszą rozbudowę sieci kanalizacyjnej.

Strażacy w czołówce gmin wiejskich

Samorząd nie zapomina o kwestiach bezpieczeństwa. W cią-

gu dwóch lat do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w Kolbudach, Pręgowie i Lubiewie Gdańskim trafiły trzy nowe samochody strażackie, których łączna wartość przekroczyła kwotę 3 milionów złotych.

Rozrywka dla dzieci i seniorów

Obok inwestycji i bezpieczeństwa lokalna społeczność oczekuje też rozrywki. Gmina Kolbudy już w pierwszych tygodniach nowego roku przygotowała atrakcyjną ofertę dla dzieci, młodzieży oraz seniorów.

-Jak co roku dofinansowaliśmy zimowy wypoczynek dla dwustu uczniów. Zajęcia, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców, odbywały się w budynku i na obiektach sportowych Zespołu Kształcenia i Wychowania w Kolbudach, a także w Aqua Centrum Kolbudy. W programie dwóch turnusów ujęto gry zespołowe, zajęcia taneczne, zabawy animacyjne oraz warsztaty dla młodych konstruktorów i aktorów. Nie zabrakło też zajęć integracyjnych w plenerze – mówi wójt Andrzej Chruścicki.

Nie zapomniano o seniorach, którzy ten rok rozpoczęli wielkim bałem karnawałowym, w którym wzięło udział ponad 400 osób. Przedsięwzięcie w całości sfinansował lokalny samorząd, zapewniając mieszkańcom dojazd, wyżywienie i atrakcje muzyczne.

-To już tradycja. Od wielu lat zapraszamy starszych mieszkańców do integracji i wspólnej zabawy. Seniorzy doskonale czują się w grupie rówieśników oraz oddają się karnawałowemu szaleństwu, zapominając o metryce i wszelkich problemach dnia codziennego – mówi Andrzej Chruścicki.

Mieszkańcy z wielkim sercem

Lokalna społeczność ma też wielkie serce i potrafi dzielić się dobrem. Wójt Andrzej Chruścicki z wielką satysfakcją wraca pamięcią do 32 finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podczas wydarzeń towarzyszących udało się zebrać rekordową dla kolbudzkiego samorządu kwotę ponad 90 tysięcy złotych.

-Ofertę artystyczną oraz pokazy oparliśmy głównie na naszej młodzieży oraz lokalnych zespołach muzycznych i sportowych, które chętnie skorzystały z możliwości zaprezentowania się licznej publiczności. Wszystkim im serdecznie dziękuję – mówi Andrzej Chruścicki.

Aktywny wypoczynek wejherowskich dzieci



Najmłodszy mieszkańcy Wejherowa nie mogli narzekać na nudę podczas ferii zimowych. Z myślą o nich tradycyjnie została przygotowana różnorodna oferta zajęć.

Wybór warsztatów był niezwykle bogaty. Dzieci mogły wybrać zajęcia artystyczne, naukowe, i sportowe, które zostały przygotowane przez miejskie instytucje: Miejska Biblioteka Publiczna, Wejherowskie Centrum Kultury oraz Szkolny Związek Sportowy.

Aktywne spędzenie ferii

Czas wolny, tak bardzo oczekiwany przez wszystkich, nie powinien i nie może być czasem „nic nie robienia”. Wszelkie prace twórcze wyciszą i uspokajają. Zabawa ruchowa pozwala pozbyć się dziecku nagromadzonych emocji, a integracja grupy dodaje pewności siebie, którą w szczególny sposób trzeba pielęgnować u najmłodszych.

- Aby zapewnić dzieciom i młodzieży atrakcyjny i bezpieczny wypoczynek w czasie ferii zimowych, od lat przygotowujemy dla wejherowian spędzających czas w mieście różnorodne zajęcia, z których każdy może wybrać odpowiednie dla siebie – mówi Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa.

Artystyczne malowanie kamieni, robotyka i nie tylko

Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała warsztaty czekoladowe, malowania kamieni, cyrkowe, muzyczne, robotyka, gry planszowe, tworzenie ozdób na rękę, warsztaty żelkowe i tworzenia galaretek. W programie był także teatrzyk.

Natomiast uczniowie mogli też wziąć udział w zajęciach szachowych, gimnastyce artystycznej, zajęciach tanecznych, warsztatach teatralnych, sportowych, zajęciach plastycznych, ceramicznych, muzycznych, warsztatach prowadzonych przez komentatora sportowego, cyrkowej olimpiadzie, w Wejherowskim Centrum Kultury.

Ferie na sportowo

W czasie ferii można było skorzystać z zadaszonego lodowiska i krytej pływalni przy wejherowskiej „ósemce”. W drugim tygodniu ferii w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 6 odbyły się zajęcia sportowe: badminton, siatkówka, tenis stołowy i piłka nożna.



DYSKUSJA WOJEWODY POMORSKIEJ ZE STAROGARDZKIMI SAMORZĄDOWCAMI

Podpisanie listu intencyjnego i dyskusja o bieżących sprawach – tak wyglądał pierwszy Konwent Starosty, Prezydenta, Burmistrzów i Wójtów Powiatu Starogardzkiego w 2024 roku.



Od lewej - Wioleta Strzemkowska-Konkolewska wicestarosta Starogardu Gdańskiego, Beata Rutkiewicz Wojewoda Pomorska, Kazimierz Chyła starosta Starogardu Gdańskiego.

To wydarzenie stanowiło pierwsze spotkanie Wojewody Pomorskiej Beaty Rutkiewicz z przedstawicielami władz miasta, gmin i powiatu starogardzkiego. Podczas wystąpienia podkreślała, że Urząd Wojewódzki musi rozpocząć współpracę z lokalnymi samorządami oraz lokalnymi pracodawcami. Nie brakowało również nawiązań do innych ważnych kwestii np. zmian wewnątrzadministracyjnych, czy prawnych.

Szeroka dyskusja o bieżących sprawach

Mimo zapoznawczego charakteru spotkania w siedzibie Starostwa Powiatowego, w Starogardzie Gdańskim, nie brakowało pytań ze strony władarzy miast i gmin podczas dyskusji. Pytano o ważne kwestie takie jak m.in.: podjęcie korekty ustawy śmieciowej, rola Kuratora Oświaty i racjonalizacji oświaty w małych gminach, czy przyszłość projektów potwierdzonych promesami z Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Niektóre z pytań dotyczyły przewidywalnych zmian w sposobie finansowania oświaty oraz udzielania subwencji oświatowych.

Jednym z elementów spotkania konwentu było również podpisanie listu intencyjnego dotyczącego wsparcia doradztwa zawodowego na Kociewiu.



Tekst: Przemysław Schenk, Zdjęcia: Rafał Laskowski

A gdzie Twoja reklama w **Expressie Biznesu?**

Skontaktuj się z nami!

Rafał Laskowski

r.laskowski@expressy.pl

791 980 155

-

Danuta Bieszke

d.bieszke@expressy.pl

660 731 138



